Hostia

ORGAN
KIEROWNIKÓW
KRUCJATY
EUCHARYS-
-TYCZNEJ.

Rok 15 *Maj-sierpień 1939 nr 3 i 4*

TREŚĆ:

WYDAWNICTWO
APOSTOLSTWA
MODLITWY
KRAKÓW

KRAJOWY SEKRETARIAT KRUCJATY EUCHARYSTYCZNEJ

Kraków, Kopernika 26

— udziela wszelkich **informacji i wskazówek** dotyczących **zakładania** — **organizowania** — **prowadzenia** Krucjaty i Kółek Ministrantów.

— przyjmuje **wnioski i projekty** indywidualne czy zbiorowe, mające na celu ciągłe udoskonalanie organizacji i metod Krucjaty;

— przyjmuje — w celach statystycznych — **zgłoszenia** o nowo powstałych Kołach Krucjaty i Ministrantów;

— prosi o nadsyłanie **sprawozdań z działalności** Krucjaty i opisów, urządzanych przez nią uroczystości;

— prosi również o informacje o wszystkich **ważniejszych** faktach, mogących posłużyć jako dowód żywotności Krucjaty i jej dobrego wpływu na młodzież;

Posiada na składzie i poleca:

Przewodnik Krucjaty Eucharystycznej nap. Ks. J. Bok T. J., Wydanie III. Uzupełnił i dostosował do Statutu Krucjaty ks. J. Cyrek T. J. Stron 160. — Na papierze zwykłym brosz. 90 gr. opr. 1.60. Na papierze brewiarzowym br. 1.40, opr. 2.—.

Katechizm Krucjaty Eucharystycznej, nap. Ks. K. Krzyżanowski. (Podręcznik do egzaminu przed przyjęciem na rycerzy i rycerki). Str. 32, cena 15 gr.

Młody Las. Dwutygodnik dla młodzieży. Stoi na wysokim poziomie artystycznym, treść bogata, liczne ilustracje. Szeroko uwzględnia życie Krucjaty, podaje wyjaśnienie intencji, artykuły liturgiczne i obrazki z życia Krucjat. Prenumerata roczna 3. 20 zł.

Ustawy Krucjaty Eucharystycznej, brosz. 20 gr.

Przewodnik Kółek Ministrantów, nap. Ks. J. Bok T . J., brosz. 45 gr.

Ustawy Kółek Ministrantów, brosz. 15 gr.

Oznaki Rycerzy (rek) KE.

a) wykonane bardzo gustownie, precyzyjnie w emalii, z zakrętką (dla chłopców) lub ze szpilką (dla dziewcząt) 1 szt. 1 zł.

b) oksydowane ze śróbką — szt. 50 gr, ze szpilką 35 gr.

(Ciąg dalszy na str. 3 okładki)

IDEOLOGIA I ORGANIZACJA KRUCJATY

Ks. Edward Cąkała,
Mełgiew k. Lublina.

Życie Krucjaty tworzy wciąż nowe formy

W kilku ostatnich numerach »Hostii« rozwija się przed naszymi oczyma wielkie bogactwo form, jakie tworzy praca polskich Krucjat. Różne środowiska wytwarzają różne formy pracy. Nie można formy organizacyjnej jednego środowiska zalecać wszystkim Kołom Krucjaty w Polsce. Kiedy ks. St. Leciejewski opisał swój sposób dwutorowej pracy w Krucjacie, w »Gazecie Kościelnej« z dn. 25. 12. 1938 r. ukazał się artykuł ks. L. T. Rogalewskiego pt.: »Końcowy etap ujednolicenia Krucjaty«, w którym autor uznał za rzecz rozstrzygniętą: masowy charakter Krucjaty. A jednak sam Szanowny Autor projektu, ks. Leciejewski, po artykule ks. K. Grelewskiego pt.: »W sprawie dwutorowości« (Hostia 1939 nr. 1) uznał pośrednio, że jego projekt dwutorowej pracy w Krucjacie nie nadaje się do wszystkich Kół. Gdzie ksiądz Opiekun KE nie jest prefektem w szkole, pięknym rozwiązaniem kwestii zorganizowania KE jest dwutorowość ks. Leciejewskiego; zbędna zaś będzie w tej szkole, gdzie ksiądz uczy, gdyż przez to samo roztacza już opiekę nad wszystkimi dziećmi. Również nie można stosować do każdego Koła Krucjaty ram organizacyjnych, podanych w artykule ks. Jakubowskiego pt.: »Projekt organizacji Krucjaty Eucharystycznej« (Hostia 1939 nr. 1. str. 1 i nr. 2 str. 46). Krucjata ks. Jakubowskiego jest to Koło typowo miejskie. Zdaje się, nie związane ściślej z pracą szkolną. Ma swe własne ognisko poza szkołą i tu ześrodkowuje się cała praca. Ma do pomocy szereg starszych osób (przynajmniej tak świadczyłyby nazwy: »panie hufcowe«), zdolnych do pracy w Krucjacie. W takie ramy projektu znowu nie można wtłoczyć Krucjaty, pracującej w szkole wiejskiej.

Na wsi dzieci zwykle przychodzą z daleka do szkoły. Drugi raz do ogniska nie przyjdą. Wszelką więc pracę w Krucjacie trzeba prowadzić wśród przerw lekcyjnych, albo po lekcjach, albo po nabożeństwach szkolnych. Natomiast — nie tak jak w mieście — brak inteligentniejszych starszych osób do pracy w Krucjacie. Członkowie KSM zwykle nie znają się na tej pracy, zresztą trudno im działać na terenie szkoły, gdzie praca Krucjaty się ogniskuje,

i zwykle w tym czasie są sami zajęci pracą zawodową. Więc z konieczności nasuwają się inne formy organizacyjne dla Krucjaty wiejskiej. Zasadą jest, że sam ksiądz i same dzieci muszą sobie radzić. A ponieważ w Krucjacie wiejskiej ksiądz zwykle nie jest prefektem etatowym, lecz obarczonym ciężarem pracy parafialnej, więc same dzieci w Krucjacie muszą pracować więcej, niż ksiądz. Jak wobec tego wyglądać będzie organizacja szkolnego Koła Krucjaty na wsi?

Koło szkolne dzieli się na hufiec męski i żeński. Członkowie jednej klasy — to zastęp (zastępy nie mogą być nadmiernie liczne, bo Krucjata jest organizacją elitarną). Hufcowy i zastępowy oraz sekretarz są z najstarszej klasy. Razem z zastępcą hufcowego (przybocznym) tworzą Wydział. Raz na miesiąc ksiądz Opiekun w skrótach ustalonych pisze na tablicy plan dwu zebrań w zastępie, np.: przeczytać z »Młodego Lasu«, z »Orędowniczka«, z »Bądź Apostołem« strona..., ogłosić..., ćwiczyć..., załatwić..., urozmaicenia na zbiórkę ogólną..., gry i zabawy... Członkowie Wydziału w swych książeczkach organizacyjnych (zwykłe małe notesiki twardo oprawne, wydawnictwo »Orędowniczka« jest niepraktyczne pod tym względem) to sobie przepisują. I po lekcjach zastępowi według tego planu urządzają zebrania zastępów. Ksiądz na zebraniach zastępu nie może być z tego powodu, że najczęściej, posiadając późne godziny w rozkładzie lekcyjnym, sam ma wtedy lekcje, gdy zastęp po lekcji ma zbiórkę. Zastępowego na zebraniu zastępu kontroluje hufcowy i zdaje z tego raport na zebraniu Wydziału. Zastępowy ma do pomocy podzastępowego z tej samej klasy, której kieruje zastępem. Jest to łącznik między członkami zastępu z niższej klasy a zastępowym ze starszej klasy. Organizacja prosta. Działa sprężyście. Wyrabia samodzielność i inicjatywę. Jest szkołą przodowników i to w pracy czynnej, a nie w sztucznej, jakby cieplarnianej atmosferze uniwersytetu wiejskiego, jakie tworzą organizacje wiejskie dla wytworzenia przodowników. Księdzu również ogromnie oszczędza czasu i pracy. Ksiądz prowadzi tylko zebrania ogólne i Wydziału, a w szkole ze względów organizacyjnych nie jest zmuszony zajmować się każdym poszczególnym dzieckiem Krucjaty, lecz tylko hufcowym. Więc przewidywania wyżej wymienionego artykułu »Gazety Kościelnej« nie powinny nigdy się urzeczywistnić. Nie można każdemu Kołu Krucjaty nadać jeden ściśle określony szablon. Inne formy organizacyjne przybierze Krucjata pozaszkolna (gdzie ksiądz Opiekun w szkole nie uczy), inne — Krucjata w mieście, inne na wsi. A i te formy mogą ulegać zmianom ze względu na różne warunki miejsca i czasu. Mam nadzieję, że Krucjata wciąż będzie wytwarzać nowe formy pracy (cóż bardziej żywego jak dziecko?). Zakuwać wszystkich Kół Krucjaty w ścisłe szablonowe ramy organizacyjne nie wolno. Niech każde Koło z tych wielu form wy-

biera tę, która dla niego najlepiej się nadaje. Należałoby przyjąć tylko ogólne wytyczne co do form organizacyjnych Kół Krucjaty i ustalić już nareszcie nazwy organizacyjne.

◆

Mieczysław Kania, Warszawa.

Wychowanie fizyczne w K. E.

Toczy się obecnie żywa dyskusja nad zorganizowaniem życia w Krucjacie. Padają różne wnioski i projekty. Ale nikt jeszcze dotychczas, zdaje mi się, nie poruszył zagadnienia stosunku KE do wychowania fizycznego. Przez »wychowanie fizyczne« rozumiem gry i zabawy na wolnym powietrzu oraz inne ćwiczenia, zwane sportem. Wykluczam, naturalnie, sport niezdrowy, tzw. rekordowy albo olimpijski.

Wydaje mi się, że nie można tej sprawy pozostawić wyłącznie inicjatywie kierowników poszczególnych Kół. Nie wszyscy bowiem będą doceniali i rozumieli potrzebę wychowania fizycznego. A nie możemy zapominać o tym, że duży procent młodzieży, należącej do KE, znajduje się w okresie przedpokwitania i przeżywa »okres wzmożonych sił«. »Dziewczynkę czy chłopca w tym okresie rozsadza jak gdyby nadmiar energii. Zdrowe, dobrze chowane dziecko jest w tym okresie w nieustannym ruchu. Nawet względnie wątłe nabierają w tym czasie wielkiej ruchliwości. W każdą czynność wkładają mnóstwo energii. Po najdłuższym spacerze uprawiają dalej harce i skoki. Po całym dniu bieganiny wieczorem bawią się jeszcze w berka lub chowanego. Kiedy mają zejść ze schodów, czynią to tak, by czynność ta pochłonęła jak najwięcej wysiłku. W czasie przechadzki nakładają w dwójnasób drogi, ciągle zbaczając, zaglądając do każdej dziupli i skacząc przez rowy. Wystarczy też przyjrzeć się, z jaką ochotą podnoszą ciężary, dźwigają ciężkie plecaki, przesuwają ciężkie przedmioty«. (Dr W. Ptaszyńska, »Trzecie dziecięctwo«). »Do najulubieńszych przedmiotów szkolnych należy gimnastyka. Najżywszym zaś wyrazem wzmożonej energii dziecka w tym okresie jest potrzeba mocowania się. Nawet i dziewczęta w tym wieku biją się często, chłopcy zaś z reguły. Bójka, to odpowiedź za zniewagi, wymysły, wyraz złości itd. A także jest to najlepszy argument dla obrony swego honoru czy przekonania«. (Dr H. Vorwahl: »Psychologia przedpokwitania«).

Energii tych nie wolno nam bezmyślnie tłumić lub przechodzić mimo nich do porządku dziennego. »Siły witalne — pisze ks. dr Cz. Piotrowski — które znamionują młodość w końcowej fazie dzie-

cięctwa są niejako *podstawą i warunkiem* jej rozwoju w następnym okresie, w którym pod wpływem odbywającego się w organiźmie procesu dojrzewania, i związanego z tym osłabienia mogłoby — z braku tych sił — grozić jej fizyczne i duchowe załamanie się. I dlatego to Stwórca, przygotowując dziecko na to wielkie niebezpieczeństwo, daje mu w tym okresie więcej sił niż w jakimkolwiek innym i zaszczepia mu w duszy wszystkie te elementy ruchu i energii, z *pomocą* których młody organizm w dalszym ciągu *ćwiczy się* i *rozwija*. Dzięki temu dziecko wytwarza w sobie tyle odporności, iż z łatwością sprostać może wszystkim grożącym mu w przyszłości zaburzeniom«. [1])

Powinniśmy więc i w Krucjacie stworzyć takie warunki dziecku, żeby ono mogło przy pomocy sił, w jakie je Stwórca bogato wyposażył, ćwiczyć i rozwijać swój organizm. W przeciwnym razie wyrobi sobie nasza Krucjata opinię pobożnego bractwa religijnego, »dobrego dla starych babek« i spotka się z zarzutem jednostronności w wychowaniu. Pełne bowiem wychowanie polega, jak wiemy, na harmonijnym kształceniu wszystkich władz człowieka, a więc i na rozwijaniu sprawności fizycznych. Jeśli dzieci nie znajdą piłki w Krucjacie, udadzą się po nią do innej organizacji. Jedna z matek nie pozwoliła zapisać się dziecku do Krucjaty, bo obawiała się, że dziecko »będzie przesiadywać całymi dniami w kościele«. Nadmienić należy, że posyła swego synka do szkoły, prowadzonej przez księży. Trzeba jednak z tym się trochę liczyć.

Niech nas zresztą uspokoi stanowisko w tym względzie naszego zmarłego Wodza, ś. p. Piusa XI. Ojciec św. Pius XI był w swej młodości wybitnym alpinistą. Napisał dziełko pt. »Moje wspinaczki«. Jako arcybiskup Mediolanu tymi słowy przemawiał do młodzieży: »Bądźcie chrześcijanami, ale bądźcie mężami. Ćwiczcie się w nauce Ewangelii i ćwiczcie się w sporcie. Nie zaniedbujcie ani duszy, ani ciała«.

Jak wyobrażam sobie zorganizowane wychowanie fizyczne w Kole KE? Koło posiada niezbędny sprzęt sportowy i korzysta z boiska. Dzieci urządzają gry i zabawy na świeżym powietrzu. Istnieją w Kole takie sekcje, jak sportowa, turystyczna i krajoznawcza. Koło urządza bliższe i dalsze wycieczki oraz organizuje obozy, na wzór obozów sodalicyjnych [2]) czy harcerskich. W »Młodym Lesie« albo »Orędowniczku« ukazuje się od czasu do czasu artykulik czy notatka z zakresu wychowania fizycznego, turystyki i krajoznawstwa. Nad całością czuwałyby naczelne władze KE przez udzielanie wskazówek, przez prowadzenie kontroli i przez wyraźne stawianie

[1]) Referat wygłoszony na II. Kat. Studium w Wilnie 1936 r.

[2]) Por. Sodalis Marianus z marca br. i Pod znakiem Maryi również z marca br.

»minimum« i »maximum« wymagań na polu wychowania fizycznego poszczególnym Kołom.

Należy, naturalnie, zachować w tym wszystkim umiar, żeby sport nie przysłonił zasadniczych celów i zadań Krucjaty Euchar. Utrzymanie »złotego środka« jest rzeczą trudną, ale nie — niemożliwą. A potrudzić się warto! W tak zorganizowanym Kole wzrosną niewątpliwie zainteresowania i zajęcia młodzieży, która tak często narzeka na nudy. Życie organizacyjne i towarzyskie zyska na natężeniu i rozmaitości. Nie ograniczy się ono do dwutygodniowych czy miesięcznych zebrań z referatem. Dzieci, należące do Krucjaty, nie będą tułały się po innych świeckich organizacjach. Będzie im bowiem dobrze i miło w KE. Krucjata im wystarczy, bo zaspokoi ich wszystkie godziwe i szlachetne pragnienia. Będą oddychać w Krucjacie pełnymi piersiami i żyć całą duszą. W takiej atmosferze to łatwiej i o wzloty w zwyż ku Bogu.

◆

Ks. Jan Jakubowski, Bydgoszcz.

Jaką winna być hufcowa w K. E.

W numerze 1 na rok 1939 — przedstawiając projekt organizacji Krucjaty Eucharystycznej, przewidziałem jako jednostkę zbiorową — hufiec, na czele którego stoi p. hufcowa. W niniejszym artykuliku chciałbym przedstawić jakie wymagania stawiam hufcowej!

Pani hufcowa wobec powierzonego sobie hufca zastępuje ks. Dyrektora. Jasną więc jest rzeczą, że na to stanowisko nie można brać pierwszej z brzegu osoby, lecz musi to być osoba odpowiednia pod każdym względem, a w braku takiej, trzeba będzie wpierw ją odpowiednio wyszkolić, urobić — wychować — bo jaka hufcowa, taki hufiec, taka praca w hufcu. Z góry zaznaczyć należy, jeśli gdzieś coś w Krucjacie szwankuje, zależy to od pracy hufcowej. — Jaką więc musi być hufcowa, aby praca w powierzonym hufcu była dobrą, wydajną?

Musi to być osoba inteligentna! Nie znaczy to jednak, że musi zaraz mieć maturę itd. Inteligencja wrodzona, nabyta życiem, więcej znaczy i daje niż niejedna książkowa czy dyplomowa. Hufcowa — to dziewczę 17, 18, 20, 25 letnie, które umie przemówić, zapalić, zachęcić do pracy, do czynu. Hufcowa, to dziewczę, które umie znaleźć się w każdym towarzystwie, i księdza Dyrektora, księdza Proboszcza, i wobec władz i wobec gości, wobec rówieśników i wobec dzieci — a zawsze na swoim miejscu — ku zadowoleniu całego otoczenia. Hufcowa dalej — to osoba z wolą! Wie czego

chce i czego chcieć należy od siebie, od dzieci, ich rodziców i oto≠czenia.

Hufcowa, to dziewczę z sercem! Kocha pracę wśród dzieci, ko≠cha każde powierzone jej dziecko, a szczególnie najbiedniejsze, naj≠słabsze. Pracuje tu nie dla uznania i dyplomów, ale dobra własnego i dziecięcych dusz. Dobrej hufcowej żadna praca dla powierzonej dziatwy nie jest za trudną, zbyt małostkową, dziecinną.

Dobra hufcowa zna każde powierzone jej dziecko jak rodzoną siostrę czy brata. Odwiedza rodziców dzieci, bada stosunki życio≠we, informuje o nich kierownictwo, opiekuje się chorym dziec≠kiem swego hufca, dopomoże słabszym w nauce, słowem, współ≠żyje, przeżywa na nowo to, co przeżywała kiedyś sama, będąc dzieckiem.

Hufcowa musi być pobożną! Dziecko widząc swoją hufcową na≠wiedzającą kościół rano przed pójściem do biura czy do szkoły, samo będzie ją naśladowało i przed szkołą odwiedzi Pana Jezusa. Rycerz, rycerka widząc często p. hufcową przy kratkach konfesjo≠nału czy Komunii św. i samo pocznie częściej krzepić swą duszycz≠kę Ciałem Pańskim. Nic tak bowiem nie działa na dusze dziecięce jak przykład. Dziecku nie mów »zrób tak i tak« ale pokaż życiem i czynem, a samo dokona to, czego pragniesz. — Oto zasada sku≠tecznej pracy wśród dzieci.

Dobrze! Wiemy czego żądać od p. hufcowej — ale gdzie takie dziewczęta znaleźć! Sodalicja Mariańska, Dzieci Maryi, oto szkoła tych, które potrafią odpowiedzieć na prośbę Jezusa: »Pozwólcie dziatkom przyjść do mnie«. Przez Maryję do Jezusa. Uczennice gimnazjalne, licealne — stanowią również świetny i doborowy ma≠teriał. A gdy jednego i drugiego brak? — Samemu trzeba wycho≠wać odpowiednie siły. Jak? W każdym ośrodku, gdzie są dzieci — są i starsi. Obok plew leży dużo dobrego ziarna. Jako duszpaste≠rze parafialni czy szkolni, znamy swoje owieczki. Rozglądnijmy się po naszym środowisku, zapytajmy, przedstawmy, rozniećmy te do≠bre iskierki, — a zapłoną wielkim ogniem miłości i ofiary dla dzieci.

Zbierzmy te dobre dziewczęta w gromadkę i nazwijmy je — hufcem kandydatek na hufcowe, który przy każdej Krucjacie istnieć powinien. Popracujmy nad nimi i z nimi, przez kilka mie≠sięcy, wprowadźmy je wpierw na zbiórki hufców, objaśniajmy, po≠woli powierzajmy pewne tylko czynności — a krok za krokiem coraz dalej i dalej, aż same poprowadzą zbiórkę, potem hufiec, i sami wychowamy sobie takie hufcowe, jakimi je mieć pragniemy. Wszel≠ka praca daje rezultaty — wcześniej czy później!

A Młode Polki z KSMŻ czy to nie dobry materiał dla dzieci? I tak i nie. Tak — częściowo, pod pewnym względem — nie, bo Młoda Polka — wychowywać będzie, zwłaszcza rycerki, na Mło≠de Polki a nie rycerki Jezusa. Sama da to czym jest. Swoje idee

w ten czy inny sposób wciśnie, nagnie do idei Krucjaty, która przecież nie tylko przygotowuje do KSMŻ, ale jest przedszkolem całej Akcji Parafialnej. Moim zdaniem,[1]) dobra Młoda Polka, nie może być równocześnie dobrą p. hufcową — gdyż obie organizacje wymagają całej osoby od członków — dla siebie. Zato hufcowa, która była »Młodą Polką« — może być bardzo dobrą hufcową!

O sposobie współpracy kierownictwa z hufcową w następnym numerze!

◆

Z NASZEJ DYSKUSJI

Ks. Jan Jakubowski.

I. *W sprawie skarbca.*

Z radością stwierdzić możemy, że Hostia spełnia swe szczytne zadanie i w braku Centrali Krucjaty — jako Związku, jest jedynym łącznikiem Krucjaty, ściślej mówiąc Kierownictw KE w Polsce, dając im zarazem pewne wytyczne prac. Każdy nowy numer pogłębia tę pracę, sięga do istoty Krucjaty, czego dowodem liczne dyskusje i projekty, próby i doświadczenia — na których podstawie i inni z pożytkiem pracować mogą. Oby ich było jak najwięcej — tyle, by »Hostia« była zmuszona ukazywać się co miesiąc.

W ostatnim numerze poruszoną została sprawa skarbca w Krucjacie Eucharystycznej, będącego wyrazem współżycia dziecka z Jezusem, jego pracy wewnętrznej i zewnętrznej.

O ile chodzi o prowadzenie skarbca wśród dzieci — prowadziła go Krucjata bydgoska od samego początku. Jednak nie w myśl wskazań i formularzy Sekretariatu w Krakowie, wychodząc z tych samych założeń co ks. W. Głowacz, Dyrektor Krucjaty w Równem, (conf. Hostia 1939 nr. 2. str. 42). Prowadziliśmy go raczej na wzór Krucjaty w Równem, ale w sposób jeszcze więcej urozmaicony — co miesiąc inny. Przedstawiał się następująco: Praktyczne wykonanie haseł objęte zostało ramami obowiązków rycerza, które dzielą się na obowiązki:

1. Kościelne.
2. Szkolne.
3. Organizacyjne.

---

[1]) Oczywiście, nie wszyscy Przew. Księża Opiekunowie będą tego samego zdania, co Czcig. Autor. Może ktoś zabierze jeszcze głos w tej sprawie? Dyskusja w Hostii na temat współpracy KSM z KE byłaby bardzo pożądana. *(P. Red.)*

4. Miesięczne.
5. Dobrowolne.

ad) 1. Do obowiązków kościelnych należą spowiedź i adoracja odbywana przez wszystkie dzieci w każdy pierwszy piątek miesiąca.

ad) 2. Najważniejszym obowiązkiem szkolnym to pomoc w nauce słabszym »zwłaszcza czwórkarzom«, mająca na celu ograniczenie do minimum dzieci, które by repetowały klasę. Każda apostołka w swoim zakresie kieruje tą pomocą. Obowiązki te rozpoczynają się zasadniczo po świadectwach gwiazdkowych, wykazujących braki u dzieci należących do Krucjaty. Również tutaj należy msza św. szkolna w dni powszednie — przewidziana u nas wiosną, latem i jesienią. .

ad) 3. Obowiązkami organizacyjnymi są: udział w zbiórkach hufca (2 razy w miesiącu), w zebraniach ogólnych (1 raz w miesiącu), w spotkaniach »apostolskich« (1 raz w miesiącu) i zebraniach sekcji (1—3 razy w miesiącu).

ad) 4. O ile wyżej wspomniane obowiązki mają mniejszą lub większą stałość — to punkty miesięczne są co miesiąc inne, i tak: W październiku zbierają dzieci »darki dla misji« jak: odmówienie różańca, zbieranie znaczków, staniolu, rozsprzedawanie znaczków misyjnych. — W listopadzie składają dzieci »darki dla dusz w czyśćcu« (w intencji zmarłych rodziców, rodziny, kapłanów i nieznanego żołnierza), którymi są: odwiedzanie grobu, odmówienie pacierzy za dusze z odpustem toties-quoties, ubieranie grobu, wysłuchanie w Dzień Zaduszny mszy św., których odprawia się u nas około 20. — W grudniu i styczniu (okres Bożego Narodzenia) składają dzieci »snopki dla Bożej Dzieciny«, na które składają się śpiewanie kolend (codziennie o oznaczonej godzinie pod kierownictwem księdza Dyrektora), złożenie paczuszki pod choinką dla najbiedniejszego dziecka w Krucjacie (paczuszki mogą być, żywnościowe, odzieżowe, książkowe), modlitwa za sierotki naszej parafii.

W lutym składają dzieci dary Wodzowi Krucjaty — Papieżowi.

W marcu i kwietniu (okres W. Postu) starają się dzieci jak najwięcej cierni wyjąć z korony Pana Jezusa, przez uczestniczenie w Gorzkich Żalach, Drodze Krzyżowej, oraz przez godziny milczenia i zachowanie ścisłego postu w piątki.

W maju znoszą kwiatki dla Maryi przez uczestniczenie w majowym nabożeństwie, ubieranie groty Matki Boskiej z Lourdes, codzienne śpiewanie pieśni maryjnych o oznaczonej godzinie pod kierownictwem księdza Dyrektora.

W czerwcu składają dary dla Jezusa Euch. i Krucjaty przez uczestniczenie w procesjach Bożego Ciała i nabożeństwach czerwcowych — przez pozyskiwanie nowych członków do Koła Przyjaciół Krucjaty, zbieranie i składanie fantów na »Dzień Krucjaty« — w którym urządza się rok rocznie wielką zabawę dziecięcą.

W lipcu i sierpniu wakacje — a wrzesień to miesiąc zapisywania nowych członków, podziału i organizowania hufców. Zasadnicza praca rozpoczyna się od października.

Wszystkie dotąd wymienione obowiązki traktuje się jako życzenie Jezusa Hostii wobec rycerzy w danym miesiącu czy okresie.

ad) 5. W obowiązkach dobrowolnych zostawia się dzieciom całkowitą swobodę. Tutaj dzieci składają wysłuchane msze św., Komunie św., nawiedzenia kościołów przed i po nauce, uczestniczenie w nieszporach, wieczornych nabożeństwach itp.

A w jaki sposób dzieci wypełniają skarbiec? Otrzymują gotowe formularze cfr niżej, wypełniają je codziennie i składają co miesiąc

Dzień	O. Kościelne	O. Szkolne	O. Organizac.	O. Miesięczne	O. Dobrowolne
1	Spowiedź		Zebr. ogólne	Kolędy	Komunie św.
2		Pom. słabszym		Kolędy	Msza św.
3		Pom. słabszym	Zbiórka hufca	Kolędy	Nieszpory
4	Adoracja		Sekcja Misyjna		

na ręce apostołek, te przekazują je hufcowym, a hufcowe kierownictwu.

Przyznać należy, o ile chodzi o sposób składania darów przez dzieci — to trzeba urządzić go na wzór podany przez Czcigodnego Autora art.: »Skarbiec na usługach statutu KE.« cfr. Hostia nr. 2., jednak koniecznie włączyć trzeba do skarbca msze św., a monotonność tego punktu usuniemy wyznaczając intencje a więc: w październiku za misje, w listopadzie za dusze w czyśćcu, w grudniu i styczniu za biednych, bezdomnych, chorych, sierotki — w lutym za Papieża, pijaków — w marcu i kwietniu za grzeszników, o dobrą spowiedź wielkanocną, w maju za Ojczyznę, w czerwcu w intencji Krucjaty, Kierownictwa, księdza Proboszcza, księdza Dyrektora itp. Takie ujęcie sprawy skarbca zawsze będzie po myśli statutu i dzieci.

II. *Do artykułu:* »O jednolitość nazw« (Hostia 1939 nr. 2).

Z art. ks. E. Polaka wynika konieczność jak najszybszego stworzenia Związku KE w Polsce, który by po 10-ciu latach próby dał

jednolitą organizację. Uważam bowiem, że dość długo próbowano, że wielu zaczynało i zaczyna na swoją rękę — i po wielu zawodach często nie dochodzi nawet do tego, co już inni dawno zarzucili, a tym czasem dzieci opuszczają szeregi KE lub w ogóle do niej się nie garną. Na cóż się bowiem zdają »dobre doły« jeżeli te »doły« nie pójdą do celu swego najbliższą, wypróbowaną drogą — ale nieznaną, okrężną a często błędną, jeżeli całą pracę często kilku lat poświęcą na szukanie drogi i praktycznego wcielenia choćby najwznioślejszej idei. Zatem nie mógłbym się zgodzić z ks. Leciejewskim (cfr. Hostia 1939, nr. 2, str. 51), który twierdzi, że Centrala to jakiś dodatek, »nadbudówka« do istniejącego już domu. Powiem przeciwnie, mamy cegiełki dusz dziecięcych i głowimy się nad wybudowaniem domu, który każdy zaczyna budować na swój sposób, według swego planu, i dlatego n i e b ę d z i e d o b r z e tak sprawy zostawić i czekać, co wybudujemy z tego wszystkiego, aby potem powiedzieć »nie dobrze«, już dawno powinienem w inny sposób Krucjatę zorganizować. Do wywodów ks. E. Polaka dodam choć taki błachy na pozór powód: Wobec trudnych warunków społecznych, finansowych, rodzice zmieniają mieszkania, przenoszą się z parafii do parafii, z miasta do miasta — za chlebem i pracą. Z rodzicami i dzieci. Zapisują się w nowej parafii do Krucjaty. Przypatrują się — inne mundurki, inna organizacja, inne porządki jak w ostatniej Krucjacie. Spostrzeżone zmiany nie przypadają do gustu, zniechęcają się, odchodzą »bo u nas było inaczej a mamusia nie chce mi sprawić nowego mundurka, zresztą pieniędzy na to nie ma«. W ten sposób traci się wiele dzieci, które dobrze zaprawione w duchu KE mogły by zdobyte doświadczenie innego środowiska, złożyć na nasze usługi. A cóż mówić o skutkach przeniesienia ks. Dyrektora na inną placówkę — a czyż to rzadki wypadek? Wszelkim zmianom organizacyjnym zapobiec można przez stałą formę organizacyjną (cfr. zmiany asystentów w KSM). Wynika stąd jasno konieczność utworzenia jakiejś instancji, która by uregulowała chociażby stronę organizacyjną, o ile 10-cio letnie próby zdaniem ks. Leciejewskiego jeszcze za mało dały doświadczenia do utworzenia Związku Krucjat w Polsce na wzór Akcji Katolickiej. Im wcześniej to nastąpi tym lepiej dla dzieci i dla nas samych, dla Akcji Kat. w Polsce, której przedszkolem jest Krucjata!

O ile chodzi o nazwy — to należałoby unikać kopiowania harcerstwa (hufiec, drużyna, zastęp) czy wojska lub KSM, jak to zresztą słusznie wykazał ks. Leciejewski (cfr. Hostia 1938 nr. 5, str. 151/2) a jeśli coś od nich weźmiemy niech to ma »własny styl«. Dlatego, nie widzę racji, by »gwardia« w dziedzinie Krucjaty, a nie wojskowej, nie mogła oznaczać pewnej jednostki organizacyjnej — zwłaszcza, że Krucjata to »najmłodsze wojsko papieskie«, a tam też mamy »gwardie« jako jednostki organizacyjne.

Ks. W. Głowacz, Równe.

O jedność oznak

Artykuł ks. E. Polaka w poprzednim numerze naszego pisma (nr. 2) o podziale Krucjaty na hufce, drużyny i zastępy był dla mnie wielką radością — to moje pragnienie, popieram go całkowicie, a ze mną bardzo wielu z zadowoleniem przyjęło artykuł, oby go chcieli wszyscy w czyn wprowadzić! U mnie tak będzie!

Ale ja ośmielam się posunąć jeszcze krok naprzód; w czynnym życiu Krucjaty dzieci wzajemnie się odwiedzają, urządzamy przecież wspólne pochody, adoracje i dnie Krucjaty; to wszystko wymaga ujednostajnienia oznak, by dzieci się orientowały w godnościach swych gości.

Ja bym proponował (w oparciu już na nowym Przewodniku KE) następujące oznaki:

I. *Oznaki członków:*

1. Kandydat (-ka) ma mundurek niebieski, takiż kapelusik dla dziewczynek na wspólne przynajmniej występy, krawat żółty i medalik w formie gwiazdki (jak dotychczas).
2. Rycerz (-ka) nosi mundur niebieski, oznakę z metalu. Nie pozwalam rycerzom w moim Kole nosić oznaki emaliowanej, bo zaraz jest pytanie dlaczego ten ma taką a tamtem inną, odpowiedź zaś jedna: »ja jestem bogatszy i stać mię na to, więc mam«. To dzieli dzieci na bogatszych i biedniejszych, na co się nie godzę i racji wyróżniania bogatszych nie widzę.[1])
3. M. apostoł (-ka) ma sznur niebieski i oznakę emaliowaną na gwieździe.

II. *Oznaki władzy:*

1. Hufcowy (-wa) sznur złoty, pleciony (na kształt wojskowego, jak mają oficerowie) i oznaka emaliowana z gwiazdą, lub bez zależnie czy jest apostołem.

---

[1]) Uwaga słuszna. Nie jest rzeczą pedagogiczną wprowadzać *w tym samym Kole* KE oznaki różnej wartości. Oznaka Krucjaty, jako symbol łączności członków i służby tym samym ideałom nie może być znakiem różnicy społecznej. Jednakże są Koła — w bogatych okolicach Polski, w miastach — których członkowie będą w możności nabycia oznaki emaliowanej (1 zł). Koła te oznakę tę mogą wprowadzać. — Właśnie na prośbę różnych Kół zostały wprowadzone różne kategorie tej samej oznaki, zależnie od materiału. Jedni chcą mieć oznakę piękną, efektowną, choćby droższą. Dla tych Kół wprowadzono oznakę emaliowaną. Dla Kół w okolicach uboższych nawet oznaka 35 groszowa była za droga; na ich ponawiane prośby wydaliśmy oznaki najtańsze, po 20 groszy. Jeśli się chce wszystkim dogodzić, musi być pewna rozmaitość. A więc w jednym Kole oznaki powinny być jednakowe, a od przeciętnych możliwości finansowych dzieci zależeć będzie, jakiej wartości oznaki się wprowadzi. (P. R.)

2. Drużyn(o)wy (=wa) sznur niebiesko=żółty pleciony z dwu w zwykły sposób. Oznaka emaliowana z gwiazdą lub bez. (Pod=wójny sznur oznacza podwójną władzę drużynowego tj. nad ry=cerzami i zastępowymi).
3. Zastępowy (=wa) ma sznur żółty i oznakę emaliowaną bez gwiazdy, bo radziłbym na zastępowych brać młodszych rycerzy, by ich zaprawiać do pracy.

Przy takim układzie oznak nie ma wyróżnienia na biedniejszych i bogatszych, oznaki emaliowane nosi »szarża«, co pomaga odróżnić ich nawet wtedy, gdy nie są w mundurkach a noszą oznaki przy be=recie czy u boku.

Ja piszę nie dlatego, by ktoś miał się zaraz stosować, ale jako wyraz potrzeby ujednostajnienia i tej sprawy.

Nowopowstającym Kołom ten sposób polecam jako naprawdę chętnie przez dzieci przyjęty.

Nie byłbym za tym, by za egzamina dawać oznaki, jak się gdzie niegdzie praktykuje, lepiej świadectwa wydawać; natomiast może ktoś poda projekt jak odznaczyć dzieci za wybitną pracę na polu Krucjaty?

◆

Anna Pohorska,
Kier. KE, Rymanów.

Krucjata a inne organizacje

Już dawno chciałam wypowiedzieć się na temat stosunku Kru=cjaty do innych organizacji, ale brakowało mi odwagi. Ponieważ jednak w ostatnim numerze Hostii znów była ta sprawa poruszana, więc pragnę i ja dodać swoje zdanie. Ogólnie przyjęte jest (nawet przez prowadzących Krucjatę) uważać Krucjatę za organizację w ro=dzaju harcerstwa czy Czerwonego Krzyża itp. Spotkałam się nawet z takim powiedzeniem, że kto należy do Krucjaty, nie może nale=żeć do innych organizacyj.

Moim zdaniem, 1) Krucjatę powinna się uważać za organizację wyższą ponad wszystkie organizacje — nie za równorzędną z tam=tymi. 2) Krucjatę uważam za równą Sodalicji Mar. a jak należenie do Sodalicji nie przeszkadza być członkiem innych organizacji, tak samo ma się rzecz z Krucjatą. Owszem, niech członkowie Kru=cjaty należą wszędzie, (byle nie była to organizacja akatolicka), niech ducha katolickiego wnoszą wszędzie, niech wszędzie świecą dobrym przykładem. Żeby zaś zebrania innych organizacyj nie przeszkadzały w urządzaniu zebrań Krucjaty, czy też nie wchodziły nam w drogę imprezy czy wycieczki urządzane przez inne organi=zacje, można się np. na początku roku umówić i wybrać dla siebie dni, w które nikt nic urządzać nie będzie, tylko my. Jeżeli tak bę=

dziemy postępować, nie spotkamy się z zapytaniem: »Ilu księdzu odstąpić członków?« czy też z zarzutem, że odciągamy dzieci od innych organizacyj. Nie róbmy z organizacji, której celem wyrobienie wewnętrzne, organizacji zwykłej, społecznej.

Ze sposobami oddawania skarbców podanymi przez ks. Głowacza i ks. Sikorskiego, nie zgodziłabym się. Wyrobi się w ten sposób u dzieci próżność, płyciznę. Dziecko zbierać będzie skarby nie dla Boga, lecz z próżności, żeby wszyscy widzieli że i »ja oddaję« skarbiec. Jeżeli się od początku przygotuje dziecko dobrze, to ono będzie doskonale rozumieć ważność wypełniania skarbców, choćby się nawet nie posyłało ich nigdzie. Unikajmy przesady i cukierkowatości, bo ona dzielnych katolików nie wyrobi.

◆

Ks. Piotr Aleksandrowicz,
Prefekt szkół w Miedzyrzeczu Podlaskim.

O organizację Krucjaty Euch. w Polsce.

Z obserwacji życia wynoszę bolesne stwierdzenie o Akcji Katolickiej: nie ma życia bujnego, nie ma rozmachu w czynie, nie ma zapału godnego świętej i wielkiej sprawy. Ze starego, próchniejącego drzewa nie zrobimy młodej rośliny; trudno starszych ludzi, wychowanych w trudnych warunkach zaborczych czy wojennych, teraz przekształcić na nowo. *Młodzież,* ta przyszłość narodu, jest także nadzieją Kościoła, ona *stworzy Akcję Katolicką taką, jaką powinna być!* Młodzież — w dużym procencie garnie się do religii z niekłamanym zapałem. Krucjata Eucharystyczna powiększa się zadziwiająco. Bogu dzięki! W Krucjacie mamy ułatwioną pracę: tradycja religii działa sama za siebie, przepisy szkolne popierają religię i praktykę, a nawet wyraźnie Krucjatę, rodzice wysyłają dzieci do zapisywania się do Krucjaty. Wielu ks. Dyrektorów i Kierowników pracuje z zapałem w Krucjacie. — Ale wyczuwam osobiście brak *mocnej, stężałej podstawy.* Ramy Statutu Kr. są bardzo szerokie, prawie nieuchwytne. Organizacja musi mieć ścisłe i szczegółowe przepisy, aby się rozrastała i tężała, a nie rozpływała się.

Konkretnie:

1. My sami, kierownicy Krucjat, czujemy się obcy sobie, gdzieś rozproszeni, nie trzymający się za rękę, nie służący sobie radą, nie uświadamiający się w naszej wielkiej sile. Brak *zjazdów kierowników,* brak kursów pouczających.

2. Nawet na *terenie diecezji* nie ma jednolitej akcji, zjazdów. Bo nie ma tego wyraźnie w Statucie.

3. Nie mamy *zjazdów ogólnopolskich członków* Krucjaty. Na zjazdach takich niech młodzież zaczerpnie sił, uświadomi sobie moc katolicyzmu i rozszerza to poczucie w swoim środowisku.

4. Nie ma Krucjata *przepisanych prób*, przez które kandydat musiałby przejść, aby zostać rycerzem czy rycerką, a później nowych prób do osiągnięcia apostolstwa itd. Każdy czyni to indywidualnie, niejako poomacku, próbuje sam, mniej lub więcej udatnie, podczas gdy to powinno być ustalone w wyniku wspólnych narad i doświadczeń. Młodzież lubi pokonywać pewne trudności, to im imponuje, to leży w jej psychice i chętnie będzie wspinała się na wyżyny duchowe. Ale trzeba ustalić tę drabinę Jakubową do Boga!

5. Nie mamy możliwie dokładnie opracowanych (w instrukcjach) *dziedzin życia*, w których Krucjata mogłaby pracować.

6. Według mnie powinny być ustalone 2 święta Krucjaty na całą Polskę: Chrystusa-Króla i Matki B. Królowej Korony Polskiej. Przecież Krucjata obrała sobie Chrystusa Pana za Króla; M. Boską za Królowę. To są święta Akcji Katolickiej. W tych dniach Krucjata w całej Polsce winna brać żywy udział.

7. Krucjata powinna mieć opracowane umundurowanie, gdyż to również trzyma organizację w zwartości. (Dotychczasowe, szczeg. chłopców, nie nadają się — lampasy!)

8. Sekretariat Krucjaty winien ożywić swą działalność i utrzymywać ciągły kontakt z poszczególnymi Kołami, prowadzić ewidencję, konkursy itd. Oczywiście powinien mieć cały zespół ludzi.

Można by jeszcze dużo i dużo pisać — ale według mnie droga jest inna, lepsza — to zwołać *zjazd ogólnopolski Kierowników Krucjaty* i w obradach ułożyć szczegółowe instrukcje.[1])

---

1). Myśl takiego zjazdu wysuwano już z paru stron. Dla informacji Czcigodnych Czytelników podajemy, że myśl ta jest w stadium realizacji. Ważniejsze są jednak narazie zjazdy diecezjalne a może nawet dekanalne. Najdostojniejszy Episkopat — wydając znany Statut Krucjaty — powziął zbawienną decyzję, by Krucjatę zespolić ściślej z diecezjami, by wprawić ją w rytm i harmonię prac i wysiłków, których główny ton będzie w każdej diecezji nieco różny, zależnie od warunków miejscowych. Ta myśl zasadnicza musi być najpierw zrealizowana, a potem dopiero możliwy będzie zjazd ogólnopolski. Zjazdy diecezjalne zbiorą dane z doświadczenia w swoim terenie, omówią trudności, projekty i dezyderaty i dadzą przez to przyszłym uczestnikom zjazdu ogólnopolskiego możność przedstawienia nie tylko swojej własnej opinii ale sprecyzowanego stanowiska swej diecezji a w każdym razie jakiegoś okręgu. Tylko wtedy obrady i dyskusje na zjeździe ogólnym oparte będą na szerszych podstawach, to jest na poglądach zbiorowych a nie na poglądach osobistych uczestników. Dlatego rzucamy myśl: najbliższe miesiące poświęcić należy na zjazdy okręgowe — diecezjalne czy dekanalne — Kierowników Krucjaty Eucharystycznej, jako przygotowanie do kongresu ogólnopolskiego. (P. R.)

MATERIAŁ NA ZEBRANIA

Maj

I. INTENCJA miesięczna, potwierdzona przez Ojca św. i opatrzona jego błogosławieństwem:

Aby Matka Najświętsza miała nas w swej opiece.

Krótkie wyjaśnienie:

Posłuchajcie najpierw, dzieci, ładnego opowiadania: Pewna umierająca matka, zostawiła gromadkę swych dzieci sierotami, bowiem ojciec ich także zmarł przed paru laty. Najstarszą z dzieci była 19-letnia córka. Na życzenie matki przyprowadziła ona do łoża konającej całe rodzeństwo. Umierająca matka dała im wraz z błogosławieństwem ostatnie wskazówki. Prosiła, ażeby dzieci się wzajemnie kochały, by nie zapomniały o Panu Bogu, o modlitwie i by pozostawały zawsze dobre. »Ja będę z nieba nad wami czuwać — mówiła — i nie będzie wam się źle powodzić, tylko pamiętajcie o moich wskazówkach. Słuchajcie waszej najstarszej siostry, tak jakby była waszą matką. Ja będę z nieba patrzyła, jak wy będziecie się zachowywać i czy będziecie grzeczne i dobre«.

Dobre dzieci posłuchały wskazówek matki. Przy pomocy sąsiadów najstarsza córka mogła rzeczywiście zastąpić matkę reszcie rodzeństwa. Rano budziła braciszków i siostrzyczki, odmawiała z nimi paciorek, tak jak to czyniła zmarła matka, wyprawiała je do szkoły, sama prowadziła gospodarstwo w domu, gotowała, troszczyła się o ubranie, o wszystko. Gdy tylko które z dzieci chciało czynić coś złego i nie zachowywało się dobrze, wystarczyło krótkie przypomnienie: Nie wiesz, że mamusia z nieba to widzi? — Po latach rozeszli się chłopcy i dziewczęta w świat, aby na siebie zarabiać. I gdy tylko na które z nich przyszła pokusa do złego, przypominali sobie zawsze: Mamusia na mnie z nieba spogląda — i pozostali dobrzy. Co jakiś czas schodzili się w domu rodzinnym, opowiadali swoje przygody i przeżycia, wspominali zmarłą matkę i zachęcali nawzajem: pozostańmy zawsze uczciwymi, matka z nieba na nas spogląda.

Każde z was, drogie dzieci, nawet ci, którzy mają tu na ziemi najlepszą mamusię, ma także drugą matkę w niebie, najlepszą z matek, przedobrą. Jest nią Matka Najświętsza, Matka samego Pana Jezusa. Ona czuwa nad każdym człowiekiem, ona — choć niewidzialna dla oczu ludzkich pochyla się wraz z matką ziemską nad kolebką dziecka, ona zastępuje sierocie serce matki, ona czułą mi-

łością otacza także tych, którzy o niej nie pamiętają, którzy jej nie znają lub kochać jej nie chcą. Ale z największą i szczególniejszą troskliwością opiekuje się tymi, którzy ją o to proszą, którzy ją czczą i mówią, jak św. Stanisław Kostka: jakżeż miałbym jej nie kochać, przecież to matka moja! Ona najwięcej troszczy się o duszę człowieka, broni jej od pokus, zachęca do dobrego. (Ale człowiek może się tym zachętom oprzeć, iść za pokusą, dlatego, kto postępuje źle, zasmuca Matkę Najśw., nie jest jej dobrym dzieckiem). Często także tych, którzy ją o to proszą, broni Matka Najświętsza od nieszczęść doczesnych, pomaga im w pracach, błogosławi w powodzeniu. Ojciec św. każe swym rycerzom w tym miesiącu prosić często Matkę Najświętszą o jej opiekę nad nami, by nas broniła przede wszystkim od grzechu, a także by oddalała od nas wszelkie inne zło. Będziecie więc, drogie dzieci, pamiętać w tym miesiącu — jak te sieroty w przykładzie wspomnianym na początku — że macie dobrą matkę w niebie, która zawsze spogląda, jak się zachowujecie, będziecie ją prosić o opiekę nad wami, nad waszą rodziną, nad Kościołem i Ojczyzną, szczególnie nad nieszczęśliwymi, cierpiącymi i tymi, którzy nie mają ziemskiej matki.

A na zakończenie jeszcze jeden przykład:

Młody Dominik Savio, uczeń św. Jana Bosko, zmarł w Turynie w r. 1857 w 15 roku życia. Niewiele więc był starszy od was, a był tak dobry, że obecnie są w Rzymie starania o jego beatyfikację czyli o to, żeby Ojciec św. ogłosił go błogosławionym. W kilkanaście lat po śmierci ukazał się swemu dawnemu wychowawcy, księdzu Bosko.

— Mój Dominiku, zapytał go ks. Bosko, ty, który ćwiczyłeś się we wszystkich cnotach, powiedzno mi, co ci dawało najwięcej spokoju i ufności w chwili śmierci?

— Proszę zgadnąć, odparł młodzieniec.

— Może to, że kochałeś bardzo cnotę czystości?

— Nie.

— A może to, że miałeś sumienie spokojne?

— Także nie to.

— No to pewnie nadzieja, że idziesz do nieba?

— Nawet to nie.

— Teraz już zgadnę... Na pewno świadomość, że masz ze sobą piękny skarb zasług i dobrych uczynków?

— Nie, jeszcze nie to.

— No więc co?

— To mi najwięcej, proszę księdza, dodawało spokoju i radości w chwili śmierci, ze całe życie bardzo kochałem Matkę Najświętszą, czciłem ją i dlatego wiedziałem, że jestem pod jej opieką. Proszę powtarzać wszystkim swoim uczniom, by jak najwięcej kochali Maryję, a będą i w życiu i w chwili śmierci szczęśliwi.

II. HASŁO wewnętrznej pracy w Krucjacie na maj:
Bądź ofiarny dla Ojczyzny!

Ks. A. Bachowski.

Bądź ofiarny dla Ojczyzny

»Bóg i Ojczyzna!«

Chlubą i dumą dawnych naszych rycerzy było jedno hasło, za które umieli walczyć i umierać, które było dla nich największym skarbem i świętością zarazem. Z tym hasłem na ustach szli na ciężką rozprawę z wrogiem, w obronie jego walczyli mężnie i umierali jak bohaterzy.

Domyślacie się zapewne, drodzy Rycerze, że hasłem tym, to nie co innego, ale to krótkie, pełne głębokiej treści i doniosłego znaczenia zawołanie »Bóg i Ojczyzna!« I tylko dzięki temu nazwano Polskę »przedmurzem chrześcijaństwa« i tylko dlatego zwrócił nam Bóg niepodległość i cieszymy się teraz wielką i potężną Polską.

Zresztą wiecie dobrze, że i dziś hasło to, mianowicie obrona wiary katolickiej i Ojczyzny posiada dla nas największe znaczenie i staje się również jedynym celem i drogowskazem każdego szlachetnego Polaka.

Nie tak dawno bowiem jeszcze, jak w roku 1920 wojska bolszewickie ruszyły na Polskę, by ją zawojować i uczynić z niej to, co uczynili bolszewicy z dzisiejszą Rosją. Zagrażali oni wtedy nie tylko naszej Ojczyźnie ale całej Europie. Polska jednak wierna swej pięknej tradycji dziejowej, w ogromnym wysiłku zerwała się do walki i stanęła znów w obronie tych dwu świętości, w obronie wiary i Ojczyzny. I zwyciężyliśmy! Stał się »Cud nad Wisłą!« Uratowaliśmy nie tylko Polskę, ale jak kiedyś pod Wiedniem, tak i w roku 1920 pod Warszawą uratowaliśmy całą Europę. Polska pokazała wtedy, że nie tylko dawniej, ale i dziś jeszcze jest i potrafi być »przedmurzem chrześcijaństwa«.

Umiłowanie wiary świętej i Ojczyzny oddziedziczyliśmy po naszych przodkach i przekażemy następnym pokoleniom.

Krucjata musi miłować Ojczyznę

Gdybym was zapytał, drodzy Rycerze, co jest waszym celem w Krucjacie, zapewne odpowiecie mi, że Rycerz i Rycerka ma szczególnie ukochać Jezusa Eucharystycznego, kształtować i urabiać swój młody charakter, ozdabiać go cnotami i zaletami. Dla drugich zaś powinien być zawsze i we wszystkim przykładem i wzorem.

To prawda. Ale czy to już wszystko? Czy spełniliście już całkowicie obowiązek, jaki nakłada na was Krucjata?

Otóż wypełniając powyższe obowiązki, nie spełniliście jeszcze

całego waszego zadania. Obowiązkiem Rycerza i Rycerki w Krucjacie jest nie tylko stać się dobrym dzieckiem Bożym, ale również i dobrym dzieckiem Ojczyzny. Żaden z was nie może zapominać o tym drugim obowiązku, że również w Krucjacie powinien się starać pokochać Ojczyznę, nauczyć się jej służyć, ponosić dla niej ofiary i już teraz uczyć się być dobrym jej obywatelem.

Krucjata pragnie z was wychować »Białe Orlęta« do podniebnych lotów. Pragnie wychować z was rycerzy, na wzór dawnych polskich rycerzy, którzy gotowi byli poświęcić i oddać swe życie za »Wiarę i Ojczyznę«. I dla was, Rycerze, to hasło powinno się stać największym ukochaniem i świętością.

Ale zapytacie mnie może, gdzie Pan Bóg polecił obowiązek miłowania Ojczyzny? Przecież nigdzie w żadnym przykazaniu nie ma o tym mowy?

Otóż, drodzy Rycerze, Kościół, który tłumaczy nam naukę Jezusa i Jego przykazania, zalicza obowiązek miłości Ojczyzny do nakazów związanych z czwartym przykazaniem. W tym przykazaniu poleca nam Bóg miłować, czcić i szanować rodziców dlatego, że oni dali nam życie, że im zawdzięczamy opiekę, wychowanie i wykształcenie. Pod pewnym względem i Ojczyzna spełnia względem nas rolę rodziców. W niej bowiem urodziliśmy się. Ona nas żywi i karmi swymi bogactwami, zabezpiecza spokój, daje możność rozwoju, wychowania i wykształcenia. Jest dla nas zatem matką-żywicielką i ojcem wychowawcą. Dlatego też miłość Ojczyzny zaliczyć musimy do nakazu czwartego przykazania.

Dla wszystkich katolików, również i dla was Rycerze, wyraz Ojczyzna musi zająć po Bogu pierwsze miejsce. Również i ją otoczyć winniśmy czcią i szacunkiem, okazywać jej wdzięczność i przywiązanie. I już teraz powinniśmy się starać służyć jej w dostępny i dla nas możliwy sposób.

Janek uczy się kochać Ojczyznę

Janek przeżył niedawno wielki dzień trzeciego maja, święto Królowej Korony Polskiej. W dniu tym oznaka Rycerza lśniła na jego piersi, wziął udział we wszystkich uroczystościach, nie wyłączając defilady, na którą czekał z niecierpliwością. Wszak to święto całego narodu polskiego, święto rycerstwa polskiego a on również już jest rycerzem, obecnie rycerzem Jezusa a w przyszłości służył będzie i Ojczyźnie.

Był zachwycony wszystkim i szlachetna duma rozpierała mu pierś, że może czuć się Polakiem, synem tego narodu, którego Królową jest sama Najświętsza Maryja Panna.

Ale prawie równocześnie zasmucił się, bo poczuł, że tej Ojczyźnie nic teraz dać nie może. Że brak mu sił i sposobności, by okazać jej swą gorącą młość, przywiązanie i ofiarność.

Zaraz też więc po powrocie do domu podzielił się z mamusią swoim smutkiem i przygnębieniem.

— Widzisz Janku — mówi mamusia — służyć Ojczyźnie to nie znaczy tylko nosić karabin i móc w każdej chwili stanąć w obronie jej granic i życie za nią oddać. Miłość ku Ojczyźnie jest o wiele szersza i każdy, nawet już ty, możesz bardzo przysłużyć się Polsce i okazać, że ją prawdziwie miłujesz.

— Gdy przeglądasz historię narodu polskiego, to zauważyłeś zapewne dziwną opiekę, jaką zawsze Bóg roztaczał nad naszą Ojczyzną. Zwłaszcza zaś opieka Maryi jest najwidoczniejsza. Ile to zwycięstw odnieśliśmy za Jej przyczyną. Wystarczy wspomnieć Częstochowę, Chocim, Kircholm, Wiedeń i ostatni »Cud nad Wisłą«. Dlatego powinieneś się czuć dumnym, że jesteś Polakiem, ale też również uczyć się chętnie i pilnie historii ojczystej, by poznać te doniosłe zdarzenia i niezwykłe dowody niebiańskiej opieki Maryi nad narodem naszym. Powinieneś starać się poznać wielkie i bohaterskie postacie narodu polskiego, zarówno minionych wieków, jak i czasów współczesnych, poznać świętych polskich, tych, którzy najbardziej umiłowali Ojczyznę, jak Skarga, św. Andrzej Bobola i inni. Musisz zatem czytać odpowiednie książki i pisma.

W miarę możności staraj się poznać zabytki dawne i nowszych czasów, które są świadectwem chwały polskiej. Jeśli nie będziesz mógł zwiedzić historycznych miast Polski, sławnych miejscowości, miejsc świętych, w których Maryja króluje nad nami i udziela nam swoich łask, to przynajmniej staraj się czytać o nich. Takimi są: Częstochowa, Kalwaria, Ostrabrama i wiele innych. Nie powinny ci być obce pola bitew, w których zabłysnął oręż polski, pomniki bohaterów i wielkich ludzi.

Wszystko, co szlachetne, piękne i polskie powinieneś pokochać, otoczyć czcią i tym się interesować.

— Pamiętaj zaś, drogi Janku — mówi dalej matka — że jedynym i najmilszym obowiązkiem, jaki nakłada obecnie na ciebie Ojczyzna jest ten, byś się uczył pilnie, spełniał swoje obowiązki szkolne bardzo sumiennie, Ojczyzna bowiem potrzebuje ludzi wykształconych, zdolnych, którzy w przyszłości mają zająć stanowiska i kierować dalej losami Ojczyzny. Jeżeli spełnisz ten obowiązek, bardzo przysłużyłeś się kochanej Polsce i pokazałeś, że ją prawdziwie miłujesz.

Nie zapominaj jeszcze i o tym, że za Ojczyznę powinieneś modlić się bardzo często. Modlić się za tych, którzy obecnie kierują losami całego narodu, by im Bóg i Najświętsza Panna błogosławiła w spełnieniu trudnego zadania. Zwłaszcza teraz w miesiącu maju u stóp Królowej Korony Polski módl się gorąco za Ojczyznę i proś Jej, byś i ty kiedyś stał się zdolnym do poniesienia największych ofiar dla »Wiary i Ojczyzny«.

S. Barbara Żulińska C. R., Lwów.

Rycerze Krucjaty mają być także rycerzami Ojczyzny

Maj zbiera nas u stóp Najśw. Panny, u stóp naszej Królowej. Dzięki dobroci Piusa XI dnia 3 maja obchodzimy święto Królowej Korony Polskiej. W dniu tym, który jest zarazem rocznicą konstytucji 3 maja musimy sobie przypomnieć czy kochamy tak Ojczyznę, jak ją powinien kochać prawdziwy członek Krucjaty.

W szkole słyszymy o pięknie polskiej ziemi i jej bogactwach, dowiadujemy się o jej bohaterach, uczymy się języka rodzinnego i pieśni ojczystych, płacimy składki na LOPP i Ligę morską, wdrażamy się do służby dla państwa. To wszystko jest ważne i dobre ale czy wystarcza?

Najwięksi z polskich kaznodziei jak ks. Piotr Skarga i ks. Kajsiewicz, wielcy polscy poeci głosili, że miłość Ojczyzny wymaga ofiary. I uczył ks. Skarga o tej miłości, o tej ofierze. Trzeba nieść ofiarę z czasu, jak to czyni kapłan, nauczyciel, mąż stanu. Trzeba nieść ofiarę z życia jak żołnierz, ofiarę z mienia przez daniny, datki na cele narodowe. Ale największą i najpotrzebniejszą ofiarą to praca nad charakterem, to zwalczanie wad, zwłaszcza wad narodowych.

Cóż to są te wady? To są te złe skłonności, które przede wszystkim ujawniają się w Polaku i ujawniały przez cały czas istnienia naszego narodu.

Do takich wad należy n i e p o r z ą d e k, brud, zaśmiecanie ulic, parków, pociągów, szkoły a nawet kościołów. Taką wadą polską to n i e p u n k t u a l n o ś ć. Pomyśl, czy zawsze wszystko na czas wykończysz, czy się nie spóźniasz? Czy nikt na ciebie nie czeka? A jeśli czujesz się winny to dlaczego? Skąd pochodzi polska niepunktualność? Z l e n i s t w a nie lubimy myśleć o tym, co robimy. Pisać masz np. zadanie arytmetyczne, siadasz do stołu i zamiast o cyfrach, myślisz o kinie, koleżankach, Krucjacie itd. Układasz sobie nową zabawę, marzysz o siatkówce albo bramkach, jak to rzucisz piłką, by zwyciężyć a czas ucieka, mama woła na wieczerzę, a tu ani literki nie napisałeś. Czy tak wam się nigdy nie zdarza?

Jeszcze inną wadą narodową to n i e z g o d a. Przypomnijcie sobie, ilekroć na zebraniach Krucjaty, czy klasowych nie chciałyście się zastosować do uchwał, ile razy przeszkadzaliście przewodniczącemu, czy nawet nauczycielce? Skąd to płynęło? Oto z zarozumiałości, każdy chciał, by jego zdanie zwyciężyło, każdy chce, by jego słuchano. Czy to nie piękna ofiara dla Ojczyzny, nigdy się nie obrażać, zgodnie pracować i słuchać zwłaszcza starszych. Niestety n i e p o s ł u s z e ń s t w o to także wada narodowa. Wiecie z historii jak

często nie chciano słuchać króla, hetmanów, nauczycieli, a nawet samego Pana Boga i Jego Kościoła.

Dlaczego? Bo każdy uważa się za mądrzejszego, chce uchodzić za dorosłego i dlatego nie słucha, jest niegrzeczny i nie ustąpi starszemu. Czy nie zawstydza to was? Czy nie czujecie potrzeby zrobienia ofiary z tej niekarności na rzecz Ojczyzny, której potęga zależy od karnych obywateli.

Ale Polacy mają i różne zalety i dla dobra Polski musicie je pielęgnować. I tak Polacy zawsze byli mężni i odważni. Ks. Piotr Skarga pisał, że żołnierz polski ma być odważny, posłuszny i wstrzemięźliwy. A że wszyscy już dziś jesteśmy rycerzami, więc ćwiczmy się w tych zaletach. Polską zaletą jest szlachetność tzn. że Polak nigdy nikogo nie krzywdził, za uciśnionym się ujął, słabego bronił i tylko uczciwych środków używał. Czy to nie przepiękny dar narodowy takie postanowienie urabianie w sobie tej szlachetności? Zacznijmy od stosunku do kolegów, do naszego otoczenia, a kiedyś może będziemy mogli wielkie rzeczy zdziałać.

I wreszcie do polskich zalet należy gorąca wiara święta, i tak wielka miłość do Najśw. Panny, naszej Królowej. Czy ją kochacie? Z pewnością, ale czy umiecie Jej tę miłość okazywać.

Przed wiekami w katedrze lwowskiej złożył śluby król Jan Kazimierz. Słuchały tych ślubów tłumy rycerzy, szlachty i ludu, słuchał Bóg i Maryja. A król obiecywał imieniem całego narodu, że Boża Rodzicielka będzie Królową Polski, że Polacy starać się będą o wzajemną miłość, nie będą krzywdzić biedniejszych, chętnie się podejmą oświecania ludu, zwalczą w sobie te wady, które kraj niszczą. Maryja przyjęła obietnice i pobłogosławiła wojsku, kraj uwolniła od wrogów, ale Polacy nie spieszyli się ze spełnieniem ślubów. I przyszła niewola. Wtedy pomyślano o poprawie, i wiecie, że istotnie poprawiono się i Maryja wróciła nam wolną Ojczyznę. »My, młodzi jej obywatele — często sobie tak myślcie — musimy Jej się odwdzięczyć i być ofiarnymi dla Polski«.

Im będziemy lepsi, tym potężniejszym będzie nasze państwo. Uczciwy a jeszcze więcej święty człowiek, święty obywatel lepszym będze żołnierzem, lepszym urzędnikiem, lepszym nauczycielem, lepszym ojcem, lepszą matką, pielęgniarką itd. A o tę uczciwość, o tę świętość, o tę bohaterską miłość Polski, musi się starać od dziecka.

Tak się ćwiczył jeden znajomy mi bohater ostatniej walki. Ojciec Tadzia ofiarował go w kołysce Matce Boskiej Łaskawej, która króluje w lwowskiej katedrze. Chodził w niebieskim ubranku, a na szyi nosił medalik z Królową Polski. Rano i wieczór zawsze się modlił: »Królowo Korony Polskiej módl się za nami, wróć nam Ojczyznę wolną, a mnie daj być dobrym Polakiem«. Gdy święcono rocznice narodowe, zawsze w krakusce spieszył z ojcem, czy kolegami do katedry i na obchód w Sokole. Wieczorem zaś w domu urządzał

obchód z rodzeństwem dla tych, co nie mogli pójść do Sokoła, a zebrane pieniądze dostawało Tow. Szkoły Ludowej, które na kresach budowało zakłady dla polskich dzieci. Na ten cel składał wszystkie swoje oszczędności. Odmówił sobie cukierka, czy ładnego obrazka lub znaczka pocztowego. Na rachunku sumienia często ojciec kazał mu się pytać; czy byłem dość ofiarnym dla Polski? Czy się pilnie uczyłem? Czy opanowałem swoją wadę? Czy chętnie spieszyłem z pomocą drugim? Czy ćwiczę się w odwadze i męstwie? Nieraz widziano niebieskookiego chłopca, jak z ojcem przystępował do Komunii św., by po niej modlić się: »Za Polskę«.

Gdy już był w gimnazjum uczył się strzelać i władać szablą, a nawet brał udział w ćwiczeniach polskich strzelców i tak się gotował do walki. Gdy wojna wybuchła poszedł pierwszy i cieszył się, że będzie bił się z prawdziwym wrogiem. Tymczasem musiał złożyć wielką ofiarę. Wódz naczelny, J. Piłsudski kazał mu jechać do Warszawy, by tam wśród Moskali pracować nad młodzieżą i przygotowywać oddziały żołnierzy. Mógł prosić, by iść w pole, ale on zawsze zwalczał wady narodowe i ćwiczył się w posłuszeństwie, więc w milczeniu złożył ofiarę Ojczyźnie i pod obcym nazwiskiem pracował prawie rok, narażając się na więzienie lub śmierć. Po zajęciu Warszawy przez Niemców poszedł ze swym oddziałem w bój. Jako lekarz mógł pójść do lazaretu ale on chciał ofiary, chciał nie opuszczać swoich towarzyszy. I poległ, poległ z uczuciem szczęścia, że wszystko ofiarował Polsce.

Leżąc ranny na pewno przypomniał sobie, jak to w domu ćwiczył się na dobrego Polaka, jak w dzień Królowej Polski obiecywał Maryi, że spełni śluby królewskie.

I wy w ten dzień przed obrazem Bogarodzicy złóżcie obietnicę: »Maryjo, z wdzięczności za wolną Ojczyznę obiecujemy Ci my, mali rycerze, kochać Cię z całego serca, służyć wiernie Ojczyźnie, walczyć z naszymi wadami, ćwiczyć się w szlachetności, ofiarowujemy swe siły i dobre postanowienia, a Ty nam błogosław i prowadź.

Królowo Korony Polskiej módl się za nami.

III. ĆWICZENIA PRAKTYCZNE.

1. Dnia 20 kwietnia zwrócił się Ojciec św., Pius XII, do wiernych z apelem o krucjatę modlitw w miesiącu maju w celu uproszenia pokoju dla świata. W krucjacie tej według życzenia Papieża wziąć powinny udział przede wszystkim dzieci, »promieniejące niewinnością, słodyczą i łaską«. Papież zachęca rodziców, aby w dnie majowe przyprowadzali swe dzieci, nawet najmniejsze przed ołtarze Pańskie do zanoszenia modlitw do Najświętszej Panny... Chrystus, który tak kochał dzieci — pisze Papież — niewątpliwie wysłucha ich modłów. Wierząc, że w miesiącu maju zewsząd popłyną modlitwy dzieci ku Bogu, Ojciec św. ma nadzieję, że wzajemne nienawiści będą uśmierzone, w duszach zapanuje pokój, nieporozumienia między narodami ustaną i na całą ludzkość spłyną lepsze dni.

Wśród tych, którzy z całą gorliwością odpowiedzą na apel Papieża nie może zabraknąć dzieci z Krucjaty, owszem, one właśnie powinny kroczyć w pierwszym szeregu. Dlatego niech każde Koło zastanowi się co w tym celu uczyni. Przede wszystkim należy intencję miesięczną tak dzieciom tłumaczyć, że ta opieka Matki Najświętszej szczególniej jest potrzebna w obdarzeniu świata pokojem. (Szkic nasz był już złożony w drukarni, kiedy ukazało się orędzie — nie mogliśmy go więc odpowiednio zmienić). Trzeba szczególnie zachęcić dzieci, by brały udział pobożnie w nabożeństwie majowym z intencją uproszenia pokoju; by słuchały mszy św., przyjmowały częste Komunie św. sakramentalne i duchowne, by w tym celu urządzały nowenny (może grupkami, po kilka dzieci...). Może uda się też której Krucjacie zainicjonować w parafii — przez poddanie odpowiedniej myśli, komu należy — specjalne nabożeństwo błagalne dzieci o pokój lub pielgrzymkę do pobliskiego cudownego obrazu N. Panny. Praktykę Skarbca trzeba także ożywić tą intencją.

2. Polecić dzieciom zastanowić się i opisać w referaciku, w jaki sposób mogą okazać swą szczególniejszą miłość ku Matce Najśw. — Chodzi o to, by zmusić dzieci do samodzielnego zastanowienia się nad sposobami czci Matki Najśw.

3. Dzieci z Krucjaty powinny szczególniej gorliwie brać udział w nabożeństwie majowym. Tam, gdzieby to nie było możliwe z powodu zbytniego oddalenia od kościoła, np. na wsi, dzieci niech zorganizują wspólne odmawianie litanii i śpiewanie pieśni przy figurze Matki Najśw., ładnie ozdobionej kwiatami, lub w jakimś domu przed obrazem. Na wszelkie tego rodzaju nabożeństwa dzieci powinny przypinać oznaki Krucjaty i ubierać mundurki, jeśli je mają.

4. Wśród praktyk nabożeństwa do Matki Najświętszej polecić warto szczególnie odmawianie codzienne, najlepiej przed spoczynkiem wieczornym, 3 Zdrowaś Maryjo i następującej modlitewki: »O Pani moja, o Matko moja, Tobie się cały ofiaruję i abym udowodnił moje ku Tobie nabożeństwo, ofiaruję dziś Tobie oczy moje, uszy moje, usta moje, serce moje i całego siebie zupełnie. Ponieważ zatem jestem Twoim, przeto strzeż mnie i broń mnie, o dobra Matko, jako rzeczy i własności swojej«. Praktyka ta w szczególniejszy sposób zjednywa opiekę Matki Najświętszej i pomoc zwłaszcza w obronie czystości. (Przytoczona modlitewka pochodzi od O. Zucchi, jezuity, który ułożył ją jako dwunastoletni chłopczyk i poświęcił się przez nią Matce Najśw.)

5. Z zagadnień praktycznych (do omówienia na zebraniach lub w referacikach).

a) Marysia codziennie po drodze do szkoły wstępuje do kościoła, klęka przed ołtarzem Matki Boskiej i odmawia 3 Zdrowaś Maryjo i Pod Twoją obronę. Koleżanka ją napomina: »Jako rycerka Krucjaty powinnaś iść przede wszystkim przed Wielki Ołtarz i przed Najśw. Sakramentem się modlić«. Marysi żal byłoby zaprzestać swojej praktyki, a nie ma czasu iść i przed Wielki Ołtarz i przed ołtarz Najśw. Panny; zresztą — myśli sobie — śmiesznie byłoby tak chodzić od ołtarza do ołtarza.

Pyta cię — jako małą apostołkę — o radę, co ma robić.

(Może dalej być wierna swojej praktyce. Niech tylko pamięta, by po wejściu do kościoła i przed wyjściem ładnie uklękła przed Najśw. Sakramentem i oddała mu pokłon, — a potem może iść przed ołtarz Matki Najśw. i tam się modlić. Kto kocha Matkę Najśw. ten także wielką radość sprawia Panu Jezusowi i dlatego Marysia przez swoje nabożeństwo do Matki Boskiej okazuje także miłość ku Panu Jezusowi w Najświętszym Sakramencie.)

b) Krysia postanowiła sobie chodzić codziennie na nabożeństwo ma-jowe, ale mamusia jej nie pozwala. Każe jej się uczyć albo też pomagać so-bie w pracy domowej. Krysia gniewa się o to, do matki nie chce się odzy-wać, odpowiada półsłówkami, niechętnie wszystko spełnia, a raz wyrwała się pokryjomu z domu i poszła do kościoła. Po powrocie matka ją skrzy-czała a nawet uderzyła. Krysia pociesza się w duchu: »Matko Najświętsza, Ty widzisz, jak cierpię za swą miłość ku Tobie«.

Czy rzeczywiście cierpi za swą miłość ku Matce Najświętszej?

(Nie! Krysia cierpi słuszną karę za nieposłuszeństwo. Powinna matki słuchać. Może rzeczywiście kocha Matkę Najśw., ale nie umie tego oka-zać w życiu. Z pewnością nie należy do Krucjaty... Dobra rycerka na jej miejscu starałaby się odrobić swoje lekcje przed godziną majowego nabo-żeństwa, pomagać także pilnie matce w ciągu dnia tak, by matka była z niej zadowolona. Wtedy mogłaby poprosić grzecznie: mamusiu, ja będę zawsze taka pilna i dobra, ale niech mi mamusia pozwoli pójść na majowe nabożeństwo. A gdyby i wtedy matka nie pozwoliła, Krysia nie powinna okazywać zadąsania, lecz być dalej jeszcze pilniejszą i lepszą i szeptać w myśli: Matko Najświętsza, to z miłości ku Tobie! — Wtedy Matka Naj-świętsza spoglądałaby na nią z radością, jako na prawdziwą rycerkę.)

c) Hanka dała pierwsza z całej szkoły swoje oszczędności na F. O. N. Nazwisko jej nawet było w gazecie. Jest teraz bardzo dumna z siebie, z ko-leżankami, które nic nie dały nie chce rozmawiać (nie chcę przyjaźnić się z tymi, które nie kochają ojczyzny — powtarza) i stawia siebie za przy-kład komu może.

Ponieważ jest rycerką, bardzo się cieszy, że postąpiła tak w myśl ha-sła na obecny miesiąc.

(Bardzo pięknie postąpiła rycerka Hanka, że złożyła ofiarę na F.O.N., ale ten piękny uczynek zepsuła przez swą próżność. Nie trzeba pysznić się z dobrych uczynków, wtedy bowiem nie tylko traci się zasługę przed Bo-giem, ale nawet popełnia się grzech. Uczucie, które rodzi pogardę dla dru-gich, niechęć do nich, żąda dla siebie pochwał, jest pychą. Można cieszyć się szlachetnie ze spełnienia dobrego uczynku i każdy taki uczynek rzeczy-wiście budzi radość w sercu, ale ta radość dobra, szlachetna czyni człowieka miłym w towarzystwie, nie pogardza nikim, siebie nie wynosi nad innych.)

d) Hirek podbiera matce, ciotce i dziadkowi, gdzie może, po kilka gro-szy, by jak najwięcej uzbierać i dać na LOPP. Robi to dlatego, bo pragnie, żeby Polska miała jak największą ilość samolotów. Ma w sercu miłość ojczyzny, nieprawdaż?

(Ma miłość ojczyzny, ale nie rycerską, nie postępuje bowiem, jak dobry, mały Polak. Dobry Polak powinien pracować dla ojczyzny, wyrabiać swój charakter, uczyć się, a nie kraść.)

e) Ryś zaczyna dzień w ten sposób, że wylegiwuje się w łóżku do-bry kwadrans, (mamusiu: jeszcze minutkę...), po południu ćwiczy się pra-wie cały dzień w szermierce i musztrach, bawi się w wojsko to z tymi, to z owymi, a na napomnienia, by się uczył, odpowiada, że chce zostać dzielnym oficerem i musi się ćwiczyć zawczasu.

Jako mały apostoł, wytłumacz mu, czy dobrze postępuje.

(Ryś ma bardzo piękny zamiar i dobrze robi, że ćwiczy się w spraw-ności fizycznej. Ale dzielność i rycerskość powinien zacząć od rannego wstawania. Aby być dobrym oficerem, potrzeba również wiele się uczyć. Dlatego Ryś musi się więcej uczyć i więcej pracować nad sobą, a wtedy tylko może marzyć o pięknej służbie rycerskiej dla ojczyzny.)

6. Odpusty Krucjaty w maju: (pod zwykłymi warunkami).

1. W pierwszy piątek miesiąca.

2. Wspólna (tj. znacznej części członków) Komunia św. wynagradzająca.
3. Jeden dzień miesiąca dowolnie obrany.
4. Św. Joanna d'Arc, patronka miłości ojczyzny (30 maja). — Życiorys jej krótki znaleźć można w »Posłańcu Sercu P. Jezusa« na maj 1939 r.

Nadto dla małych apostołów:
Św. Moniki (4 maja); św. Grzegorza, pap. (25 maja).

◆

Czerwiec

I. INTENCJA miesięczna, potwierdzona i pobłogosławiona przez Ojca św.:

O naśladowanie cnót Boskiego Serca.

Krótkie wyjaśnienie:

Są ludzie mający dobre serce.

Janek, który swoje drugie śniadanie daje ubogiemu koledze i to tak, że nikt o tym nie wie — tylko raz przypadkowo odkrył to p. nauczyciel — ma dobre serce.

Krysia, która często drobne pieniądze, otrzymane na czekoladę, daje biednej staruszce, spotykanej u wejścia do kościoła, ma dobre serce.

Te dwie rycerki Krucjaty, które spotkawszy ciemnego, ubogiego staruszka, zakłopotanego przy przejściu przez ruchliwy plac w wielkim mieście, wzięły go za ręce, przeprowadziły ostrożnie wśród ruchu pojazdów i ludzi aż do tramwaju, kupiły bilet i jeszcze dały jałmużnę do ręki — miały naprawdę dobre serce.

Najlepsze serce ze wszystkich dobrych serc miał Pan Jezus.

Przeszedł — jak mówi o nim Ewangelia — dobrze czyniąc, to znaczy, że każdemu, komu mógł, uczynił coś dobrego. Raz był znużony. Cisną się do niego dzieci. Apostołowie, chcąc oszczędzić Panu Jezusowi dalszego zmęczenia, nie pozwalają im się zbliżyć. Pan Jezus zobaczył to. Serce jego wezbrało miłością do dzieci. Nie zabraniajcie im — rzekł do apostołów — przychodzić do mnie. Takich jest przecież królestwo niebieskie. Przyjął je, przyciskał do serca, patrzył im w oczy z miłością... Zobaczył raz pogrzeb młodzieńca i matkę płaczącą. Serce jego wzruszyło się litością, kazał ludziom stanąć i wskrzesił młodzieńca.

Jakie jeszcze przykłady jego dobroci znacie, dzieci?...

Wreszcie umarł za nas i pozwolił sobie przebić serce, by nam pokazać, że nas ukochał do ostatniej kropli krwi.

Słyszeliście może opowiadanie o tym misjonarzu na Cejlonie, który otrzymał z Europy piękną statuę Boskiego Serca. Pokazuje ją raz kapłanowi buddyjskiemu, ażeby mu udowodnić, że religia katolicka to jest religia miłości. To pięknie, odpowiedział buddysta, ale gdybyście nam zamiast martwej figury pokazali człowieka, który z taką miłością daje swoje serce, żaden z nas by się mu nie oparł.

Potraficie wytłumaczyć, co ten buddysta chciał przez to po=wiedzieć?

Czy chrześcijanin ma być martwą figurą człowieka z sercem, czy też tak dawać swoje serce to znaczy mieć taką miłość ku lu=dziom, jak Pan Jezus?

Zbyszek rozbija się ciągle, dokucza, komu może, koledzy skar=żą się na niego, unikają go. Czy naśladuje Serce Pana Jezusa?

Staszka egoistka, dobrze się uczy, czasu ma dużo, ale nie chce pomóc koleżankom, cieszy się, gdy któraś nie umie, smuci, gdy inna dobrze odpowiada. Czy naśladuje Serce Pana Jezusa?

Ci wszyscy, którzy nie dają biednym, choć sami mają dużo; ci, którzy nienawidzą, którzy gniewają się tygodniami i latami, którzy oszukują, o drugich nie umieją inaczej mówić, jak tylko źle, czy tacy naśladują przedobre Serce Pana Jezusa?

Ojciec św. poleca wam, drogie dzieci modlić się w tym miesiącu gorliwie, by ludzie więcej naśladowali cnoty Boskiego Serca. Usłu=chajcie więc wezwania Wodza Krucjaty i ofiarujcie w tym celu w codziennej rannej pobudce rycerskiej wszystkie wasze modlitwy, prace i cierpienia.

II. HASŁO wewnętrznej pracy w Krucjacie na czerwiec:

Bądź ofiarny dla Serca Jezusowego przez uprzejmość i dobroć w mowie.

Ks. Józef Prorok.

Bądź ofiarny dla Serca Jezusowego przez uprzejmość i dobroć w mowie

Zbliżał się czerwiec. Dzieci przez cały maj chodziły do kościoła na majowe nabożeństwo. Były i takie między nimi, które mogły się poszczycić niemałą wytrwałością — nie opuściły ani razu majowe=go nabożeństwa.

Do nich należały również i Danusia i Genia, gorliwe rycerki Krucjaty.

Pod koniec miesiąca dziewczynki najwidoczniej poczęły coś knuć między sobą. Ciągle się naradzały i umawiały.

Zaciekawiło to wszystkich rówieśników i koleżanki.

— O co one się tak umawiają? — pytał ciekawy Kazik Żorek, znany w całej klasie ciekawski, który zawsze wszystko dobrze wiedział.

Tym razem jednak nie udało mu się wybadać, nad czym tak uradzały się dwie rycerki.

Tymczasem zaszedł w szkole wypadek nielada. Pokłóciło się ze sobą dwóch chłopców. Zaczęli się przezywać, wymyślali sobie ostatnimi wyrazami, cali sini od gniewu i wściekłości.

Aż wreszcie gorący Staś Spychalski doskoczył w gniewie do Janka Swary i dalej do bitki. Wśród przezwisk i wymyślań Spychalski tak uderzył i pchnął Janka, że ten złamał sobie nogę. A padając potrącił radio na szafeczce. Radio spadło i popsuło się.

A poszło to wszystko o rzecz bardzo małą. — Staszek powiedział Swarze, że jest dryblas.

Dzieci narobiły krzyku i wrzawy. Przyszedł nauczyciel. Musieli Swarę przenieść na wóz i odwieźć do doktora. Dzieci nie chciały powiedzieć, jak to było i kto to zrobił. A radio było bardzo popsute i naprawa dużo kosztowała pieniędzy.

Ponieważ szkoła ta słynęła z kłótni, przezwisk i wyzywań, więc nauczyciel zasadził dzieci na cały tydzień do kozy. Codziennie po nauce przesiadywały dwie lub trzy godziny i przepisywały ustępy. Przykra to była kara — siedzieć w kozie, gdy na dworze było tak ślicznie.

Często nauczyciel wychodził z klasy, gdy dzieci siedziały w kozie. Ale nie można było nic mówić, bo biada temu, kto by co powiedział. Nauczyciel był zły, krzyczał, i psuł wszystkim stopnie z zachowania się.

Wtedy to okazało się nad czym radziły Danusia i Genia. Jak tylko nauczyciel wyszedł, dziewczynki poczęły opowiadać cicho całej klasie jakieś pobożne rzeczy o Najśw. Sercu Pana Jezusa. Nie chcieli tego chłopcy początkowo słuchać. Ale cicho trzeba było siedzieć, a zawsze łatwiej cicho siedzieć, gdy ktoś coś opowiada. Zresztą zwłaszcza Genia opowiadała bardzo pięknie. Czasem przynosiła dzieciom »Posłaniec Serca Jezusowego« i odczytywała piękne przykłady.

Powoli zaczęło to dzieci interesować. Wypytywały się o różne rzeczy — a krzyku w klasie nie było. Nauczyciel nawet raz się rozchmurzył i pochwalił dzieci, że cicho w kozie siedzą.

— Wiecie, dzieci — zaczęła raz opowiadać Danusia — to nie było dobrze, że się ten Swara pobił ze Spychalskim. I widzisz Staszek, wszyscy za ciebie musimy pokutować, a Janek biedny w szpi=

talu. I po co to wszystko? Wszystkiemu winno to przezywanie się i kłótnie. Ciągle się tak kłócicie i kłócicie, a potem to z tego tylko awantury i nieszczęście.

— A bo ten Janek to też kłótnik — powiedział gaduła Żorek.

— Wszyscyśmy temu winni. Gdyby nie było kłótni i przezwisk, to by nie było i tego wszystkiego. Jeszcze teraz musimy wszyscy za radio płacić. I potrzeba to było? Musimy się poprawić — za=kończyła Danka.

— No to co robić? -- zapytał ze wstydem winowajca Staszek Spychalski.

— Słuchajcie, dzieci — ciągnęła dalej Danusia — tak zrobimy. Czytaliście tu dużo o Sercu Pana Jezusa. Teraz jest czerwiec. Trze=ba coś dla Serca Jezusowego zrobić.

— No, co? Co takiego? — pytały dzieci.

— Cicho, cicho, bo nauczyciel przyjdzie — uspokajała Danka. Kto chce mówić niech podniesie rękę. Wszyscy na raz nie możemy mówić.

Po chwili zaczęła Danusia dalej.

— W nabożeństwie do Serca Pana Jezusa jest jedna bardzo piękna praktyka. Nazywa się Skarbiec Serca Pana Jezusa. Wiecie co to jest? Każdy stara się o dobre uczynki i spełnia je ku czci Boskiego Serca. A jak spełni dobry uczynek, to sobie robi na małej karteczce krzyżyk i ofiaruje to potem do Skarbca.

U nas najgorsze jest to, że nie ma między dziećmi uprzejmości i dobroci w mowie. Trzeba więc przez cały ten miesiąc unikać gnie=wów, kłótni, przezwisk i dokuczania sobie.

Ile razy na kogoś przyjdzie gniew i ochota przezywania, to niech sobie przypomni, jakie Serce Pana Jezusa jest dobre i szlachetne i niech się zwycięży i powstrzyma od kłótni i wyzwisk. A po każ=dym zwycięstwie nad sobą niech sobie zaznaczy na karteczce krzy=żyk. Zobaczymy, kto będzie miał najwięcej krzyżyków i dobrych uczynków ku czci Serca Jezusowego. Tylko pamiętajcie, kto się będzie kłócił i przezywał, to mu się odejmie tyle krzyżyków, ile będzie miał kłótni i przezwisk.

Zgadzacie się na to?

— Zgadzamy, zgadzamy — krzyknęły dzieci.

Zrobiło się radosne zamieszanie. A wtedy wchodzi do klasy nauczyciel zły i zagniewany.

— Co to znaczą te krzyki? To taka jest koza? Ja was tu gał=gany do wieczora będę trzymał, jak się tak będziecie zachowywać. Kto to tak krzyczał?

W klasie odrazu zrobiła się cisza.

Na zapytanie nauczyciela wstała odważnie blada z przerażenia Danusia.

— Proszę pana, to ja byłam winna wszystkiemu.

— Jakto ty? Najspokojniejsza jesteś zawsze i uczysz się prawie najlepiej, i tyś winna? Coś ty zrobiła?

— Proszę pana, ja dzieciom opowiadałam o Skarbcu Najświętszego Serca Pana Jezusa i dzieciom się to podobało i uchwaliliśmy urządzić sobie Skarbiec. Dlatego dzieci tylko chwilkę krzyczały, bo chciały, żeby był u nas Skarbiec.

Nauczyciel się rozpogodził. Wypytał się dokładnie, jak to dzieci chcą sobie zrobić, po co to i jak będzie. Pochwalił, że to jest piękne i powiedział, że skróci dzieciom kozę, jeżeli będą takie ofiary składać do Skarbca i będą się wystrzegać przezwisk i kłótni, jeżeli będą uprzejme w mowie i dobre.

To dzieci ucieszyło bardzo. Naznaczył nauczyciel Danusię, Genię i jeszcze gadułę Kazika Żorka, żeby pilnowali Skarbca! Jeżeli ktoś się będzie przezywał i kłócił, to mają mu odjąć odpowiednią ilość krzyżyków. A gdyby nie słuchał tych dyżurnych Skarbca, to trzeba mi powiedzieć. — Ja się z takim załatwię — zakończył groźnie nauczyciel.

I zaczęła się ofiarność w szkole ku czci Serca Pana Jezusa.

Za parę dni przyniosła Danusia takie duże serce z drzewa, pomalowane na czerwono. Wychodziły z niego na złoto pomalowane promienie. Bardzo to było ładne.

Powiesiła to Danusia pod obrazem, nad stołem nauczyciela.

— Wiecie dzieci, co to jest? To jest Skarbiec Serca Pana Jezusa. Ja o tym czytałam w »Posłańcu« i prosiłam mamusię, żeby mi pozwoliła zrobić taki Skarbiec. Miałam uzbierane kilka złotych w skarbonce. Mamusia dołożyła mi jeszcze trochę i kazała u stolarza to zrobić. Mamy Skarbiec.

— A co to jest? — pytały ciekawie dzieci.

— To jest skarbonka, zamykana na klucz. Teraz codziennie będziemy tu przez ten otwór u góry wrzucać karteczki do Skarbca Serca Pana Jezusa.

Nauczyciel bardzo był zadowolony, gdy zobaczył Skarbiec, takie duże, czerwone serce z drzewa. To serce miało przyjmować ofiary dzieci — ofiary nie z pieniędzy, ale z dobrych uczynków: uprzejmość i dobroć w mowie.

I zmieniło się wszystko w szkole ogromnie. Nie było już kłótni, nie było przezwisk i brzydkich wyrazów. Dzieci stały się jakieś grzeczniejsze i lepsze. Codziennie dzieci wkładały karteczki z ofiarami do Skarbca.

Spychalski jednak zaraz na początku pokłócił się z Kazikiem. Nawet się trochę poprzezywali.

— Spychalski ma odjęte cztery krzyżyki, a Żorek dwa za to, że się kłócili dzisiaj — powiedziała dzieciom Danusia.

— A dlaczego Spychalski ma więcej odjęte? — pytano.

— Spychalski ma dlatego więcej odjęte, ponieważ on po wypadku z Jankiem Swarą nie powinien był już więcej z nikim kłócić i przezywać, powinien najwięcej być ofiarny i uprzejmy.

Zaczerwienił się Staś i spuścił oczy. Postanowił sobie, że już teraz w szkole nie będzie nic a nic mówił złego, ani nie będzie więcej się kłócił. Uparty to był chłopiec. Wytrwał w swoim postanowieniu.

Nauczyciel nie mógł się nadziwić, że Spychalski tak się ogromnie zmienił, taki się zrobił grzeczny i pilny w nauce. Nawet go raz pochwalił i obiecał, że mu podniesie stopień z zachowania się, jeżeli będzie tak dalej się sprawował.

Przyjechał na religię ksiądz katecheta. Zobaczył Skarbiec i wypytywał się dzieci, kto to zrobił i jak to dzieci urządziły. Bardzo to pochwalił i obiecał dzieciom w nagrodę, że raz na religii pójdzie z nimi do kościoła, pokaże im obraz Serca Pana Jezusa i objaśni, co on oznacza.

Całą religię poświęcił Sercu Pana Jezusa. Opowiadał o nabożeństwie do Serca Bożego. Na koniec przyrzekł, że gdy dzieci będą czcić Serce Boże i będą grzeczne, to urządzi z nimi poświęcenie całej szkoły Sercu Pana Jezusa.

Danusia i Genia promieniowały od szczęścia.

A dzieci codziennie wkładały do Skarbca karteczki z ofiarami.

Ksiądz katecheta pouczył wszystkie dzieci o Sercu Pana Jezusa i zarządził na koniec czerwca poświęcenie szkoły Sercu Bożemu, bardzo uroczyste i piękne. Dzieci cieszyły się, jak to będzie u nich ślicznie.

Ponieważ dzieci były już grzeczne, uprzejme i dobre, kłótnie znikły zupełnie. Dzieci odwiedzały chorego Janka Swarę. Bardzo chłopiec cierpiał, ale przychodził szybko do zdrowia. Ciekawie wypytywał się o wszystkich w klasie i dziwił się, że teraz jest tak spokojnie w szkole.

— Żebym to tylko ja wyzdrowiał na poświęcenie.

Na końcu zliczono w obecności księdza, nauczyciela i wszystkich ofiary w Skarbcu Serca Jezusowego.

Kto miał najwięcej ofiar? Wiecie czyich było najwięcej krzyżyków?

Ten winowajca Staś Spychalski. Za swój brzydki czyn dał Boskiemu Sercu zadośćuczynienie. Aż sto dwadzieścia dobrych uczynków.

Pod koniec zapisał się do Krucjaty Eucharystycznej.

I jest z niego bardzo dzielny Rycerz.

A cała szkoła poświęciła się uroczyście Bożemu Sercu.

Rycerze Krucjaty przed obrazem Bożego Serca

(Pogadanka z dziećmi na temat obrazu Bożego Serca. Służyć może na zebranie ogólne lub sekcji ministrantów.)

Czy umielibyście wytłumaczyć dobrze obraz Bożego Serca P. J.? A rycerze Krucjaty powinni to umieć. Posłuchajcie więc dobrze.

Najpierw ładny przykład: Przed wielu laty żył w Rzymie sławny malarz, który nazywał się Pompeio Batoni.

Pewnego razu znalazł się on w dużych kłopotach pieniężnych. Księża Jezuici przy kościele imienia Jezus w Rzymie (»Gesu«) chcąc mu pomóc, poradzili mu namalować jak tylko będzie mógł najpiękniej obraz Boskiego Serca Pana Jezusa, który można by umieścić w kościele ku czci wiernych. Opatrzność Boża — mówili księża malarzowi — na pewno wynagrodzi ten trud obfitymi łaskami duchownymi i doczesnymi.



Bardzo wdzięczny za radę, Batoni zgodził się na nią, zaczął się modlić i rozmyślać, żeby móc namalować naprawdę piękny obraz.

Pewnego dnia, gdy przechodził samotnie ulicą, zbliżył się do niego biedny żebrak. Batoni, zdjęty litością, włożył rękę do kieszeni, żeby wyciągnąć pieniądz, i podniósłszy następnie głowę w stronę ubogiego zobaczył ...Jezusa. Oblicze jego jaśniało niewymowną słodyczą, lewa ręka trzymała serce, promieniejące jak słońce, otoczone koroną cierniową. W sercu znajdowała się głęboka, szeroko rozwarta rana, wychodził z niej płomień, otaczający nieduży krzyż. Prawa dłoń Pana Jezusa, otwarta, wskazywała na to serce a jednocześnie zdawała się o coś prosić.

Trudno pojąć, jakie uczucie przeważały w sercu malarza, zdziwienie czy radość. Ale widzenie niedługo znikło a mistrz pobiegł czym prędzej do swej pracowni, aby utrwalić na płótnie przecudny obraz.

Ten obraz Boskiego Serca otaczany jest wielką czcią w kościele OO. Jezuitów w Rzymie. Obrazki z jego reprodukcją rozeszły się w tysiącach po świecie.

Jeżeli uważnie przyglądniemy się temu Sercu, zobaczymy sześć rzeczy. Przede wszystkim promienie. A następnie?

— Cierniową koronę.

— Dobrze. A jeszcze co?

— Krzyż.

— Dobrze. I jeszcze?

— Płomienie.

— Doskonale. I jeszcze co?

— Samo serce.

— Bardzo dobrze. A w sercu samym?

— W sercu samym widzimy ranę.

— Doskonale. Wiecie z pewnością, że w ten sposób Pan Jezus pokazał swoje serce świętej Małgorzacie Marii, żeby wyrazić swą miłość ku nam.

Co oznaczają te symbole, które wyliczyliśmy?

Starajcie się to zrozumieć i zapamiętać.

1. Promienie oznaczają wiarę, którą Pan Jezus przyniósł na świat. Przyszedł, ażeby być światłem świata, czyli światłem dla wszystkich ludzi, ale wielu ludzi nie zna jeszcze tego światła. Jedni nie słyszeli o nim, inni odrzucili i dobrowolnie pragną zostać w ciemnościach.

Dobry rycerzyk czy rycerka Krucjaty, patrząc na obraz Serca Jezusowego i widząc te promienie, powie w duszy: Panie Jezu, dziękuję Ci za to, że dałeś mi prawdziwe światło, wiarę w Ciebie. Spraw, ażeby wszyscy ludzie na świecie uznali Cię za prawdziwe światło, bez którego w duszy smutna ciemność.

2. Ciernie oznaczają — jak to wytłumaczyła św. Małgorzata Maria — grzechy ludzkie, które tak wielkie cierpienia sprawiły Bożemu Sercu.

Dobry rycerzyk, widząc te ciernie, powie Panu Jezusowi: Żałuję z całego serca za moje grzechy, nie chcę ich więcej popełniać i ofiaruję Ci siebie samego i całe moje życie na wynagrodzenie za wszystkie grzechy moje i innych ludzi.

3. Krzyż. Dlaczego na Sercu Pana Jezusa znajduje się krzyż?

— Ponieważ Pan Jezus nosił krzyż z miłości ku nam.

— Bardzo dobrze. A także dlatego — jak tłumaczy św. Małgorzata Maria — że Pan Jezus przez całe życie myślał o swej śmierci ku nam czyli jakby nosił swoją mękę w sercu przez całe życie.

Rycerz Krucjaty, spoglądając na ten krzyż powie sobie: Oto sztandar, pod którym mam walczyć i zwyciężać. Chcę go także umieścić w sercu moim i z miłości ku Panu Jezusowi chętnie znosić cierpienia, składać dobrowolnie ofiary a przede wszystkim być sumiennym w moich obowiązkach, choćby mnie to wiele kosztowało.

4. Płomienie. Z pewnością się domyślacie, że przypominają one

nieskończoną miłość, którą Pan Jezus płonął i płonie ku wam i ku wszystkim ludziom.

Na widok tych płomieni rycerz Krucjaty powie: Panie Jezu, spraw, by serce moje tak płonęło miłością ku Tobie i abym mógł przykładem moim rozpalać miłość ku Tobie w sercach innych ludzi.

5. Cóż wreszcie oznacza samo Serce?

— Miłość.

— Tak, miłość, ale miłość, która się poświęca zupełnie, bez zastrzeżeń dla osoby umiłowanej, która potrafi cierpieć dla niej, umrzeć nawet.

Na myśl o tym Sercu rycerz powie: Panie Jezu, mój przyjacielu najlepszy. Ty mi dałeś swoje Serce, oto ja oddaję Ci moje, pragnę być Twoim przyjacielem, poświęcam się Tobie zupełnie, pragnę Cię kochać przez całe życie.

6. Ale niestety w Sercu Jezusa znajduje się rana. Musi się więc także znajdywać rana w sercu rycerzyków Krucjaty.

— Co oznacza rana w Sercu Zbawiciela?

— Że po śmierci P. Jezusa żołnierz przebił mu bok włócznią i że z rany otwartej wypłynęła krew i woda.

— Dobrze. A czy po zmartwychwstaniu Pan Jezus zachował te rany swoich rąk, nóg i boku?

— Tak, zachował.

— Czy te rany sprawiają mu jeszcze ból?

— Nie, ponieważ Pan Jezus jest w niebie, a w niebie już się nic nie cierpi.

— Dlaczegóż więc Pan Jezus chciał zachować ślady swych ran nawet w niebie?

— Ażeby móc je pokazywać swojemu Ojcu i wstawiać się w ten sposób za nami.

— A dlaczego ludziom w objawieniach swoich ukazał Serce zranione? Serce oznacza miłość; czy miłość Serca Jezusowego jest zraniona i teraz?

— Tak, tak!

— Dlaczego? Któż powie?

— Dlatego miłość Serca Jezusowego jest zraniona i teraz, gdyż są ludzie i teraz, którzy Jezusa nie kochają.

Dobrze. Zrozumiecie więc teraz, dlaczego i serce rycerzy Krucjaty będzie się czuło jakby zranione, widząc ranę w Sercu Pana Jezusa?

— Dlatego, że będzie cierpieć z tego powodu, że nie wszyscy ludzie kochają Pana Jezusa.

— I co wtedy dobry rycerzyk uczyni dla Pana Jezusa?

— Będzie się starał wynagradzać Panu Jezusowi za grzechy tych, którzy go nie kochają.

— Doskonale. A wiecie, przez co można najlepiej wynagradzać

Panu Jezusowi za grzechy innych? Przez Komunie św. tak zwane wynagradzające, czyli przyjmowane w tej intencji, by Panu Jezusowi wynagrodzić za grzechy ludzkie, i przez sumienne spełnianie swoich obowiązków także w tej intencji, by zranione przez grzechy ludzkie Serce P. Jezusa pocieszyć. Dlatego w czerwcu dobry rycerz czy rycerka przyjmie przynajmniej raz, najlepiej w samo święto Serca Bożego, Komunię św. wynagradzającą, a prócz tego szczególnie uważać będzie, by być uprzejmym w mowie z drugimi i okazywać drugim wiele serca, czyli wiele miłości. Dobry rycerzyk czy rycerka mieć będą przez cały czerwiec obrazek Boskiego Serca gdzieś blisko, pod ręką, nad łóżkiem, na stoliku, przy którym pracują, lub bodaj w książeczce do nabożeństwa — tak, by mogli często na niego popatrzeć. Najlepiej, jeśli mieć go będą przed oczyma przy modlitwie porannej i spoglądając na niego odmawiać będą swoje postanowienie rycerskie: »Muszę dziś okazać Sercu Pana Jezusa moją miłość wynagradzającą, ofiarną i apostolską«.

III. ĆWICZENIA PRAKTYCZNE:

1. Warto zachęcić dzieci do jakiejś praktyki codziennej ku czci Bożego Serca przez cały miesiąc czerwiec, np. do uczęszczania na nabożeństwo czerwcowe, o ile się będzie odprawiać w pobliskim kościele, do odmawiania codziennie litanii i pewnych stałych modlitw itp. Szczególnie polecić należy odprawienie nowenny przed świętem Bożego Serca. Najlepiej będzie, jeżeli dzieci łączyć się będą w tym celu w grupki. Chodzi bowiem o zaprawienie dzieci do zbiorowego wyznawania wiary i o wciąganie innych dzieci lub nawet starszych do praktyk czci Bożego Serca.

2. Koła wiejskie Krucjaty niech się zastanowią, czy nie mogłyby zainicjonować wspólnego odmawiania litanii i odśpiewania jakiejś pieśni do Najśw. Serca P. J. przez cały miesiąc czerwiec przy figurze lub w domu prywatnym. Inscenizacja »W czerwcowy wieczór«, prosta i łatwa, mogłaby być odegrana w pierwszy dzień takiego nabożeństwa lub w pierwszą niedzielę miesiąca.

3. Krucjata weźmie udział oficjalnie ze sztandarem, w mundurkach i z odznakami w procesjach na Boże Ciało i w święto Serca P. Jezusa. Przy tej sposobności warto przypomnieć, że Okólnik Ministerstwa daje pod tym względem Kierownikom Kół Szkolnych wszelką swobodę. (»Młodzież, zorganizowana w Kołach Szkolnych Krucjaty Eucharystycznej, może nosić odznakę Kół Szkolnych Krucjaty, posiadać sztandar według ustalonego wzoru oraz *brać udział w obchodach i manifestacjach religijnych w czasie wolnym od zajęć szkolnych*« Okólnik Min. W. R. i O. P. z dn. 8 lipca 1937 r., punkt 10).

4. Zachęcić trzeba dzieci do częstej Komunii św. wynagradzającej zwłaszcza w czerwcu, w myśl istotnego charakteru nabożeństwa do Najśw. Serca P. Jezusa (wynagrodzenie...).

5. Z zagadnień praktycznych (do omówienia na zebraniach lub w referatach).

a) Jaś jest dobrym kolegą, jako rycerzyk Krucjaty stara się być dla wszystkich grzecznym i uczynnym. Z jednym tylko Maciusiem nie chce rozmawiać, nie pożycza mu gumy ani bibuły, choć Maciuś często go o to prosi. Kolegom z Krucjaty, którzy go pytają, dlaczego gniewa się z Maciu-

siem, odpowiada: ja się nie gniewam, tylko on zawsze dokucza drugim, dogaduje każdemu, wolę od niego z daleka się trzymać.

Czy Jaś dobrze postępuje?

(Nie postępuje Jaś dobrze, że nie chce rozmawiać z Maciusiem, nie chce być dla niego uprzejmym i uczynnym. Właśnie jako rycerz Krucjaty powinien się starać pokazać tamtemu, że umie odpłacić dobrem za złe, że nie nosi w sercu żadnej urazy do niego — i powinien dawać mu przykład uprzejmości ofiarnej i przebaczającej na wzór Bożego Serca).

b) Stefek unika Grześka i nie rozmawia z nim od kilku tygodni, choć Grzesiek kilka razy się zbliżał i chciał rozmawiać. Na pytanie zastępowego, czemu nie rozmawia z Grześkiem, Stefek odpowiada: A bo on mnie złości ciągłym chwaleniem się, wpadam w gniew, ilekroć z nim rozmawiam i zawsze się pokłócimy. Wolę trzymać się z daleka od niego, gdyż jako rycerz Krucjaty nie chcę się kłócić.

Mały Apostoł podziwia w duchu szlachetny charakter Stefka.

(Stefek nie postępuje, jak prawdziwy rycerz. Sprawia Grześkowi przykrość, nie przyzwyczaja się do opanowania swej drażliwości, daje zły przykład, gdyż i Grzesiek i inni koledzy mogą myśleć, że się naprawdę gniewa. Nie jest obowiązany wdawać się z Grześkiem w szczególniejszą przyjaźń, może też unikać wdawania się z nim w jakieś dłuższe pogawędki, jeżeli to prowadzi zwykle do kłótni, ale nie może go unikać, i powinien tak z nim obcować jak z innymi. Tylko wtedy będzie naśladował Serce P. J. jak prawdziwy rycerz).

c) Wacuś słyszał od kogoś, że ojciec Antosia jest komunistą. Od tego czasu Wacuś unika Antosia jak ognia.

Prawdziwy rycerz Krucjaty powinien strzec się złych wpływów — myśli.

A ty jak myślisz?

(Dobrą ma zasadę Wacuś i dobrze robi, że się ma na baczności, ale źle swą zasadę stosuje w życiu. Powinien raczej starać się, by dobrze na Antosia wpływać, dawać mu dobry przykład, może nawet wciągnąć go do Krucjaty i w ten sposób ustrzec go przed złym wpływem jego ojca. Dobry rycerz Krucjaty nie tylko sam siebie ma bronić od złego, lecz także i drugich.

d) Kazia czyta pobożną książkę, pożyczoną z biblioteki Krucjaty. Przychodzi Zosia, uboga dziewczynka, i prosi: Chodź Kaziu bawić się ze mną; taka jestem sama! — Kazia proponuje jej, by czytały razem, ale Zosia odpowiada, że teraz nie może, gdyż jest bardzo zmęczona. Kazia nie wie, co robić, iść się bawić, czy dalej czytać. Przecież rycerka nie powinna chyba dla zabawy porzucać czytania dobrej książki?

Gdybyś był jej aniołem stróżem, cobyś jej podszepnął?

(Kazia powinna iść się bawić. Na czytanie, jeśli ma dobrą wolę, znajdzie na pewno czas, a obecnie ma sposobność spełnić uczynek miłości bliźniego. Powinna pamiętać, że przez miłość bliźniego sprawia wielką radość Bożemu Sercu).

e) Wanda przechodzi przed domem sąsiadki. Sąsiadka, niezamożna wdowa z drobnymi dziećmi, prosi ją: Wandziu, muszę wyjść na jakiś kwadrans do sklepu, możebyś była tak dobra i przypilnowała mi małej Krysi, boję się jej zostawić bez opieki, by się jej co złego nie stało. Wanda odpowiada: Bardzo chętnie bym to zrobiła dla pani, ale nie mam czasu, gdyż muszę iść na nabożeństwo czerwcowe, na które cała Krucjata codziennie chodzi. — A to szkoda, rzekła smutna sąsiadka, a Wanda pobiegła żwawiej do kościoła, ciesząc się, że tak dzielnie zwalcza wszystkie przeszkody, byle tylko nie opuścić nabożeństwa czerwcowego.

Czy dobrze zrobiła?

(Nie! Zapomniała o tym, że prawdziwa miłość do Serca Jezusowego polega nie tylko na nabożeństwach i modlitwach, ale przede wszystkim

na naśladowaniu Jego cnót, szczególnej cnoty miłości bliźniego. Religia chrześcijańska to religia uczynnej miłości bliźniego z miłości ku Bogu! Przecież ta mała Krysia to — przez chrzest — siostrzyczka Chrystusa. Czyż Wanda nie sprawiła by wielkiej miłości Bożemu Sercu, gdyby pobawiła się z nią? Straciła też sposobność pokazania sąsiadce, że rycerki Krucjaty to są dobre dziewczęta, uczynne, usłużne!!!).

6. Odpusty Krucjaty w czerwcu (pod zwykłymi warunkami).

1. Pierwszy piątek miesiąca.
2. Wspólna Komunia św. wynagradzająca.
3. Święto Najśw. Serca P. Jezusa (16 czerwca).
4. Św. Jan Chrzciciel (24 czerwca).
5. Jeden dzień miesiąca, dowolnie obrany.

Nadto dla małych Apostołów:
Św. Klotyldy król. — 8 czerwca.
Św. Piotra i Pawła — 29 czerwca.

◆

Lipiec — Sierpień

Uwagi dla Kierowników:

W większości Kół Krucjaty, zwłaszcza szkolnych, nie urządza się przez wakacje zebran specjalnych z powodu wyjazdu na wakacje czy to dzieci czy też kierownictwa. W Kołach tych należy urządzić bodaj krótkie zebranie przedwakacyjne. Przypomnieć trzeba dzieciom, że wakacje dla rycerza czy rycerki to jakby »próba ognia«. Niebezpieczeństwa, pokusy są większe, niż w czasie roku szkolnego. Niejeden rycerz, który potrafi w ciągu roku być dobrym, sumiennym, na wakacjach ulega rozleniwieniu, zaniedba się i wróci zmieniony na gorsze. Najważniejszym postanowieniem wakacyjnym dzieci powinno być: Za żadną cenę nie zaniedbać codziennej modlitwy rannej i wieczornej! Do zachęcenia dzieci do tego postanowienia posłużyć może szkic podany niżej.

Intencje papieskie na miesiące wakacyjne są następujące:
Lipiec: *Aby ludzie więcej cenili sakrament bierzmowania.*
Sierpień: *Abyśmy mężnie walczyli o prawa Boże.*

W razie, gdyby gdzieś odbywały się zebrania w czasie wakacyj, szkice następujce posłużyć mogą jako punkt wyjścia dla pogadanek.

Twój codzienny raport żołnierski — modlitwa[1])

Przy wojsku jest codziennie raport. Wszyscy żołnierze stają do szeregu. Wyprostowani na baczność, twarze zwrócone w kierunku

---

[1]) Szkic ten i następny wyjęte są z pięknej książeczki dla członków Krucjaty, napisanej przez ks. J. Proroka. Ukaże się ona niedługo nakładem Sekretariatu.

dowódcy. A dowódca przegląda ich; bada, czy są wszyscy. Potem składają żołnierze swe prośby i zażalenia.

Wojskiem Chrystusa jest Krucjata Eucharystyczna. Żołnierzami jesteście wy. Dowódcą jest sam Pan Jezus. Patrzy on z nieba na swoich Rycerzy spod biało-niebieskiego sztandaru Krucjaty.

Krucjata Eucharystyczna — Rycerstwo Jezusowe.

W rannym raporcie wojskowym, albo w wieczornej zbiórce nie może braknąć nikogo. Każdy żołnierz musi się stawić. Tak samo i w Krucjacie. Jest ranny i wieczorny raport. To modlitwa poranna i wieczorna. Nie może więc i w tym Rycerstwie Chrystusa braknąć nikogo. I ty masz być codziennie przy tym raporcie.

Każdy więc Rycerz i każda Rycerka zaraz rano, jak się tylko przebudzi, ma sobie przypomnieć, że jest w rycerskiej służbie Chrystusa, że ma walczyć życiem swoim dla Chrystusa i o ideały Chrystusa. Modli się zaraz rano.

I wieczorem składa Rycerstwo Eucharystyczne Chrystusowi swój raport. Jest nim wieczorna modlitwa.

I jest dużo takich Rycerzy i Rycerek, którzy kochają tę swoją powinność rycerską — raport modlitwę.

Miecio Borek zmęczony był co niemiara. Zgonił się chłopiec okrutnie w tym dniu. Chodził aż sześć kilometrów do jednego pana, by mu zanieść uzbierane po polach zioła. To było przecież dla biednych. To trzeba.

Wrócił chłopiec zmęczony do domu. Zjadł kolację.

— Bardzoś zmęczony, Mieciu? — zapytała go troskliwie mamusia.

— Okrutnie, mamusiu — odpowiedział chłopiec. — Zaraz idę spać, tylko jeszcze muszę powtórzyć wierszyk na jutrzejsze zebranie Krucjaty.

— Idź, idź, dziecinko spać.

Nad wierszykiem zmarudził Mietek bardzo długo. Oczy mu się kleiły. Wreszcie zadowolony rozebrał się i runął na łóżko. Już mu się oczy zamknęły. Już, już — a Miecio będzie spał.

Coś ten Mietek dzisiaj opuścił. Co to jest?

— Ach, jeszczem dzisiaj nie zmówił pacierza — przypomniało się chłopcu, gdy już miał zasnąć. — Nie, już nie będę dzisiaj mówił. Ani mi się nawet przeżegnać nie chce.

— Taki Rycerz!? Fi — zaczęło się z niego śmiać coś w duszy. — A na wojnie jak by to było? Musiałbyś nie spać całe noce. To ci mi żołnierz Chrystusa.

— O dla Boga — wyszeptał Miecio, zrywając się. — Ja nie opuściłem jeszcze nigdy modlitwy wieczornej z niedbalstwa i miałbym to teraz uczynić? Nie. Przecieżem Chrystusowy Rycerz.

Zerwał się i klęknął do paciorka. Weszła na to mamusia.

— Mietek, ty jeszcze nie śpisz? Idziesz spać! — krzyknęła oburzona.

— Ja już spałem, mamusiu, ale mi się przypomniało, że nie zmówiłem paciorka. Więc się zerwałem jeszcze.

Przeczuła matka dobrze, ile bohaterstwa kosztowało chłopca przy takim zmęczeniu zerwać się do zapomnianego pacierza. Przystąpiła do chłopca. Pocałowała go w czoło pieszczotliwie, uśmiechnęła się tak radośnie i błogo.

— Tak, Mieciuniu — powiedziała — dziś postąpiłeś po rycersku. Zawsze takim bądź. Bóg cię nigdy w życiu nie opuści, jeżeli ty nie opuścisz Boga.

Takim Rycerzem i taką Rycerką jak Miecio masz być i ty. Modlitwa to jest rycerski raport. Opuścić go nie wolno nigdy. Módl się zawsze rano i wieczór!

Radość w życiu Rycerza Krucjaty

W wyszarzałym chodził on ubranku do szkoły. Nawet w niedzielę do kościoła nie miał innego na zmianę.

— Biedny ten Mietek — mówiły dzieci i niektóre pyszniły się nawet, że ich rodzice takie śliczne posprawiali im ubranka i książki.

— A jaka w domu u nich bieda — mówiła gadatliwa Mania. — Wiecie, on raz nie jadł cały dzień nic, ponieważ nie było w domu nawet ziemniaków.

Tymczasem Mietek Borek bawił się wesoło z dziećmi. Biegał w swoim połatanym, lecz czystym ubranku po łące, czasem innym coś ogromnie ciekawego opowiadał, wszędzie był pierwszy. Ogromnie go wszyscy lubili, bo Mietek był niezrównanym druhem zabaw. Nigdy się nie gniewał. Nikt go nie widział zapłakanego ani smutnego. Bardzo był zabawny.

— Wiosna, dzieciska, wiosna idzie — wołał Mietek wesoło, wpadając do klasy. — Pan Mróz, siwy dziadzio — tu wykrzywił twarz i zrobił groźną minę — uciekł chyłkiem. Przyleciały wietrzyki — tu zaczął podskakiwać — i dziadzio Mróz wyrwał — tu zrobił parę posuwistych kroków. — Bociany już są na łąkach — ciągnął Mietek dalej, wymachując poważnie rękami.

Cała klasa nie mogła się powstrzymać od śmiechu z wesołych dowcipów Mietka. Wszystkich umiał ten chłopiec zabawić. Jak ktoś płakał, to Mietek przychodził do niego i takie mu ciekawości opowiadał, tak się przy tym śmiał, że i najbardziej spłakany zaczął wśród łez parskać od śmiechu.

— Skąd ty, Mietek, tyle masz wesołości? — spytała go raz ciekawie gadatliwa Mania.

— Skąd? Przyjdźcie jutro rano o siódmej do kościoła, to wam powiem, skąd.

— Znowu ci coś strzeliło do głowy.

— Nic nie strzeliło. Przyjdźcie, to zobaczycie.

Parę ciekawskich wybrało się rzeczywiście do kościoła. Mietek klęczał przed balaskami i przyjmował Komunię św. Odszedł potem poważny i skupiony na bok i modlił się. Nie śmiał się, ale był bardzo rozpromieniony. Takiego Mietka jeszcze dzieci nie widziały nigdy. Z twarzy biło mu szczęście.

Wyszli za nim z kościoła.

—Mietek, Mietek, miałeś nam powiedzieć, skąd twoja radość.

— Jeszcze nie wiecie? Widziałyście przecież, że u Pana Jezusa jest radość. Kto ma czyste sumienie, ten nie musi się niczym martwić. A i Bóg mu daje pociechy i jest zawsze zadowolony.

— A czemuś ty dziś chodził do spowiedzi? I tyle innych jeszcze dzieci?

— Dziś jest dzień Komunii św. w Krucjacie. Tam każdy ma czyste sumienie i jest wesoły. Chodźcie ze mną do Krucjaty. Będziecie wesołe.

Dziwny chłopiec był ten Mietek. Ale wesoły to już był. Szczęśliwy chłopiec, chociaż taki biedny.

Dzieci nie zrozumiały, ale Mietek wyjawił im bardzo ważne źródło radości w życiu. Chłopiec dobry, dziewczynka czysta, nie ma powodu do smutku. Cieszy się z życia i cieszy się z czystego, spokojnego sumienia. Ich radość płynie z duszy, od Pana Jezusa. Taka radość jest szczera i podoba się wszystkim.

Takim Rycerzem jak Mietek, ma być każdy Rycerz i Rycerka. Ciesz się, że Panu Jezusowi służysz w Rycerstwie Eucharystycznym. Ciesz się, że jesteś dobry i sumienie nie wyrzuca ci niczego grzesznego. Ciesz się, że możesz innym robić dobrze. Ciesz się, że jest z ciebie zadowolony twój najwyższy wódz, Jezus.

Ale taką radość życia może mieć tylko dobry Rycerz i dobra Rycerka Jezusa.

Z ŻYCIA DZIECI

S. Nepomucena, C. R.

Śp. Czesio Guz

Rycerz Krucjaty Eucharystycznej z parafii św. Kazimierza w Chicago, w Ameryce.[1])

Amerykański Posłaniec Serca Jez. przynosi w jednym z numerów krótki życiorys gorliwego Rycerza z Krucjaty. Pragniemy zaznajomić z nim naszych Rycerzy i nasze Rycerki, tym chętniej, że zmarły należał do bratniej Krucjaty wśród Polaków na obczyźnie.

Czesio urodził się w dniu 19 lipca 1926 r. i był najstarszym dzieckiem w rodzinie. Jako uczeń szkolny odznaczał się pilnością w naukach, wzorowym zachowaniem się w domu, w szkole, w przestawaniu z kolegami, jednym słowem wszędzie. Jako Rycerz Krucjaty wiernie spełniał zobowiązania, jakie sam na siebie dobrowolnie przyjął. Pragnieniem jego było zostać kapłanem, by móc piastować Jezusa i nieść go drugim. Toteż często odwiedzał Boskiego swego ukrytego w Hostii Przyjaciela i często przyjmował go do swego serca. A kiedy Bóg zesłał nań długą i ciężką chorobę, nigdy nie narzekał na nią, ale znosił ją cierpliwie, z pełną świadomością, że cierpienie to daje mu Jezus, którego on tak często odwiedzał i przyjmował w Komunii św. A gdy bardzo cierpiał i gdy zdawało mu się, że bólu nie przetrzyma — spoglądał na krzyż i mówił: »Jezus więcej wycierpiał niż ja!« — i to dodawało mu siły do znoszenia wszystkiego z cierpliwością. Do pielęgnującej go matki odezwał się kiedyś: »Gdy ja wyzdrowieję — to mamusia nie będzie potrzebowała nic robić, bo ja wszystko zrobię, aby kochanej mamusi odwdzięczyć się za to, co dla mnie robi w czasie mojej choroby!«

Opatrzony św. sakramentami wyczekiwał śmierci. Przed samym zgonem poprosił kochanych swych rodziców, by wspólnie z nim odmówili różaniec. Gdy skończono tę modlitwę, ucałował krzyż a różaniec oddał matce. Raz jeszcze spojrzał na obraz Matki Najświętszej i na krzyż, a potem czysta jego duszyczka uleciała w objęcia Jezusa i Maryi, których za życia swego tak serdecznie ukochał. Odszedł po nagrodę licząc ledwie 12 lat.

---

[1]) Jak wyzyskać takie przykłady i opowiadania, które czasem »Hostia« podaje? Można je opowiedzieć lub kazać przeczytać na zebraniu ogólnym, jako jeden z punktów programu. Można także — i to byłoby bardzo dobre — zużytkować je na zebraniach małych apostołów (=łek) z poleceniem, by oni opowiedzieli to innym, każdy w swym zastępie. Da to małym apostołom jedną okazję więcej do apostolstwa i przyzwyczajać ich będzie do dobrych, budujących rozmów.

Czystość jego duszy odbiła się na martwym nawet ciele. Wyglądał bowiem bardzo pięknie. W pogrzebie jego brali udział wszyscy nasi rycerze.

Czuję, że Czesio orędować będzie za nami w niebie i wypraszać łaski potrzebne nie tylko dla grona naszych rycerzy ale i dla całej Krucjaty.

Jednego bym tylko chciała, a mianowicie, aby i inni rycerze szli za wzorem Czesia i tak jak on wiernie spełniali swe obowiązki.

Niech odpoczywa w pokoju!

◆

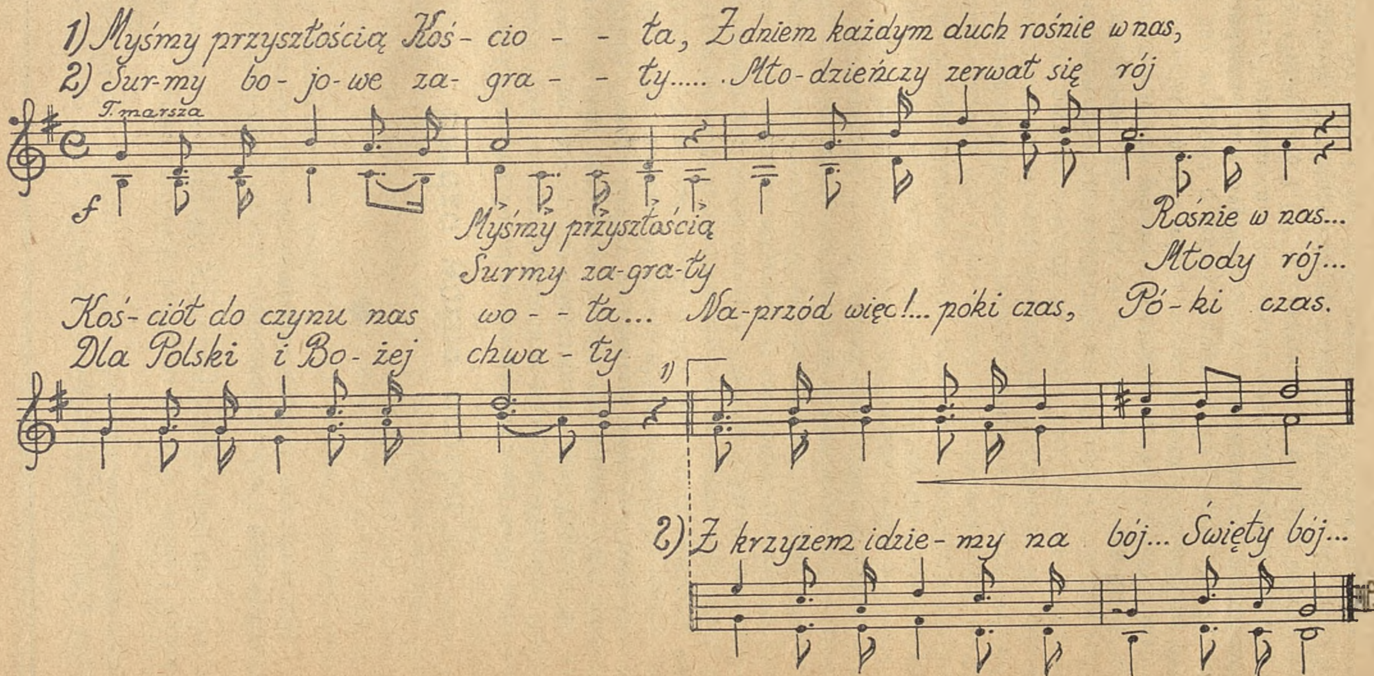
Bardzo ważna prośba

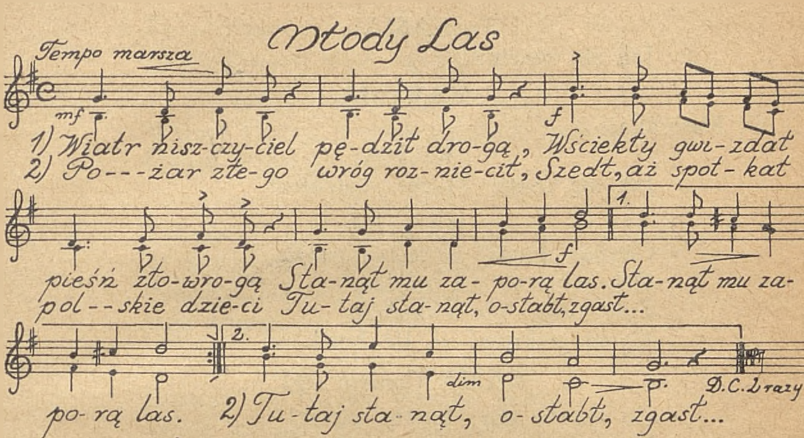
Dyrektor Generalny Krucjaty Eucharystycznej w Rzymie postanowił złożyć Ojcu św. sprawozdanie o tym, jak Krucjata Eucharystyczna na całym świecie odpowiedziała na apel Papieża do dzieci o modlitwy w celu uproszenia pokoju dla świata przez przyczynę Najśw. Marii Panny. Będzie to zarazem *pierwszy zbiorowy hołd Krucjat* dla swego nowego Wodza i objaw miłości ku niemu. Krucjaty w Polsce, stojące tak co do liczby jak i co do poziomu wśród najpierwszych na świecie, nie powinny dać się wyprzedzić innym krajom w objawach gorliwości na apel Papieża. Ufamy, że bilans naszej pracy całego miesiąca maja będzie tak obfity, że stanie w pierwszym rzędzie wśród innych. Więc choć nie jest polskim zwyczajem chwalić się tym, co robimy, to jednakże w tym wypadku — starając się robić jak najwięcej — nie zaniedbajmy także przesłać o tym sprawozdania. Chodzi bowiem nie o nic innego, tylko o dowód naszego posłuszeństwa dla zarządzeń i życzeń Ojca św. i naszego przywiązania do Niego. Dlatego bardzo prosimy o nadesłanie w pierwszych dniach czerwca (do 15-go najpóźniej) sprawozdania, co Koła Krucjaty uczyniły zbiorowo w miesiącu maju, aby odpowiedzieć na apel Papieża, oraz co uczynili poszczgólni członkowie. W sprawozdaniach należy wymienić liczbę Komunij św. *wspólnych* (ile razy i ilu członków wzięło udział), liczbę innych praktyk według rubryk Skarbca, szczególnie Komunij św. i Mszy św., ile członków uczęszczało codziennie lub prawie codziennie na nabożeństwo majowe, czy Koło Krucjaty wzięło udział w nabożeństwie błagalnym dzieci w parafii czy w szkole o pokój, nowenny do Najśw. M. P. urządzane pojedynczo lub wspólnie przez całe Koła czy poszczególne grupki — oraz wszelkie inne inicjatywy np. pielgrzymki błagalne itp. Przew. Ks. Opiekunom i PP. Kierowniczkom Krucjaty bardzo polecamy tę sprawę. Sprawozdania te najlepiej przysłać do nas (Kraków, Kopernika 26), a my je prześlemy do Rzymu.

POBUDKA RYCERSKA

Słowa: M. Alicja

Muzyka: Wł. Dyląg





Zadźwięczały serc hejnały,
Pobiegł okrzyk przez kraj cały:
Przyszłość, siła rośnie w nas. Rośnie w nas!

Leci w niebo pieśń skrzydlata,
Idzie zwarcie w bój Krucjata
Do zwycięstwa — naprzód wraz. Naprzód wraz.

Obronimy kraj kochany,
Powstrzymamy huragany,
Pierzchnie z Polski grzechu płaz! Grzechu płaz!

Jakieś skrzydła tu powiały —
Popatrz, popatrz, Orle Biały,
Młody cię zaprasza las!... Młody las!...

Słowa: *Ks. St. Kuźnar.* — Muzyka: *W. D.*

Anna Wajdowa.

W czerwcowy wieczór

(Obrazek sceniczny.)

Osoby: KASIA, najstarsza z dzieci, JÓZIA, MARYSIA najmłodsza, WOJTUŚ, MACIUŚ.

(Scena przedstawia wiejski krajobraz. W rogu na lewo figura Serca Jezusowego na słupie. Zachodzące słońce rzuca na nią zza sceny czerwonawe blaski. Po prawej siedzi na ziemi gromadka dzieci, bawiąc się piaskiem. Są to: Józia, Marysia, Wojtuś i Maciuś. Wchodzi Kasia z dużym naręczem kwiatów.)

KASIA:

Jak się macie?

MARYSIA:

O, Kasieńka!

KASIA:

Jak się masz, Maryś maleńka?

WOJTUŚ:

Chybaś dzisiaj wcześnie wstała,
Żeś uzbierać już zdołała
Tyle ziela, tyle kwiatków!
O, co jaskrów! — Ile bratków!

KASIA *(śmieje się)*:

Co też to ten Wojtuś plecie!
Już wieczora blisko przecie!
Latem kwiatków wszędzie sporo...
Wyszłam teraz, późną porą,
No i w godzinkę niecałą
Tyle ich się nazbierało.

(Dzieci otaczają Kasię i oglądają z zaciekawieniem kwiaty.)

MACIUŚ:

Niezabudek całe wiązki...

JÓZIA:

Jaśminu białe gałązki...

MARYSIA:

A co maków, co bławatów!

WOJTUŚ:

Dzwonki, rumianki pachnące...

KASIA:

Rumianków dużo na łące.

JÓZIA:

A na co ci te kwiateczki?

KASIA:

Wić będziemy z nich wianeczki,
Bukieciki ułożymy...

WOJTUŚ:

No — i co zrobimy z nimi?

KASIA:

Że się też nie domyślacie!
Jakże, czyż nie pamiętacie,

Że to czerwiec się zaczyna?
Może przecie które zgadnie?!

JÓZIA *(klaszcze w ręce)*:
Wiem! Chcesz pewnie przybrać ładnie
Figurę Bożego Syna.

KASIA:
Tak. — To Jego Serca miesiąc.
A komuż, jeśli nie dzieciom
Przystoi ozdobić kwieciem
Jego wizerunek święty...

WOJTUŚ *(ochoczo)*:
Czekaj! — Narwę jeszcze mięty!
Znam miejsce, gdzie ona rośnie,
Tu blisko, przy starej sośnie.
Nazrywam jej wiele, wiele,
Mięta tak miło wonieje
Gdy na słoneczku omdleje
Jak to kadzidło w kościele... *(wybiega)*.

MARYSIA:
A ja przyniosę wstążeczki,
By nimi wiązać wianeczki.
Mam taką śliczną, czerwoną
I niebieską i zieloną...
Gąski pasałam i za to
Z miasta przyniósł mi je tato. *(Odchodzi.)*

KASIA *(do Józi)*:
Czy ty się czym martwisz Józka?
Taką masz żałosną minę!

JÓZIA:
Bo... nic nie mam dla Jezuska...

KASIA:
Skocz do lasu po choinę!

JÓZIA *(radośnie)*:
Że też to ja sama o tym
Nie myślałam. Sporo narwę
I wnet będę tu z powrotem. *(Wybiega.)*

(Kasia składa kwiaty na ziemi, siada przy nich i zaczyna je dobierać.)

KASIA:
Tu dam maki. Piękną barwę
Mają tę maki płonące,

Niby serca gorejące!
Zaraz przy nich jaśmin wplotę
A dalej te jaskry złote...

(Wraca Wojtuś z pękiem mięty.)

WOJTUŚ:

Mam już mięty cały snopek!
Powąchaj, jak pachnie miło!
(Daje Kasi do wąchania miętę i kładzie ją na ziemi.)

KASIA:

Dobry z ciebie, Wojtku, chłopek!
(Wraca Marysia ze wstążeczkami.)

MARYSIA:

Oto kolorowe wstążki!
(Wraca Józia z dwoma naręczami choiny.)

JÓZIA:

Choiny dwie duże wiązki...

MACIUŚ:

A ja z boku stoję sobie *(skrobiąc się za uchem)*
I w głowę się ino skrobię
I troskam się nadaremnie
Co też byłoby ode mnie?
Nie chciałbym ja w tyle zostać,
Tylko jak by wam tu sprostać?
Już wiem! — Do domu polecę,
Poproszę mamy o świecę!
Jak się sciemni, zmrok zapadnie
Jej płomyczek błyśnie jasno.

DZIECI *(razem):*

Ach, jakże to będzie ładnie!
(Maciuś odbiega do domu po świecę.)

KASIA *(dając kwiaty Józi):*

Trzymaj Józiu! — Zawiąż ciasno!
Do pracy teraz! A skoro!
Wszakci jest nas tutaj czworo
I chyba do tej roboty
Nie zabraknie nam ochoty.
Ty, Wojtku — wić będziesz wieńce:
W choinę wtykaj kaczeńce.
Ty, Marysiu — w bukieciki
Składaj bratki i goździki

A ja miętę i te zioła
Ułożę dołem dokoła.

(Wstaje, podnosi trochę ziół, podchodzi do figury i układa je dokoła.)

JÓZIA:

Już związałam te kwiateczki.
Teraz bratki z jaśminami
Splotę razem i przetkam je
Rumiankami, bławatkami...

MACIUŚ:

(Wbiega, niosąc cztery świece. Mówi ucieszony.)

Patrzcież, patrzcie, z czym ja lecę!
Kiedy powiedziałem mamie,
Że my figurę stroimy
Dała mi aż cztery świece!
Zaraz tu je zaświecimy!

(Dobywa z kieszeni zapałki, umieszcza świece i chce je zapalać.)

KASIA *(śmiejąc się):*

Maćku, Maćku! — Nie tak spiesznie!
Czekaj troszkę, aż się zmierzchnie!
Toć do zachodu już blisko.

JÓZIA:

Jużci, słonko zeszło nisko.

(Zachodzące słońce rzuca promienie coraz czerwieńsze.)

KASIA:

Myślę, że do zmroku właśnie
Robotę skończyć zdążymy,
A gdy zorza już przygaśnie,
Wtedy świeczki zaświecimy,
Uklękniemy tutaj kołem
I pomodlimy się społem
I zaśpiewamy litanię.

WOJTUŚ:

A gdy się nasze śpiewanie
Wszędzie rozniesie, rozlegnie,
To się cała wieś tu zbiegnie!

MACIUŚ:

Będą się też to dziwować!

KASIA:

I zaraz zaczną wtórować.

MARYSIA:

Jej! — To uczci cała wioska
Serduszko Pana Jezuska!
(Słońce zachodzi, zaczyna się zmierzchać.)

JÓZIA:

Gadu, gadu — a tymczasem
Słoneczko zaszło za lasem.
Nie daleko do wieczora.

KASIA:

Kończyć trzeba, bo już pora.

(Bierze bukieciki, girlandy i wianki uwite, podchodzi do figury i dekoruje ją mówiąc):

Tu, równianki. Tu wianeczki.
Tu choina — a tu świeczki.
Zaś u Jezusowych nóżek
Położymy pęk ostróżek.

JÓZIA:

Kasiu? — To tak aż do końca
Czerwca się będziem schodzili,
Co dzień po zachodzie słońca
I będziem się modlili,
Co?

KASIA:

Jeśli chęć macie szczerą...

WOJTUŚ:

Jeszczeby nie!

MACIUŚ:

To dopiero!

JÓZIA:

Oczywiście, że ją mamy!
(Zmierzcha się coraz bardziej.)

WOJTUŚ:

Zorza gaśnie...

KASIA:

Zaczynamy!
Mój Maciusiu, zapal świece!

A wy rzędem przyklękniecie.
Ja zaś przy was tu na boku,
By was wszystkich mieć na oku.
Bacznie na mnie uważajcie
I gdy skinę — zaśpiewajcie!

(Dzieci klękają przed figurą jedno obok drugiego, Maciuś zapalił świece. Kasia przyklęknąwszy z boku daje znak ręką i intonuje pieśń (dowolną, o Sercu Pana Jezusa). Dzieci śpiewają. W czasie pieśni kurtyna powoli się zasuwa).

KONIEC.

◆

KRONIKA

Zjazd Księży Opiekunów Krucjaty w Częstochowie

Dnia 11 kwietnia odbył się na Jasnej Górze zjazd księży Opiekunów i Pań Kierowniczek Krucjaty Eucharystycznej diecezji częstochowskiej, zorganizowany przez ks. prefekta Br. Magotta, Dyrektora diecezjalnego Krucjaty. Zjazd rozpoczął się Mszą św. celebrowaną przed Cudownym Obrazem przez J. E. ks. Biskupa Kubinę, który też wziął udział w obradach i wygłosił na wstępie dłuższe przemówienie, nacechowane wielką miłością do Krucjaty i zachęcające uczestników do gorliwej pracy nad jej rozwojem. Referat o ideologii i organizacji Krucjaty wygłosił ks. J. Cyrek T. J., w następnym referacie jeden z księży prefektów omówił sprawę życia wewnętrznego w Krucjacie — jego urabiania i praktyk. Poruszył sprawę ułatwiania dzieciom częstej Komunii św., prowadzenia dzieci w konfesjonale w duchu ideologii właściwej Krucjacie, sprawę adoracyj, śpiewu kościelnego itp. Referat trzeci wygłosił sam ks. Dyrektor Magott. Omówił w nim szeroko i praktycznie prowadzenie zebrań (wydziału, ogólnych, zastępów) oraz sprawę sekcyj w Krucjacie, a następnie podał kilka informacyj, normujących i ujednostajniających niektóre szczegóły. Po referatach odbywała się żywa dyskusja. Zjazd przyczyni się niezawodnie do jeszcze większego rozwoju Krucjaty w diecezji częstochowskiej.

◆

KOMUNIKATY

1. Sprawozdania.

Przypominamy bardzo ważny obowiązek sprawozdań, które należy przesyłać ksks. Dyrektorom diecezjalnym Krucjaty swojej diecezji. Sprawozdań tych wyraźnie domaga się Statut Episkopatu w § 13: »...Z końcem roku szkolnego przesyła (ks. Opiekun) Dyrektorowi diecezjalnemu roczne sprawozdanie z działalności i funduszów Koła«.

W diecezjach, w których ks. Dyrektor nie rozesłał własnych formularzy, ani też w inny sposób nie określił bliżej, w jakiej formie te sprawozdania należy przesyłać, można posługiwać się wzorem, umieszczonym niżej. Wzór

ten wskazuje, jakie dane powinny koniecznie być wyszczególnione w sprawozdaniu.

Miejscowość (przy mniej znanej parafia)...; rok założenia Rycerstwa Krucjaty...; imię św. Patrona...; gdzie istnieje Krucjata: w szkole (męskiej — żeńskiej), zakładzie, czy w ogóle przy parafii?...; ilu obecnie liczy przyjętych rycerzy?...; ile obecnie liczy przyjętych rycerek?...; ilu obecnie liczy kandydatów?...; ile obecnie liczy kandydatek?...; czy posiada sztandar?..., biblioteczkę...; ile egzemplarzy czasopism Krucjaty prenumeruje?...; jakie posiada sekcje?...; jak często odbywają się zebrania: (Wydziału, zastępów, ogólne, sekcyj)?...; dokładny adres kierownika czy kierowniczki Krucjaty...; o ile ksiądz nie jest kierownikiem, kto z kapłanów roztacza duchowną opiekę nad Krucjatą i jest jej Dyrektorem?...; szczególne uwagi i uzupełnienia, zwłaszcza tyczące rocznego dochodu i rozchodu...

Według Okólnika Ministerstwa punkt 9 »Ksiądz Opiekun podaje do wiadomości kierownictwa szkoły... z końcem każdego roku szkolnego krótkie sprawozdanie z pracy Koła«.

Redakcja Hostii prosi o szczególne opisy działalności Kół, mogące posłużyć innym za wzór i podnietę do pracy. Zaznaczamy jednakże, że nadesłanie sprawozdania do »Hostii« nie zwalnia od obowiązku składania sprawozdań wyżej wymienionym władzom.

2. Dla opuszczających Krucjatę.

Dla opuszczających Koło Krucjaty z powodu wieku czy też wyjścia ze szkoły należy urządzić zebranie pożegnalne albo na końcu roku, albo na początku przyszłego roku. Zwrócić trzeba uwagę na to, że wyjście z Koła KE nie zwalnia od obowiązku rycerstwa Eucharystii. Kto raz bowiem wpisze się do Krucjaty, zostaje jej członkiem — jako sekcji Eucharystycznej Apostolstwa Modlitwy — na całe życie i przez całe życie winien spełniać obowiązki Krucjaty: codzienne ofiarowanie, częsta Komunia św., specjalne nabożeństwo do Najśw. Sakramentu, ale też przez całe życie pozostaje uczestnikiem wszystkich przywilejów i łask Krucjacie przyznanych. (Obowiązki KE nie obowiązują, same przez się, pod grzechem, tylko pod sankcją nie zyskiwania odpustów i łask, Krucjacie przyznanych). Położyć trzeba nacisk na to, by członkowie Krucjaty, opuszczający jej Koło szkolne czy parafialne, koniecznie wstąpili do jakiejś organizacji religijnej, do KSM czy też do sodalicji mariańskiej, jeżeli chodzi o uczniów czy uczennice gimnazjum. Powinni tam wstąpić do sekcji eucharystycznej lub postarać się o jej założenie i dalej praktykować szczególniejsze nabożeństwo do Najśw. Sakramentu. Ponieważ duchowo i kanonicznie (czyli według ustaw papieskich) nadal pozostają członkami Krucjaty, choć przestają nimi być zewnętrznie, organizacyjnie, powinni utrzymywać z Krucjatą bliski kontakt.

3. Katechizm dla Krucjaty.

Dawno już odczuwano potrzebę specjalnej broszurki, któraby mogła służyć jako podręcznik do egzaminu przed przyjęciem na właściwych członków Krucjaty, to jest rycerzy i rycerki. Brakowi temu zaradził ks. Kazimierz Krzyżanowski, Opiekun Koła szkoln. KE w Płocku, pisząc »Katechizm Krucjaty Eucharystycznej«. W kilkudziesięciu pytaniach i odpowiedziach omówione są najważniejsze wiadomości o Krucjacie, jej obowiązkach i organizacji, które każde dziecko u progu swego należenia do Krucjaty poznać powinno. Katechizm wprowadzi w rozbieżne często dotąd praktyki pewną jednolitość i będzie nieodzowną pomocą w przygotowaniu dzieci na dobrych rycerzy i rycerki. Wydaliśmy go nadzwyczaj tanio, by umożliwić jego nabycie nawet najbiedniejszym. Str. 32, cena 15 gr. Nabyć można w Administracji naszych Wydawnictw oraz w Dyrektoriacie Stowarzyszeń Religijnych diecezji płockiej (Płock, Mostowa 1).

4. Pielgrzymka do Częstochowy.

Dyrektoriat Krucjaty archidiecezji warszawskiej ustalił termin błagalnej pielgrzymki Krucjat warszawskich do Częstochowy na 22 i 23 maja br. Weźmie w niej udział około 1.400 dzieci. Wobec niedostatecznej ilości zgłoszeń z innych diecezyj nie jesteśmy w stanie zorganizować specjalnych pociągów popularnych. Również sprawa zwolnień z lekcyj dzieci i nauczycieli, biorących udział w pielgrzymce (poza Kołami archid. warszawskiej) musi być załatwiona w każdym poszczególnym wypadku z kierownictwem szkoły lub przez Dyrektora diecezjalnego z odnośnym Kuratorium. Nie było dostatecznej ilości zgłoszeń, by można było starać się o to w Ministerstwie. O noclegi starać się można u SS. Matki Bożej Miłosierdzia ul. św. Barbary 9/11 (łóżko na ogólnej sali: 1 zł; siennik na ziemi 30 gr; śniadanie 40 gr; obiad od 80 gr; kolacja od 60 gr) lub w Schronisku św. Ducha (7 minut od bocznej bramy wałowej) noclegi od 15 gr do 1.50 zł. Adres O. Dyrektora: O. Ambroży, Jasna Góra, Częstochowa.

5. Tablice do nauki religii.

Zachęceni wezwaniami i propozycjami ze strony Księży Katechetów, odważyliśmy się na wydanie serii tablic do nauki religii w szkołach powszechnych. Obecnie drukujemy serię pierwszą, składającą się z 30 następujących obrazów: 1) Stworzenie świata, 2) Grzech pierworodny, 3) Wypędzenie z raju, 4) Kain i Abel, 5) Potop, 6) Józef Egipski, 7) Mojżesz, 8) Dawid, 9) Salomon, 10) Zwiastowanie, 11) Boże Narodzenie, 12) Ofiarowanie w świątyni, 13) Trzej Królowie, 14) Ucieczka do Egiptu, 15) Pan Jezus dwunastoletni w kościele, 16) Św. Rodzina, 17) Chrzest Jezusa, 18) Powołanie Apostołów, 19) Młodzieniec z Naim, 20) Przypowieść o miłosiernym Samarytaninie, 21) Pan Jezus przyjaciel dzieci, 22) Wjazd do Jerozolimy, 23) Ostatnia Wieczerza, 24) Na drodze krzyżowej, 25) Na krzyżu, 26) Zmartwychwstanie, 27) Wniebowstąpienie, 28) Zesłanie Ducha Św., 29) Matka Boża i dzieci, 30) Anioł stróż.

Druga seria obejmuje dalszych 30 obrazów biblijnych, uzupełniających obrazy serii pierwszej, zasadniczej. Ukazanie się serii drugiej i dalszych (katechizmowych) *zależne będzie od przyjęcia serii pierwszej.* Obrazy dostosowane są do programów ministerialnych.

Obrazy mają wymiary 56 na 72½ cm, i wykonane są na doskonałym specjalnym kartonie techniką wielobarwnej rotograwiury. Seria będzie gotowa w sierpniu.

Obecnie ogłaszamy subskrypcję na pierwszą serię naszych obrazów. Seria ta obejmuje 30 obrazów, do kompletu należy teka na ich przechowanie oraz tablica ze specjalnymi trzymaczami do wywieszania; zamiast podlepiać każdy obraz, co bardzo podraża koszta, dodajemy do serii tablicę tekturową, na której bardzo wygodnie można wywieszać poszczególne obrazy. *Cena w subskrypcji zł 60.* Po zamknięciu subskrypcji, tj. od 1 listopada cena wynosić będzie 70 zł. Należytość już teraz można płacić ratami po 10, 15 lub 20 zł. Po wpłaceniu ostatniej raty prześlemy w pierwszych dniach września obrazy. Na specjalne zamówienie możemy dostarczyć obrazy naklejone na tekturę w cenie 85 zł za serię. Zastrzegamy sobie termin 14-dniowy na wykonanie zamówienia na obrazy podklejone. Należy poczynić wczesne starania o odpowiednią subwencję z funduszu pomocy szkolnych, należącego do budżetu każdej szkoły.

W Domu Rekolekcyjnym OO. Jezuitów, Częstochowa, Bł. Kingi 74, odbędą się dla Przew. Księży następujące serie rekolekcyj: 26. VI (3 dni), 3. VII (3 dni). Serie kapłańskie prowadzi O. Nawrocki T. J. Początek każdej serii w dniu oznaczonym o godz. 19.

Z ŻYCIA KRUCJATY

Grytuny, pow. bracławski. Przed niedawnym czasem została założona w naszej wiosce Krucjata Eucharystyczna przez ks. Andrzeja Balka, który nie szczędzi dla nas ani zdrowia ani sił. Chociaż odległość duża (7 km) i dni nieraz fatalne, zamieć śnieżna, deszcz — ks. Proboszcz przyjeżdża regularnie na nasze zebrania. Kierownictwo objęła Janina Czajkowska. W czterdziestogodzinne nabożeństwo, 30 czerwca, odbyło się uroczyste przyjęcie na rycerzy i rycerki. Przyjętych zostało 15 kandydatów i 10 kandydatek. Wszystkie dzieci przystąpiły w czasie mszy św. do Komunii św., ks. prefekt w gorących słowach zachęcił je do miłości Pana Jezusa w Najśw. Sakramencie i przypomniał im wielkie zadania, jakie je czekają w Krucjacie. Następnie dzieci przez cały dzień, na zmianę, adorowały Najśw. Sakrament. Dzieci regularnie uczęszczają na zebrania i bardzo sumiennie spełniają obowiązki Krucjaty.

Anna Czajkowska.

Krucjata Eucharystyczna w Kętach, woj. krakowskie.

Wielka radość czekała naszą Krucjatę podczas świąt Bożego Narodzenia. Dnia 26 grudnia 1938 r. miało się odbyć przyjęcie rycerek.

Przez cały adwent przygotowałyśmy się do tej uroczystości. Składałyśmy nasze drobne ofiarki Panu Jezusowi, a na znak każdej ofiarki odkładałyśmy po zapałce. I zebrało się ich całe pudełko, coś około 350 sztuk. Odmawiałyśmy też sobie słodyczy i składałyśmy je na drzewko, które miało być dla nas urządzone. Ufamy, że Boże Dzieciątko, które tak serdecznie kochamy, przyjęło te drobne ofiarki od swych małych rycerek.

Przyjęcie odbyło się bardzo uroczyście. Już w przeddzień wigilii Bożego Narodzenia byłyśmy do spowiedzi, a potem chodziłyśmy codziennie do Komunii św. W dzień św. Szczepana byłyśmy wszystkie razem na Mszy św. i przyjęłyśmy Pana Jezusa do serc naszych. Wielebny Ks. Katecheta Stanisław Piątek wygłosił piękne przemówienie na temat Krucjaty Eucharystycznej. Następnie rycerki i aspirantki odczytały swe przyrzeczenia i otrzymały odznaki 13 nowych rycerek i aspirantek. Potem odbyło się wspólne śniadanie w sali SS. Zmartwychwstanek. Przed śniadaniem śpiewałyśmy kolędy. Uroczystość tę zaszczycili obecnością swoją: Wiel. Ks. Katecheta Piątek, Pani Nauczycielka Hałatkówna i Wiel. Siostra Przełożona. Uroczystość zakończono znów odśpiewaniem kolęd.

Dnia 29 grudnia 1938 r. nasza Kochana Siostra Przełożona urządziła dla nas w sali SS. Zmrtwychwstanek »choinkę«. Rycerki odegrały bardzo ładne i krótkie »Jasełka«. W ostatnim akcie, który przedstawiał stajenkę betlejemską, stał na scenie żłóbek w aureoli naszych ofiarek. A wyglądało to tak: Z naszych zapałek ułożona była na podstawce duża gwiazda i na każdej zapałce płonęła mała świeczka, miały one wyobrażać nasze ofiarki z gorącego serca Panu Jezusowi złożone. Ślicznie to wyglądało. A jak cieszyło się pewnie Boże Dzieciątko. Ze złożonych słodyczy urządziła Siostra Przełożona loteryjkę, ciągnęłyśmy losy, kto wygrał, dostał czekoladkę. Przy oświetlonej choince śpiewałyśmy dużo kolęd, a potem Wiel. Siostra Przełożona rozdawała nam różne słodycze.

Po skończonej uroczystości rozeszłyśmy się do domów. Krucjata nasza stale się rozwija, coraz więcej dziewczynek przystępuje do naszego »wojska Chrystusowego«. Obecnie jest nas 19 rycerek; 20 aspirantek i 61 kandydatek.

Brzuchańska Helena
sekretarka

Sprawozdanie z działalności Krucjaty Eucharyst. w Radlinie za r. 1938.

Dorocznym zwyczajem spieszę przesłać do Sekretariatu krótkie sprawozdanie z działalności Krucjaty Eucharystycznej w Radlinie w r. 1938. Niestety na naszej cichej wsi nie zdarzyło się nic specjalnie charakterystycznego, mogącego zainteresować lub pobudzić do naśladownictwa inne Krucjaty. — Główny nacisk kładłam na pracę nad sobą i postęp w węwnętrznym życiu duchownym, zachęcając przede wszystkim do częstych spowiedzi i Komunii świętych, co jednak zawsze jeszcze idzie dość opornie.

Zebrania miesięczne odbywały się regularnie co drugą niedzielę miesiąca, ponieważ pierwsze niedziele są poświęcone na zebrania kółek Apostolstwa Modlitwy kobiet starszych. — Na zebrania te uczęszczały bardzo pilnie członkinie Krucjaty Eucharystycznej dworskiej, rekrutując się spośród córek służby folwarcznej oraz Krucjaty Eucharystycznej wiejskiej, do której należą córki miejscowych gospodarzy, ogółem 30 dziewczynek.

W święto Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Panny Maryi dnia 8 grudnia odbyła się w Radlinie uroczysta Akademia Mariańska, podczas której występowały z deklamacjami członkinie obydwóch Krucjat Eucharystycznych.

Na zakończenie dodaję jeszcze, że oprócz stale prenumerowanych dla Krucjaty Eucharystycznej następujących pism: »Hostia«, »Orędowniczek Eucharystyczny«, »Młody Las« i »Mały Apostoł«, dziewczynki korzystają z biblioteczki własnej, zawierającej kilkadziesiąt tomów dobrych książek.

Aniela Gosiewska
Kierowniczka Krucjaty Euch. w Radlinie

Sprawozdanie Krucjaty Euch. w parafii Świerklaniec za rok 1938.

Co miesiąc odbywa się adoracja, zebranie i generalna Komunia święta. Dnia 13 lutego była akademia ku czci 16-lecia Koronacji Ojca Świętego, na której Krucjata odegrała utworek sceniczny pod tyt. »Błogosławiona Imelda« i »Prawdziwy zwycięzca«. W lutym wprowadził Ks. Proboszcz Służbę Eucharystyczną. Więc raz na miesiąc każdy rycerz i rycerka w danym dniu przystępują do Komunii świętej. W poście Krucjata odprawia Drogę Krzyżową, w Wielki Piątek zaś i w Wielką Sobotę dzieci z Krucjaty adorowały przy Bożym Grobie. Dnia 2 maja został odesłany skarbiec na Kongres Eucharystyczny do Budapesztu. W czerwcu odprawił Ks. Proboszcz Mszę św. za Krucjatę a po Mszy św. zostało przyjętych 34 nowych członków. W święto Chrystusa-Króla została odegrana mała sztuczka pod tyt. »W hołdzie Eucharystycznemu Królowi«. 6-go grudnia Krucjata obchodziła uroczystość św. Mikołaja, 24-go zaś urządziły dzieci adorację przy żłóbku. W dniu św. Młodzianków została odprawiona Msza św. przez Przew. Ks. Proboszcza na intencję Krucjaty. W przeciągu całego roku było 15 zebrań i 17 adoracji. Cała armia liczy 180 członków.

Ignacówna Agnieszka

Sprawozdanie Koła Krucjaty Euch. w parafii Rogowo; (diecezja płocka) — za rok 1938.

Spełniając swój doroczny obowiązek, pragniemy pokrótce przedstawić nasz całoroczny dorobek, zarówno z dziedziny materialnej, jak i moralno-duchowej. — W styczniu 1938 r. wystawiliśmy przedstawienie, na które złożyły się dwie sztuczki teatralne; w przerwach wygłaszano piękne wierszyki i dialogi. W rocznicę koronacji Ojca św. dopomogliśmy w urządzeniu parafialnej akademii, dając od siebie wierszyk, który deklamowała zdolna rycerka. W parafialne święto Czterdziestogodzinnego Nabożeństwa staliśmy

karnie bez przerwy, trzymając straż przed swym Wodzem i Królem Eucharystycznym. Ale najpiękniejsze chwile przeżywaliśmy w czerwcu. Nasz kochany Ks. Dyrektor urządził nam miłą wycieczkę do Płocka — stolicy naszej diecezji. W lipcu, staraniem naszego p. Kierownika, sprawiliśmy radość dzieciom, przystępującym do I-szej Komunii św., urządzając im miłą uroczystość, na którą złożyły się: sztuczka p. t. »Przędza Najświętszej Panienki«, piękny referacik, kilka wierszyków na czasie i inscenizacja chóralna.

W ciągu lata byliśmy kilkakrotnie na mniejszych wycieczkach, przeważnie do lasu, gdzie spędziliśmy mile chwile radości. Poza tym w ciągu roku śpiewaliśmy nieszpory w niedzielę i święta i godzinki do N. M. P. w kościele. W maju urządziliśmy t. zw. »łańcuch Komunii św.«, polegający na tym, że przez cały miesiąc kolejno członkowie przystępowali do Komunii świętej. Prenumerowaliśmy »Hostię«, »Orędowniczek Euch« i »Młody Las«, który coraz bardziej podbija nasze serca swą niecodzienną pięknością artystyczną i znakomitym doborem treści. Krucjata liczy 40 rycerek i 31 rycerzy; oprócz tego istnieje przy Krucjacie Kółko Ministrantów, liczące 12-tu członków. Krucjata posiada piękny sztandar i biblioteczkę, która liczy 15 książek.

Tak w pobieżnym przeglądzie wyglądało nasze życie i praca w roku sprawozdawczym. Mało to jest, lecz staramy się usilnie, abyśmy mogli pracować jeszcze wydatniej i z większym pożytkiem. Pracować będziemy ze zdwojoną siłą, zwłaszcza, że w tym roku odwiedzi naszą parafię — Pasterz naszej diecezji — J. E. ks. Biskup L. Wetmański; pragniemy więc jaknajlepiej się zaprezentować.

Kreślimy się naszym hasłem: »Króluj nam Chryste!«

Jan Kwiatkowski, kierownik Kola

◆

CO CZYTAĆ?

S. Barbara Żulińska C. R.: Terenia — wzór rycerki. Nakł. SS. Zmartwychwstania Pańskiego. Str. 32, fotogr. na okładce. Dochód przeznaczony na warsztaty dla biedn. chłopców, Al. Wojska Pol. 41, Warszawa, Żoliborz.

Miły żywocik 9-cio letniej rycerki Krucjaty, wnuczki generała wojsk polskich, pierwszego Ministra Wojny w odrodzonej Polsce. Dla rycerek Krucjaty żywy wzór, jak walczyć ze swymi dziecięcymi błędami i praktycznie w życiu wypełniać zasady i hasła Krucjaty. Warunki jej życia były proste, nie była jakimś nadzwyczajnym, cudownym dzieckiem, a jednak dużo miała szczerej cnoty, wyrobionej wysiłkiem i czujnością nad sobą. Wszystkie rycerki odniosą z przeczytania tego żywociku dużą korzyść.

M. Kisielewska: W obcym gnieździe. Powieść dla młodzieży. Str. 298, liczne ryciny, br. 2.—, opr. 2.80 zł.

Interesująca, barwnie napisana powieść dla młodzieży, osnuta na tle życia Polaków w Niemczech. Przygody polskiego chłopca rzucone na tło doskonale Autorce znane z kilkutygodniowej podróży po Niemczech. Podróż ta natchnęła i zrodziła wspaniałą książkę Męża Autorki, redaktora »Tęczy« wydaną przez Księgarnię św. Wojciecha w Poznaniu pt.: »Ziemia gromadzi prochy«. Tymi samymi myślami i uczuciami przejęta jest i nasza powieść dla młodzieży ,wydana w formie bardzo estetycznej.

Spis książek do bibliotek Krucjaty

Z wielu stron zwracano się do nas z prośbą o podanie spisu książek, najodpowiedniejszych do bibliotek Krucjaty. Spis ten podajemy obecnie. Książek, pisanych specjalnie dla dzieci z Krucjaty jest w języku polskim na razie jeszcze bardzo mało, żadna biblioteka Krucjaty nie może więc ograniczyć się tylko do nich. Dlatego spis niniejszy zawiera najważniejsze rzeczy religijne lub o wyraźnej tendencji religijno-moralnej, nadające się dla dzieci i młodzieży w wieku członków Krucjaty. Ułożyliśmy go według porządku alfabetycznego, a przy tytule zaznaczyliśmy, do jakiego działu dane wydawnictwo należy. Działy, które uwzględniliśmy, są następujące: O Panu Jezusie (O. P. J.); o Matce Najśw. (Mar.); ogólno-religijne (og.-rel.); żywoty (żyw.); opowiadania i powieści (o-pow.); misyjne (mis.) Liczby rzymskie, podane przy każdej książce nie odnoszą się do programu szkoln. naucz. religii, lecz wskazują klasę, na poziomie której dana książka stoi. (Niejedna książka czy broszura, odpowiadająca programowi klasy wyższej, może dzięki odpowiedniemu sposobowi przedstawienia rzeczy nadawać się raczej dla dzieci klas niższych). Braliśmy pod uwagę poziom szkół miejskich. Przy każdej książce podajemy wydawnictwo, przez które została wydana i do którego należy się zwracać z zamówieniem pod następującymi adresami: Księgarnia św. Wojciecha, Poznań, Al. Marcinkowskiego 22; Wydawnictwo Apostolstwa Modlitwy, Kraków, ul. Kopernika 26; Księgarnia i Drukarnia Katolicka, Katowice, Piłsudskiego 58; Biblioteka Religijna, Lwów, Zygmuntowska 4; Wydawn. ks. Salezjanów, Warszawa, ul. ks. Siemca 6; Wydawn. ks. Pallotynów, Warszawa, Krakowskie Przedmieście 69; SS. Urszulanki, Łódź, Obywatelska 2. Radość Życia, Warszawa, Senatorska 28.

Celem niniejszego spisu jest służyć radą i wskazówką przede wszystkim tym, którzy dopiero tworzą bibliotekę Krucjaty lub zamierzają ją stworzyć — a należałoby to uczynić w każdym Kole.

Redakcja składa serdeczne podziękowanie Przew. Ks. K. Grelewskiemu oraz Przew. Ks. J. Jakubowskiemu, którzy przez nadesłanie swoich ocen, opartych na kilkuletnim doświadczeniu, oddali wielką pomoc w ułożeniu niniejszej listy.

Lista będzie stale uzupełniana szczególnie nowymi publikacjami, na które redakcja zwróci szczególniejszą uwagę.

Andre M.: Życie Matki Bożej. Mar. Ks. Pallotyni, cena 60 gr.
Miły żywocik, oparty na archeologii biblijnej, bez legend i tkliwej pobożności. Liczne obrazki.

Ks. C. Angelini: Żywot Pana Jezusa dla dziatwy i młodzieży. Przerobił i ilustracjami ozdobił O. dr A. Borkowski. — Jerozolima, nakł. Kustodii Ziemi św. 1936. (Skład: Kraków, Reformacka 4). Str. 241, cena 5 zł. Z ilustracjami.
Życie Pana Jezusa opowiedziane prosto, łatwo, z dodaniem opisów miejscowości i obyczajów ówczesnych. Rzecz wartościowa i pouczająca. VI.

Anielski Młodzieniaszek (Al. Berti). Życ. Wyd. Apost. Modl. (Młodzi Ulubieńcy Jezusa, tomik II). Str 76, cena 50 gr.

Wzór dla chłopców, pragnących poświęcić się służbie Bożej. — III.

Anioł Eucharystii (Gustaw Maria Bruni). Życ. Wyd. Apost. Modl. (Młodzi Ulubieńcy Jezusa t. IV). Str. 56, cena 50 gr.

Dobry żywocik małego czciciela Eucharystii. — III.

Bandrowski J.: Szkarłatna róża raju boskiego. Świątobliwy ks. Wojciech Męciński. Życ. Księgarnia św. Wojciecha. Str. 96, cena 2 zł.

Jeden z pierwszych, ofiarnych polskich misjonarzy w Japonii. Zainteresuje starszych chłopców. — VII.

Bielawski Z. ks. dr: Rok kościelny w życiu chrześcijanina. Lit. Bibliot. Relig. Str. 62 (format podręczn. szkoln.), cena 60 gr.

Autor przechodzi rok kościelny — okresy i najważniejsze święta — i podaje kilka uwag tłumaczących znaczenie i zachęcających do przeżycia ich w duchu Kościoła. Dla sekcyj liturgicznych i ministrantów do czyt. na zebraniach. — VI.

Bosko Jan ks. św.: Życiorys sługi Bożego Dominika Savio. Wyd. Ks. Salezjanów. Str. 182, cena 1.20.

Żywo nakreślony przez świętego opiekuna życiorys nowoczesnego chłopca, zainteresuje naszych rycerzyków. Tłumaczenie słabe. — VI.

Carbonel O.: Św. Teresa od Dzieciątka Jezus, wzór dziatek. Wyd. Instytutu Głuchoniemych i Ociemniałych. W-wa, cena 3.50.

Dziełko rozchwytywane przez dziewczynki. Dzieje duszy w formie barwnych i miłych opowiadań, udatnie ilustrowane. — III.

Czermiński M. ks. T. J.: Ks. Jan Beyzym, ofiara miłości. Żyw. Wyd. Apost. Modl. Str. 270, br. 2.—, opr. 2.80.

Heroiczny i nad wyraz pociągający apostoł trędowatych na Madagaskarze, jest jedną z najświetniejszych pereł polskiego Kościoła. Braki stylowe wynagradza wzruszająca i bohaterska treść. — VII.

Cyrek J. ks. T. J.: Twój wzór — św. Stanisław Kostka. Wyd. Apost. Modl. Str. 151, br. 1.20, opr. 1.90.

Życiorys św. Stanisława Kostki napisany żywo, interesująco, specjalnie dla młodzieży. — VI.

Delehaye H. ks. T. J.: Św. Jan Berchmans. Żyw. Wyd. Apost. Modl. Str. 140, br. 1.20, opr. 2.—.

Życiorys anielskiego młodzieńca, patrona ministrantów. Konieczny tam, gdzie jest sekcja ministrantów. — VI.

Dobrowolski Franciszek ks.: Dzieci Boże. O P. J. Czytanki o Komunii św. i Kruciacie Eucharyst. po części tłumaczone z dzieł OO. Jezuitów Bessières, Marmoiton i in. Katowice, Księg. i Dr. Katol., 1930. Str. 182, cena 5.— zł. Z ilustracjami.

Dobre przykłady eucharystyczne do czytania prywatn. lub na zebraniach. Powinny się znaleźć w każdej bibl. Krucjaty. — III.

Dragon Antoni ks. T. J.: Za Chrystusa Króla. Żyw. Wyd. Apost. Modl. Str. 162, br. 2.—, opr. 3.—.

Żywot O. Augustyna Pro, straconego w Meksyku w r. 1927. Lektura dla młodzieży ogromnie budująca. — VII.

Radęski Ant.: Dzieje żydowskiego dziewczątka. Opow. Ks. Pallotyni. Str. 63, cena 50 gr.

Piękny obrazek dziewczęcia usiłującego przyjąć religię katolicką. W dobie antysemityzmu warto zwrócić dzieciom uwagę na możliwości a nawet konieczność apostolstwa wśród żydów. Książka chętnie czytana. — V.

Duttiliet i Vigourel ksks.: Mały katechizm liturgiczny. Wyd. św. Wojciecha, cena 2.— zł.

Promotorzy ruchu liturgicznego w Polsce wydali to dziełko jako wpro-

wadzenie do obrzędów Kościoła. Mogą wykorzystać Kółka Ministrantów. VII.

Eltz Z.: Godzina anielska. Opowiadanie o ulubionych świętych. Księg. św. Wojciecha. Cena 3.50 zł.

Mimo, że podaje przede wszystkim życiorysy świętych zagranicznych, dziełko to będzie trwałą zdobyczą bibliotek Krucjaty. Piękny styl, dobry druk, miłe ilustracje. — VI.

Fidelis: Bądź apostołem. Og. rel. Wyd. Apost. Modl. Str. 221, br. 1.50, opr. 2.30.

Wzniosłe czyny młodych dusz. Bardzo ładne czytania dla dzieci z Krucjaty. Nadaje się do wspólnego czytania na zebraniach zastępów. — IV.

Finn Francis ks. T. J.: Gra w piłkę nożną i co z niej wynikło. Opowiad. Wyd. Apost. Modl. Str. 240, br. 2.50, opr. 3.50.

Historia meczu w piłkę nożną w amerykańskiej szkole i interesujący rozwój młodych charakterów. Pokazuje, że gra w piłkę może być uczynkiem dobrym, jeśli jest ofiarowana na chwałę Bożą, a nieszczęście, zniesione w tym duchu, może stać się błogosławieństwem. — V.

Finn F.: Przygody wesołego Tomka. Opow. Księg. św. Wojciecha. Cena 4.— zł.

Podkreślona rola Komunii św. w urabianiu młodego charakteru. — IV.

Finn Francis ks. T. J.: Przygody Urwisza. Opow. Wyd. Apost. Modl. Str. 240, 4 ryc., cena 2.30.

Pełne humoru przygody studenta, który z urwisza wyrasta na bohatera pod wpływem Eucharystii. Powieść napisana znakomicie przez wielkiego znawcę i miłośnika młodzieży. — IV.

Finn Fr. ks. T. J.: Śnieżka. Opow. Wyd. Apost. Modl. Str. 268, br. 2.50, opr. 3.50.

Losy dziewczynki amerykańskiej, która dzielnością i pobożnością dźwiga całą rodzinę. — IV.

Gawalewicz Marian: Królowa niebios. Opow. Wyd. Poznań. Str. 192. Cena 2.— zł.

Klasyczny zbiór przepięknych legend polskich o N. M. P. Rzecz wartościowa pod względem literackim. Można dać dzieciom starszym, umiejącym odróżnić prawdę od legendy. — VII.

Giloteaux P. ks.: Anioł Karmelu. Żyw. Wyd. Apost. Modl. Str. 292. Cena 3.80.

Uroczy żywot ukochanej przez młodzież żeńską św. Teresy od Dzieciątka Jezus. — VI.

Górska Pia: Sługi Boże. Życ. Wyd. Gebetthner i Wolff. Str. 216. Cena 5.— zł.

Kilka barwnie skreślonych obrazków z życia niektórych świętych Kościoła (św. Piotr, Paweł, Franc. z Assyżu, Elżbieta, Stanisław bp, Kazimierz). — VI.

Górska Pia: Szary Brat. Opowiadanie na tle życia brata Alberta. Verbum, W-wa. Cena 3.60. Ilustr.

Postać tego najnowszego świątobliwego Polaka powinna być znana w Krucjacie. Życiorys niniejszy, wydany w doskonałej szacie, świetnie do tego posłuży. — VI.

Grochowska Wanda: Kalista. Opow. (opr. wedł. opisu Newmana). Wydaw. Ks. Pallotynów. Cena 2.— zł.

Piękna Greczynka zapoznaje się z religią chrześcijańską, przez pomyłkę zostaje uwięziona. W więzieniu zgłębia naukę Chrystusa. i umiera jako chrześcijanka i święta. Przykład męstwa, pouczająca. — VII.

Hesslówna W.: Opowiadania religijne dla małych dzieci. Wyd. Kraków. Anczyc. Str. 64. Cena 2.40.

Piękne ilustrowane opowiadania zainteresują dzieci i zachęcą je do czytania książek religijnych. — III.

Huonder ks. T. J.: Czara białego bonzy. Mis. opow. Wyd. Ks. Salezjanów. Str. 124. Cena 1.— zł.

Pamiątki po przodkach chrześcijańskich przechowane wśród chińskich rodzin, stają się ośrodkiem ciekawej powieści misyjnej. — VI.

Huonder A. ks. T. J.: Przysięga wodza Huronów. Mis. Wyd. Ks. Salezjanów. Str. 124. Cena 1.— zł.

Opowiadanie na tle prac misjonarzy wśród szczepów indiańskich w XVII wieku. Ukazuje młodzieży bohaterstwo i poświęcenie się misjonarzy. — VII.

Huonder A. ks. T. J.: Zemsta mercedysty. Opow. mis. Wyd. Ks. Salezjanów. Str. 82. Cena 90 gr.

Działalność zakonu Trynitarzy daje autorowi możność przedstawienia do jakich ofiar zdolni są ludzie, pełniący w życiu przykazanie Jezusa o miłości nieprzyjaciół. Ilustrow. — VI.

Jammes Francis: Bóg w serduszkach dzieci. Opow. Powiastki na tle 8-miu błogosławieństw. Ilustrowane. Ksieg. św. Wojciecha. Cena 2. —zł.

Opowiadania uczące, jak już w latach młodych dzieci winny pracować nad sobą, by Bóg w ich serduszkach przebywał. — IV.

Janus J. ks. T. J.: Wielki Pasterz — na wschodnich rubieżach. Życ. Wyd. Apost. Modl. Str. 102. Cena 90 gr.

Starsze roczniki Krucjaty, poznając dzieje Kościoła w Polsce, muszą się zapoznać z wielką postacią biskupa pińskiego, śp. ks. bpa Z. Łozińskiego. — VII.

Jeleńska Ludwika: O Janku, który umiał chcieć. Opow. Wyd. Księg. św. Wojciecha. Ilustr. Cena 3.— zł.

Zajmujące obrazki z lat dziecięcych i młodzieńczych św. Jana Bosko. Uczy młodych, jak walczyć z trudnościami i dążyć wytrwale do swego ideału. Książka, za którą chłopcy przepadają. — IV.

Jeleński S.: Mała Miriam. Opow. Księg. św. Wojciecha. Cena 2.— zł.

Uboga dziewczynka, Miriam, spotyka sie z Panem Jezusem i pod wpływem jego nauki przejmuje się miłością dla cierpiących. Na tle zdarzeń z jej życia w formie powiastkowej przesuwają się przed czytelnikiem niektóre sceny z biblii, utrwalają je w pamięci i wykazują brzydotę wad dziecięcego wieku. — V.

Jeleński S.: O siódmej godzinie. Opow. Wyd. Księg. św. Wojciecha. Cena 2.— zł. Ilustr.

Opowiadanie osnute na tle cudów Chrystusa. Ariel, 12-letni chłopiec izraelski przeżywa naukę Chrystusa, jego cuda. Książka zapoznaje z życiem i zwyczajami izraelitów, pogłębia wiarę młodych i zbliża ich do Chrystusa. — VI.

Jeleński Stefan: Woda żywa. Opow. Wyd. Księg. św. Wojciecha 7 ilustracyj. Cena 1.— zł.

Niektóre sceny z życia Chrystusa opisane na tle życia szlachetnego żydowskiego chłopca. Książka uczy chrześcijańskiej miłości bliźniego, uczy walczyć ze sobą i ze złą opinią. — V.

Kączkowska Maria: Anima. Opow. mis. Biblioteczka Radość Życia. Stron 48. Cena 50 gr.

Różne obrazki z działalności misyjnej, pokazują trudności pracy na misjach, uczą męstwa i poświęcenia się dla drugich. — VII.

Kączkowska Maria: Anusia. Opow. Bibl. Rad. Życia. 1930. Stron 40. Cena 50 gr.

Opow. z życia Anusi de Guigne, która po stracie ojca, w myśli, by znaleźć się kiedyś z nim w niebie, staje się dobrą, szlachetną i pobożną. Opow. uczy tej prawdy, że życie jest przygotowaniem się do nieba. — III

Kączkowska Maria: Boże Narodzenie. Opow. Bibl. Radość Życia. 1927. 3 tomiki. Stron 24, 23, 20. Cena 60 gr.

Obrazki z życia dzieci, osnute na tle Bożego Narodzenia. Uczą miłości ku bliźnim, zwłaszcza biednym. — III.

Kączkowska Maria: Św. Jan Bosko. Żyw. Biblioteka Radość Życia. Stron 126. Cena 1.20 zł.

Barwnie napisane życie św. Jana Bosko, zwłaszcza jego młode lata. Uczy mężnego zwyciężania przeszkód w dążeniu do swego celu. — III.

Kączkowska Maria: O. Wiliam Doyle. Żyw. Biblioteka Radość Życia. Stron 47. Cena 60 gr.

Bardzo ładny żywocik, opowiedziany przystępnie dla dziatwy. Uczy chrześcijańskiego wnikania w uczucia drugich. »Przegrywać w zabawie i cieszyć się z tego ze swoim przeciwnikiem, to najlepsza wygrana, bo to zwycięstwo nad samym sobą«. — IV.

Kampf Adam: Nieśmiertelne świeczniki narodu polskiego. Żyw. Księg. św. Wojciecha. Ilustr. Cena 4.— zł.

Książka obejmuje 30 opowiadań z życia Świętych polskich. — VII.

Karwacka Apolonia: Anielska dziecina. (Gemna Galgani). Żyw. Wyd. Ks. Pallotynów. Cena 60 gr.

Książeczka uwypukla wielką miłość do rodzeństwa, do koleżanek małej świątobliwej Włoszki, oraz jej wielką cierpliwość w licznych rodzinnych nieszczęściach i długiej chorobie. — IV.

Kieszkowska Wanda: Boży chłopczyna. Opow. Wyd. Ks. Pallotynów. 1930. Cena 80 gr.

Ładnie napisana historia chłopczyka, który pragnie naśladować w życiu P. Jezusa. Uczy szczerej pracy nad sobą. — IV.

Kieszkowska Wanda: Śladem Świętych. Opow. Wyd. Apostolstwa Modl. Stron 168, br. 1.50, opr. 2.30.

Obrazy i legendy z życia polskich świętych, błogosławionych i świątobliwych. — V.

Kieszkowska Wanda: U źródeł życia. Życ. Wyd. Apost. Modl. (Młodzi Ulubieńcy Jezusa tomik XVI). Stron 118, br. 0.50.

Żywocik Marii Antoniny Goirand. Uczy pracować nad sobą, jeśli chce się wiernie służyć Bogu. — III.

Kotarbińska Janina: Dziennik Elżuni. Opow. I, II cz. Bibl. Radość Życia. Stron 40, 40. Cena 40, 50 gr.

Książeczka napisana w formie dzienniczka. Zapoznaje z dziełami sztuki kościelnej i ich twórcami, a przez to rozszerza zainteresowania młodzieży w duchu religijnym. — V.

Kuźnar Stanisław ks. T. J.: Św. Andrzej Bobola, Męczennik i Patron Polski. Żyw. Wyd. Apost. Modl. Stron 176, 15 ilustracyj. Br. 1.20. opr. 2.— zł.

Wobec wzrastającej czci św. Andrzeja w Polsce, dzieci z Krucjaty, zwłaszcza starsze, powinny się zapoznać z jego życiem. Niniejszy żywot napisany żywo, znakomicie do tego posłuży. — VI.

Ledóchowska M. U.: Dzienniczek Małego Krzyżowca. Opow. Wyd. SS. Urszulanek. Stron 152. Cena 3.50 zł.

Opowiada przeżycia rycerzyka Krucjaty (8-letniego). Zachęca chłopców do pracy nad sobą. — III.

Ledóchowska M. U.: W cieniu palm. Mis. Wyd. SS. Urszulanek. Cena 0.85 zł.

Opowiadanie budzi zainteresowanie misyjne, miłość Chrystusa i pragnienie pracy dla niego, nawet połączonej z cierpieniem. — V.

Ledóchowska M. U.: Wśród bandytów dzikich gór. Opow. Wyd. SS. Urszulanek. Cena 90 gr.

Przedruk z Orędowniczka. Powieść o chłopcu podlegającym naprzemian złym i dobrym wpływom. Dziecko widzi niejako siebie w tej książce i uczy się pracować nad sobą. — V.

Ledóchowska M. U.: Wśród puszcz i bagien. Opow. Wyd. SS. Urszulanek. Cena 2.10 zł.

Historia ubogiej dziewczynki, zdobywającej wykształcenie dzięki pomocy dobrych ludzi i pragnącej pracować jako nauczycielka w rodzinnej wiosce, na ukochanym przez siebie Polesiu. Rozbudza miłość Ojczyzny i zainteresowania społeczne. — VII.

Ledóchowska M. U.: Zorza. Opow. Wyd. SS. Urszulan. Cena 95 gr.

Opowiadanie to uczy apostolskiej miłości rodzeństwa. — IV.

Lekeux O. M.: Płomień ofiarny. Życiorys Maggy Lekeux. Wyd. Księg. św. Wojciecha. Cena 2.— zł.

Brat kreśli życiorys ofiarnej siostry, nowoczesnej apostołki w dzielnicy robotniczej. Zainteresuje starsze dziewczęta. — VII.

Loyola M. Maria: Jezus z Nazaretu. Biblioteka Religijna. Stron 286. Cena 3.— zł.

Główne zdarzenia z życia Pana Jezusa przedstawione dla dzieci obrazowo, ze znajomością kraju i stosunków ówczesnych. — VI.

Majchrzycki J. ks.: Historia wiosenna białego kwiatka, czyli św. Teresa od Dzieciątka Jezus, wzór dziecięctwa duchowego. Życ. Wyd. SS Karmel. Przemyśl. Stron 96. Cena 60 gr.

Nadaje się na wspólne czytanie zastępów dziewcząt. — VI.

Majewski: Kwiateczki Boże. Opow. Wyd. Ks. Pallotynów. Cz. I i II. Stron 96. Cena 70 gr.

Dwa tomiki opowiadań z życia dobrych dzieci. Radości i smutki, trudne przeżycia duszy dziecięcej znajdują tu swoje odbicie. — IV.

Majewski: Róże i lilie. Opow. Stron 69. Cena 60 gr.

Piękny zbiorek opowiadań z życia dzieci. Żywa narracja, zręczne rysunki w tekście zjednują sobie sympatię młodych czytelników. — III.

Maleńki miłośnik Jezusa. Życ. Wyd. Apost. Modl. Stron 200, br. 2.—, opr. 2.80 zł.

Rzewne, w wysokim stopniu budujące życie świątobliwego chłopca Wita de Fontgalland, zmarłego w 1925 r. Dla chłopców doskonały wzór pracy nad sobą. — V.

Mały bohater (Stefcio Kurnatowski). Życ. Wyd. Apost. Modl. (Młodzi ulubieńcy Jezusa t. X). Stron 104. Cena 50 gr.

Budujący żywocik pobożnego studencika, szczerze pragnącego się uświęcić na wzór św. Stanisława Kostki. — III.

Mraciszewska-Posadzowa: Dziecię Jezus. O. P. J. Księg. św. Wojciecha. Cena 3.— zł.

Żywe, z pięknymi obrazkami opowiadania ewangeliczne o małym Jezusie. — III.

Marmoiton V. ks. T. J.: Jezusowa Lilijka (Mała Lucia). Życ. Wyd. Apost. Modl. (Młodzi ulubieńcy Jezusa t. II). Stron 74. Brosz. 50 gr.

Żywocik sześcioletniej dzewczynki, o głębokiej, dobrej duszyczce i gorącej miłości do P. Jezusa w Najśw. Sakramencie. — III.

Ofiara miłości. Piotruś d'Airelle. Życ. Wyd. Apost. Modl. (Młodzi ulubieńcy Jezusa t. XV). Stron 94. Cena 50 gr.

Życiorys chłopca, który poświęcił swe życie dla nawrócenia ojca. Budzi zapał apostolski i miłość ku P. J. w Najśw. Sakramencie. — III.

Ofiarna Lila (Ryta Miączyńska). Żyw. Wyd. Apost. Modl. (Młodzi ulubieńcy Jezusa t. V). Stron 63. Cena 50 gr.

Życiorys dziewczynki kochającej gorąco P. Jezusa w Najśw. Sakramencie. — III.

Pachucki S. ks.: Biała Margerytka (Małgorzata Sinclair). Życ. Księg. św. Wojciecha. Cena 2.— zł.

Życiorys córki zamiatacza ulic. Wzór pracy i poświęcenia. — VII.

Pagès H.: Siewca radości. Żyw. Księg. św. Wojciecha. Ilustrowane. Cena 3.— zł.

Miło napisany żywot św. Filipa Nereusza. Przykład dobrej, chrześci=jańskiej atmosfery rodzinnej.. — IV.

Pod tchnieniem burzy. Opow. Wyd. Apost. Modl. Stron 204. Br. 1.80, opr. 2.60.

Dzielne życie polskiego chłopca na tle wielkiej tragedii dziejowej. Uczy szlachetnej miłości Ojczyzny i pracy nad swoim charakterem. Ksią=żeczka winna być czytana na zebraniach zastępów chłopców. — V.

Poreyko Z.: Maciuś Romer. Życ. Wyd Koło St. Kat. W=wa. Stron 50. Cena 1.— zł.

Artystycznie wydany, poważny, nie dziecinny obrazek z życia polskiego chłopca. Wydanie estetyczne. — VI.

Posiew misyjny. Mis. Wyd. Apost. Modl. (Młodzi ulub. Jezusa t XVII). Stron 163. Br. 50 gr.

Opowiadanie o losach małej Arabki Merdżany, która nawraca się i buduje otoczenie swą cierpliwością. — Zaznajamia z misjami, uczy wy=trwałości, męstwa, apostolstwa — VII.

Prawdy Boże. Opow. Wyd. Apost. Modl. Stron 176. Kilkadziesiąt ilustracyj. Format duży. Cena 4.50 zł.

Na tle wakacyjnych przygód dzieci wplecione opowiadania o praw=dach wiary św. Książka czytana przez dzieci z wielkim zainteresowaniem i pouczająca. — III.

Reutt M.: Legendy o świętych. Wyd. Księgarni Katol. Katowice. Stron 102. Cena 2.— zł.

Bardzo miłe obraz z życia świętych, czytane przez dzieci z wielkim zainteresowaniem. — V.

Rostworowski Jan ks. T. J.: Obrazki z życia Zbawiciela. Wyd. Apost. Modl. Stron 418, 20 ilustracyj w rotograwiurze. Br. 4.—, opr. 5.—.

Książka jedyna w literaturze polskiej. Przepiękne, głębokie w uczuciu i psychologicznym podejściu, a kunsztowne w formie obrazy z życia P. Jezusa. Ogromnie zbliżają duszę do Chrystusa. — V.

Rozbierska M.: Jak Stefanek dojrzał do nieba. Życ. Wyd Pań Kongr. Dzieci Marii Kraków. Stron 79. Cena 1.20 zł.

Mała książeczka o polskim chłopcu i jego świątobliwej śmierci. — IV.

Schnidtmayr Maria: Będziemy mieli święte dzieci. Opow. Wyd. Ks. Pallotyni. 2 tomy. Cena 1.10 zł.

Zbiorek żywocików pobożnych dzieci, uświęcających się w promie=niach miłości Eucharystii. Pokazuje wpływ Komunii św. na dusze dzie=cięce. — III.

Schmidt=Pauli E.: Chleb i róże. Opowieść dla młodzieży o św. Elżbie=cie. Żyw. Księg. św. Wojciecha. Cena 3.— zł.

Bardzo pięknie i starannie wydany żywot św. Elżbiety, królewny wę=gierskiej, pełnej miłosierdzia dla biednych. — IV.

Schmidt=Pauli E.: Śladem Bohaterów. Powieść dla młodzieży o św. Tarcyzjuszu. Księg. św. Wojciecha. Cena 3.— zł.

Przepięknie napisane opowiadanie o życiu św. Tarcyzjusza; promienny wzór wszystkich rycerzy i rycerek Eucharystii. Uczy ofiarnej miłości i mę=stwa dla Chrystusa. — IV.

Schmidt=Pauli E.: Ukochane Dziecię świata. Opowieść dla mło=dzieży o św. Teresie od Dzieciątka Jezus. Żyw. Księgarnia św. Wojciecha. Cena 3.— zł.

Pociągająco napisany żywot świętej Patronki wielu Krucjat, wzór wielkiej miłości ku Bogu w codziennym, prostym życiu. — IV.

Spillmann Józef ks. T. J.: Książę z Kiu-Siu. Mis. Wyd. Ks. Salezjanów. Stron 131. Ilustrow. Cena 1.— zł.

Zajmujące opowiadanie z dziejów misyj katol. w Japonii w XVI w. Pouczające — daje obraz kraju i obyczajów, trudności misyjnych i bohaterstwa misjonarzy. — VII.

Spillmann J. ks. T. J.: Miłujcie nieprzyjaciół waszych. Opow. Biblioteka Religijna. Stron 114. Cena 80 gr.

Opowieść z wojen Maorysów z Nowej Zelandii. Zainteresuje starszych chłopców. Zachęci do przebaczania. — VI.

Spillmann J.: Polak wśród dzieci Marii. Opow. Wyd. Biblioteka Religijna. Stron 130. Cena 80 gr.

Młody Polak w Nowej Zelandii swym przykładem uczy miłości nieprzyjaciół. Powieść żywo napisana, podoba się chłopcom. Ilustrow. — VI.

Spillmann Józef ks. T. J.: Pośród walk i zwycięstw. Mis. Wyd. Ks. Salezjanów. Stron 119. Cena 1.— zł.

Opowiadanie z misyj w Annamie. Główną postacią mały paź cesarski Thuan, syn męczennika i sam prześladowany za wiarę. Uczy męstwa. — VII.

Stanisława od Jezusa: Listy Polki z wyspy św. Trójcy. Mis. Wyd. Apost. Modl. Stron 332. Br. 1.50, opr. 2.30 zł.

Wspaniały pomnik poświęcenia polskich misjonarek na posłudze trędowatych. Źródło natchnienia do heroicznych poświęceń. Pogłębi w czytelniczkach ducha misyjnego i ducha ofiary. Dobre na wspólne czytanie dla małych apostołek. — VII.

Steinowa: Irka. Opow. Wyd. Apost. Modl. Stron 123. Br. 1.— zł.

Miłe opowiadanie dla dziewcząt o sierotce, która przez miłość ludzi i zwierząt tworzy sobie nową rodzinę. Styl nierówny .Opowidanie żywe. — V.

Steinowa: Święta sługa. Opowieść o życiu świętej Zyty, służącej. Wyd. Apost. Modl. Stron 312. Cena 2.60 zł.

Na tle XIII stulecia przewija się żywy opis powieściowy życia świętej sługi. Nadaje się dla starszych dzieci, znajdujących się w trudnych warunkach życiowych. — VII.

Szottowa A.: Czarni święci. Bł. Męczennicy Ugandy. Księg. św. Wojciecha. Cena 1.20 zł.

Misje i cierpienia nowonawróconych są przedmiotem tego opowiadania — VI.

Szottowa Anna: Mały miłośnik Jezusa i Maryi. Żyw. Księg. św. Wojciecha. Cena 1.— zł.

Życiorys Ludwisia Manohy, wiejskiego, pobożnego chłopczyny. — III.

Szottowa Anna: Siostrzyczka Aniołów. Życ. Wycz. Wyd. św. Wojciecha. Cena 1.— zł.

Życiorys małej dziewczynki Anusi, dobry wzór wytrwałej pracy nad sobą dla dziewcząt. — III.

Szottowa Anna: Żołnierzyk Chrystusowy. Życ. Wyd. św. Wojciecha. Cena 70 gr.

Życiorysik Wicia de Fontgalland. Dobry przykład dla chłopców. — III.

Szpetnar Stanisław ks.: Anielska dusza. Żyw. Wyd. Apost. Modl. Stron 188. Br. 1.40, kart. 2.—, opr. 2.30 zł.

Głębie serca małej Polki, Krysi Hrabarówny. Piękny życiorys dla starszych dzieci. Żywy katechizm cnót dla rycerzy i rycerek Krucjaty. — VI.

Topińska: Za czerwoną granicą. Opow. Wyd. Potulice. Stron. 47. Cena 80 gr.

Nadgraniczny obóz harcerski i jego zetknięcie się z rzeczywistością

bolszewicką daje możność zapoznania się rycerzom Krucjaty z prawdziwym obliczem Z. S. S. R. — V.

Tworkowski S.: Podniebny lot. Życiorys, listy i pamiętnik polskiego lotnika, Antoniego Scheur'a. Wyd. »Ostoja«. Stron 170. Cena 3.20 zł.

Młodych kandydatów na lotników pociągnie kryształowa postać Scheur'a. Szkoda, że książce brak rumieńców życia. Na realiźmie listów pozna się jedynie młodzież starsza. — VII.

Walewska C.: Biała Siostra z Afryki. Mis. Księg. św. Wojciecha. Cena 1.— zł.

Zakonnica misjonarka wśród pustynnych przestrzeni Afryki, w otoczeniu nieprzychylnych tubylców. Książka poważna. — VII.

Walewska C.: W słońcu i mrokach Indii. Mis. Księg. św. Wojciecha. Cena 1.— zł.

Dzieje i prace sióstr misjonarek. Nie fabuła i akcja, lecz wierny obraz trudnego życia misjonarek zalecają tę książkę. — VII.

Wallace: Ben Hur. Opow. Wyd. Mikołów-Miarka. Stron. 368. C. 6 zł.

Opowieść z czasów Chrystusa Pana, malująca współczesne mu życie obyczajowe i społeczne (niewolnictwo). Zajmie starsze dzieci żywą akcją, przygodami i barwnymi opisami świata antycznego. — VII.

Weiser Fr.: Piętnastoletni podróżnik. Opow. Wyd. Apost. Modl. 20 ilustr. Stron 282. Br. 3.—, opr. 4.— zł.

Młody chłopiec z rodziny bezreligijnej wyrusza w podróż naokoło świata. Zapoznaje się z kapłanem i pod wpłyewm rozmów z nim staje się katolikiem z przekonania. Pouczające, umacniające w wierze i interesujące. — VI.

Wiseman: Fabiola. Opow. Wycz. Wyd. Łomża Biblioteka Dobrej Książki, 2 tomy. Cena 2. —zł.

Prześladowanie chrześcijan w pierwszych wiekach, ich moc czerpana z Eucharystii pociąga zawsze czytelników. Dzieło niniejsze dobre będzie dla klasy VII i dla małych apostołów Krucjaty. — VII.

Zachorska A.: Żołnierze święci. Życ. Wyd. Ks. Salezjanów. Stron 46. Cena 1.— zł.

Kilka sylwetek żołnierzy, którzy umieli przełożyć służbę Chrystusa-Króla nad służbe cesarską. — IV.

Żak J. ks.: Na przyjęcie Pana. Opow. Wyd. Księg. Powsz. Włocł. 2 tomy. Stron 206. Cena 3.— zł.

Tłumaczenie z niemieckiego kilkunastu opowiadań na tle eucharystycznym nadaje się dla dzieci po I Komunii św. lub dzieci często komunikujących. Przekład słaby. — III.

Żulińska Barbara C. R.: Anioł Stróż. Wyd. Bibl. Relig. Stron 36. Duży format. Cena 1.50 zł

Piękny tekst, śliczne wielkie obrazki czynią tę książke miłą lekturą. — III.

Żulińska Barbara C. R.: Mała Święta. Opow. Bibliot. Relig. Stron 76, ilustrow. Cena 1.60 zł.

Obrazki dla dzieci z życia św. Teresy od Dzieciątka Jezus. Miłe, interesująco skreślone. — III.

Żulińska Barbara C. R.: Mały Jezus. Legendy i opowiadania. Wyd. Św. Wojciecha. Cena 3— zł.

Zbiór pięknych legend o małym Jezusie.

Książeczka ta winna zapoczątkować dziecięcą lekturę religijną. — III.

Żulińska Barbara C. R.: Nasza mała przyjaciółka. Życ. Bibl. Relig. Ilustrow. Stron 23. Duży format. Cena 2— zł.

Życiorys Leńki Dąbrowskiej, wnuczki prof. Roszkowskiego, (prof. uniw. lwowsk). Dobry wzór dla dziewczynek, pragnących parcować nad sobą. — III.

Żulińska Barbara C. R.: Obowiązki Polki. Og. rel. Biblioteka Rel. Stron 208. Br. 2— zł.

Religijno-moralne rozważania dla starszych dziewczat o ich obowiązkach wobec Boga i Ojczyzny. Napisane dość żywo, ale tylko dla najstarszych rycerek się nadaje. — VII.

Żulińska Barbara C. R.: Oto Matka Twoja. Mar. Bibliotcka Relig. Stron 108. Cena 1.20. Ilustr.

Opowiadania, dostępne do umysłowości dzieci o życiu Matki Najświętszej. — IV.

Żulińska Barbara C. R.: Zochna. Życ. Księgarnia Powszechna, Włocławek. Stron 32. Cena 60 gr.

Obrazki z dziecięcych lat Zosi Czarneckiej. — III.

Żulińska Barbara C R.: Terenia — wzór rycerki. Zob. dział: »Co czytać«.)

Żychliński Bol. ks.: Młody Polak-katolik. Rady dla młodzieńców. Bibliot. Relig. Stron 119. Cena 80 gr.

Religijno-moralne rady dla starszej młodzieży męskiej. Chłopiec wyrobiony w lekturze religijnej będzie mógł z nich skorzystać. — VII.

Dalszy ciąg ofiar na chrzest Murzynka:

Krucjata Eucharystyczna przy parafii św. Trójcy na Solcu w Warszawie 25 zł, (imię Kazimierz).

Krucjata Eucharystyczna w Myślenicach 25 zł, (imię: Andrzej Bobola).

Krucjata Eucharystyczna w Ochronce T. S. L. w Jarosławiu 25 zł, (imię: Andrzej).

Jeszcze przed ogłoszeniem naszej składki Sekcja Misyjna Krucjaty Euchar. w Rypinie na Pomorzu nadesłała 50 zł, prosząc o nadanie ochrzczonym Murzynkom imion Anna-Teresa i Stanisław-Zbigniew.

Na chrzest Murzynka od polskich Krucjat (imię: *Stanisław Kostka.):*

Krucjata Eucharystyczna w Tarnowskich Górach 5 zł; Krucjata Eucharystyczna w Szkole Powszechnej nr 165 w Warszawie 2 zł; Krucjata Eucharystyczna w Osieku n. Notecią 4 zł; Krucjata Eucharystyczna w Myślenicach 2 zł.

Krucjata Eucharystyczna w szkole powszechnej w Skawinie (oddz. męski i żeński) złożyła znaczną ilość znaczków pocztowych i staniolu na cele misyjne.

Krucjata Eucharystyczna w Brodach pozn. przesłała 1. kg. znaczków poczt.

U w a g a: Od czasu złożenia ofiary do otrzymania fotografii i wiadomości o chrzcie dziecka upłynąć może parę miesięcy. Korespondencja bowiem z OO. Misjonarzami i załatwienie przez nich potrzebnych formalności wymaga dłuższego czasu. Nie zawsze także OO. Misjonarze mogą ochrzcić dziecko zaraz po otrzymaniu wiadomości o ofierze złożonej na jego utrzymanie w ochronce misyjnej. Gorąco zachęcamy do dalszych ofiar. Wszystkim dotychczasowym ofiarodawcom składamy serdeczne: Bóg zapłać!

c) aluminiowe — 1 szt. 30 gr.

d) kategoria najtańsza, po 20 gr. (Już są do nabycia.)

Oznaki Małych Apostołów (-łek) w emalii ze szpilką lub z zakrętką, cena 1 zł.

Oznaki Kandydatów (-tek) KE.

a) oznaki-medaliczki, alpak., złocone, 1 szt. 10 gr.

b) oznaki-medaliczki jw. alumin., białe 1 szt. 5 gr.

Karty przyjęć:

a) na Małych Apostołów (-ki), 4-ro stronicowe z obrazkiem na pierwszej stronie, zawierają regulamin. M. Apostołów, przyrzeczenie i rubryki do wypełnienia przy przyjęciu 1 szt. 2 gr.

b) do Krucjaty Eucharystycznej 4-ro stronicowe z obrazkiem na 1 stronie zawierają krótką historię KE, zasady KE, praktyczne sposoby czci Przenajśw. Sakramentu i rubyki do wypełnienia 1 szt. 2 gr.

c) do Kandydatury KE, obrazek wraz z aktem przyrzeczenia 10 szt. 10 gr.

d) do Kółka Ministrantów 4-ro stronicowe, z obrazkiem św. Jana Berchmansa na 1 str. zawierają praktyczne wskazówki dla Ministrantów, akt pızyrzeczenia i rubryki do wypełnienia 1 szt. 2 gr.

Ceremoniał przyjęcia do Krucjaty (do użytku dzieci podczas uroczystego przyjęcia)

a) dwukartkowy z obrazkiem na pierwszej stronie 1 szt. 2 gr.

b) jednokartkowy 10 szt. 5 gr.

Hasła i Zasady Krucjaty:

a) na pięknym obrazku św. St. Kostki, 100 szt. 1 zł.

b) na karteczkach 100 szt. 50 gr.

Blankiety do Skarbca Kr. Euch. Wydanie n o w e, zgrabny format. Z rubryką na wpisanie intencji miesięcznej i z p o d z i a ł k ą n a k a ż d y d z i e ń. (1 blankiet na jeden miesiąc). 100 egz. 30 gr.

Hymny Krucjaty z nutami:

a) dla Rycerzy KE. 100 szt. 1 zł.

b) dla Rycerek KE. 100 szt. 1 zł.

Ofiarowanie codzienne Rycerzy i Rycerek KE.:

a) 4-ro stronicowe, maleńkiego formatu do książeczek do nabożeństwa, z obrazkiem na 1 stronie, 100 szt. 1 zł.

b) na karteczkach formatu jw. 100 szt. 50 gr.

Tajemnice różańcowe dla dzieci, dla sekcji różańcowych KE. Na 15 oddzielnych kartkach do wymieniania, komplet 15 gr.

Obrazy św. St. Kostki, wielobarwne, rozmiar 34×49 cm. do świetlic, sal zebrań itp. cena 60 gr.

Obrazki św. St. Kostki do książeczek do nabożeństwa, wielobarwne, z modlitwą na odwrotnej stronie, 1 szt. 2 gr.

Bądź Apostołem. Wzniosłe czyny młodych dusz. Bardzo ładne czytania dla dzieci z Krucjaty. Broszura 1.50; opr. 2.30.

Anielska dusza. Głębie serca małej Polki Krysi Hrabarówny. — Prześliczny żywot 13-letniej dziewczynki. Żywy katechizm cnót dla rycerzy i rycerek Krucjaty. Str. 180. Brosz. 1.40; kart. 2.—; opr. 2.30 zł.

Twój wzór św. Stanisław Kostka. Nap. Ks. J. Cyrek T. J. Prześliczny, w dwudziestu obrazach opowiedziany żywot św. Stanisława Kostki. Każdy rycerz Krucjaty i każda rycerka powinni go przeczytać. Str. 154. Broszura 1.20; kart. 1.70; opr. 1.90.

Maleńki miłośnik Jezusa, Wit de Font-Galland. — Promienne życie świętego chłopca. Str. 200. Brosz. 2.—; opr. 2.80.

Prawdy Boże. W opowiadania przygód wakacyjnych dzieci wpleciono wyjaśnienia prawd świętej wiary. Kilkadziesiąt ilustracyj. Str. 208 dużego formatu. Opr. karton. 4.50. Zatwierdzone przez Ministerstwo W. R. i O. P. do bibliotek uczniowskich.

Króluj nam Chryste. Inscenizacja. Ułożyła S. M. Krysta, Niepokal. Str. 16, cena 40 gr.

Tajemnica Lourdes. (Obrazek sceniczny w 4 odsłonach, z czasów pierwszych zjawień się Matki Najświętszej w Lourdes). Nap. S. M. Alicja, Niepokal. Stron 20, cena 40 gr.

Jasnogórska Królowa. Obrazek sceniczny w jednej odsłonie. Nap. Ks. A. Piątkiewicz. Str. 15, cena 20 gr.

Roczna prenumerata Hostii wynosi w kraju 2 zł, za granicą 3 zł, zeszyt pojedynczy 40 gr. — Konto PKO 400.152 (Kraków, Wydawnictwo Apost. Modlitwy).

Redaktor Hostii i Kierownik Sekretariatu Krucjaty Eucharystycznej **Ks. Józef Cyrek T. J.,** Kraków, Kopernika 26.